

Gazeta Polska

codziennie

NUKLEARNY STRASZAK DLA EUROPY

W trakcie piątkowego przemówienia w Szkole Wojskowej w Paryżu prezydent Emmanuel Macron zaprezentował nową doktrynę obronną Francji. Skupia się ona na europejskiej współpracy zbrojeniowej, walce z terroryzmem oraz odstraszaniu nuklearnym. – Europa nie może pozostać bierna w nowym wyścigu zbrojeń – podkreślił francuski przywódca.

s.6

Sobota-Niedziela
08-09/02/2020

cena **2.99** zł
(w tym 8% VAT)

#32 (2552)
NAKŁAD 51 039
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

modul
Gazeta
Polska



Gdzie

Dziś
w numerze
„Niecodzienna
Gazeta Polska”



KUMULACJA

6 000 000 zł

REKLAMA

Skończmy z bezkarnością nadzwyczajnej kasty

MANIFESTACJA \ W sobotę o godz. 12 przed warszawską siedzibą Trybunału Konstytucyjnego zbiorą się tłumy ludzi z całej Polski i zagranicy, aby zademonstrować swoje poparcie dla reformy wymiaru sprawiedliwości. – Chcemy uczciwych sądów, bez patologii i bez kumoterstwa – apelują organizatorzy, czyli komitet Suwerenni oraz kluby „Gazety Polskiej”. Media Strefy Wolnego Słowa zapraszają do udziału w manifestacji.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.5

Marszałek i 13 pełnomocników

Były poseł PO Norbert Obrycki dostał posadę pełnomocnika marszałka województwa zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza. Obrycki nie musi przychodzić do pracy, nie ma swojego biura w urzędzie, a zarabia 6,5 tys. zł miesięcznie. To już trzynasty pełnomocnik Geblewicza.

GOSPODARKA

s.9

Teresa Czerwińska będzie wiceszefem EBI

Jestem zaszczycona nominacją na stanowisko wiceprezesa Europejskiego Banku Inwestycyjnego – powiedziała prof. Teresa Czerwińska po oficjalnym ogłoszeniu jej kandydatury. Od dawna spekulowano, że Polska obsadzi to stanowisko, gdy dojdzie do brexitu.

KULTURA

s.13

Jeszcze wiruje Twoja płyta

Był autorem lub współautorem największych przebojów Budki Suflera, w tym „Jolka, Jolka pamiętasz”, „Takie tango”, czy „Bal wszystkich świętych”. Był maszynką do robienia hitów, człowiekiem obdarzonym niebywałą muzykalnością. Romuald Lipko – kompozytor, multiinstrumentalista – zmarł 6 lutego.

ŚWIAT

s.7

Pozycja Polski będzie rosła



Rozmowa z dwójkiem najważniejszych urzędników Unii Europejskiej utwierdziła mnie w przekonaniu, że pozycja Polski i siła naszego głosu dotycząca przyszłości Europy ma jeden kierunek: będzie wyłącznie rosła – podkreślił premier RP Mateusz Morawiecki po spotkaniach z Ursulą von der Leyen i Charles'em Michelem. Morawiecki ocenił spotkanie z szefową Komisji Europejskiej jako bardzo pozytywne i konstruktywne.



CZARNECKI \ Za 3 dni w europarlamencie 11. odcinek telenoweli „Debata o Polsce”. Szaleństwo? Ataki na Polskę mają miejsce w momencie, gdy trwają negocjacje dotyczące budżetu UE na lata 2021-2027. A gdy nie wiadomo, o co chodzi...

s.2



KANIA \ Wniosek z początku kampanii Hołowni jest jeden: słowa o pokoju i braku nienawiści to puste frazesy. Jeśli za jego kampanię wzięli się ludzie, którzy organicznie nienawidzą partii rządzącej, to efekty będą takie, jak jej początek.

s.2

ISSN 2083-7119



0 6>

9 772083 711067

@08_02 kod 20837119_06_06 issn



fot. Wikipedia/d

św. Jan Paweł II

(1920–2005) właśc. Karol Józef Wojtyła; papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

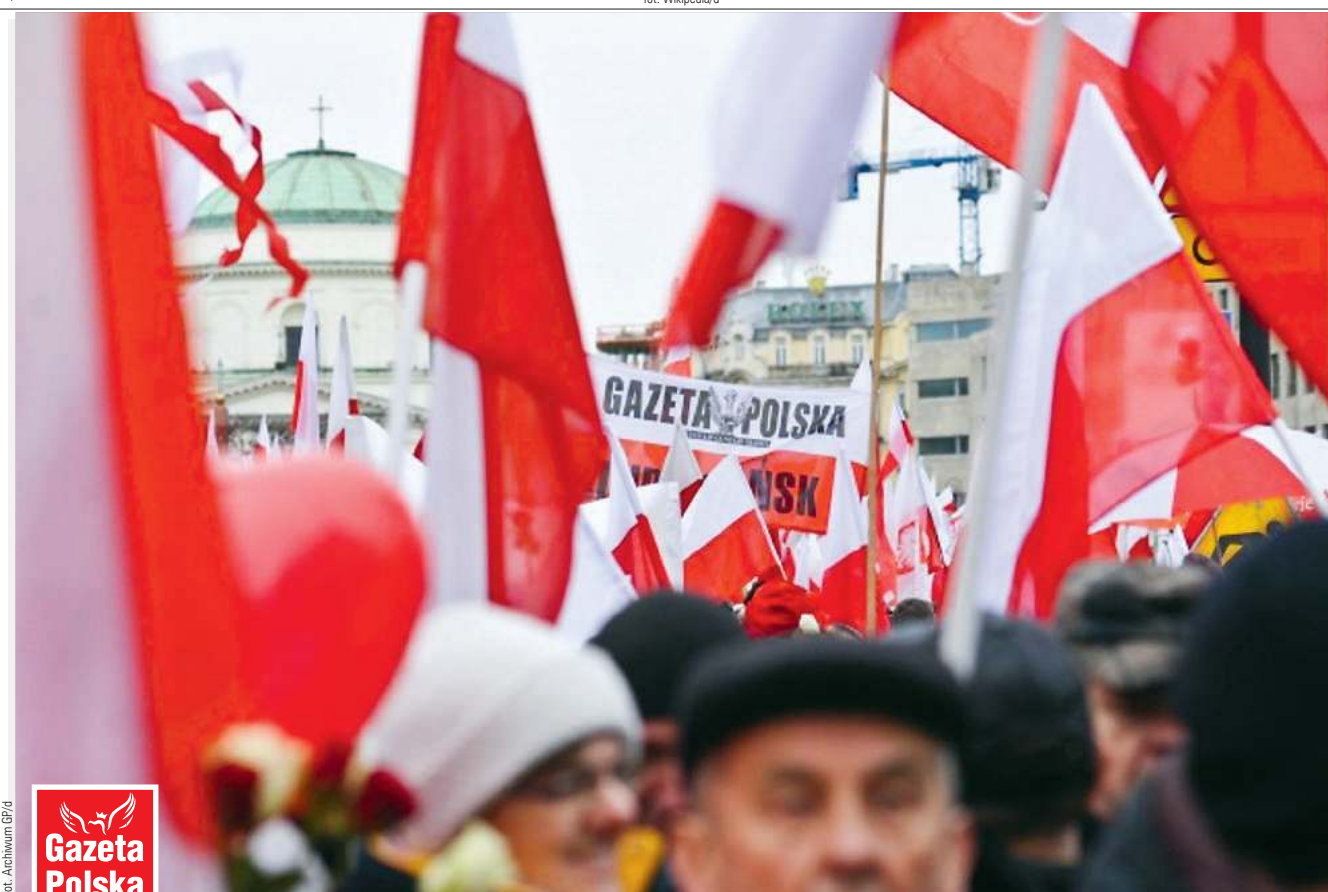
„Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepełniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna ojczyzna.”



Marcin Wolski

Władza

Jest władza, która zwykle po kątach się chowa, którą często nazywa się „wielki niemowa”. Nie ma biurek, spinaczy tudzież sekretarek, nie dla niej jest rozdzielnik ani pełny barek. Nie chodzi na zebrania, co najwyżej z musu, ma kierowcę – a jest nim szofer autobusu. Aktywność swą przeważnie przejawia w krytyce, wyjątkowo wychodzić zwykła na ulice. Gdy wyjdzie, drży elita, prostuje kark teren, bo to władza najpierwsza – polski lud – suweren!



fot. Archiwum GP/d

POGODA

Sobota 8.02 Bezmiechurnie

WSCHÓD słońca 07:06 ZACHÓD słońca 16:33

Gdańsk 5°C 1°C	Lublin 2°C -1°C
Katowice 4°C -1°C	Kraków 4°C -1°C
Łódź 4°C 1°C	Poznań 5°C 1°C
Warszawa 3°C 1°C	Wrocław 7°C 0°C

Niedziela 9.02 Prawie bezmiejchurnie

WSCHÓD słońca 07:04 ZACHÓD słońca 16:35

Gdańsk 6°C 7°C	Lublin 4°C 1°C
Katowice 5°C 2°C	Kraków 6°C 0°C
Łódź 5°C 4°C	Poznań 8°C 8°C
Warszawa 5°C 4°C	Wrocław 8°C 6°C

PIOTR NISZTOR

Trudny orzech do zgryzienia

Polska Grupa Zbrojeniowa to kolejny strategiczny podmiot kontrolowany przez skarb państwa, w którym doszło do zmian w zarządzie. Odwołano prezesa i dwóch członków zarządu, powołując na ich miejsce jako pełniących obowiązki przedstawicieli rady nadzorczej. Docelowo władze PGZ mają zostać wyłonione w konkursie. Zmiany nie są zaskoczeniem. Mówiło się o nich już od dawna. To efekt decyzji politycznych, opartych m.in. na analizie wyników grupy oraz sygnałów płynących ze Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Nie jest tajemnicą, że sytuacja w polskiej zbrojeniówce jest bardzo trudna, a od wielu lat kluczowe decyzje w tym strategicznym sektorze podejmują grupy interesów wysysające ogromne pieniądze. SKW i CBA próbują z nimi walczyć. Aby ten pojedynek okazał się zwycięski, potrzebne są odważne decyzje.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

AfD w Donbasie – robi się straszno

Przedstawiciele niemieckiej partii AfD odwiedzili tzw. separatystów z Donbasu, legitymizując tym samym zarówno rosyjską okupację części Ukrainy, jak i fikcję o „republikach ludowych” w Donbasie. Do tego, że Rosja kwestionuje granice w Europie, zdążyliśmy się już niestety przyzwyczaić. Ale gdy jednocześnie zaczynają je kwestionować Niemcy, robi się już zupełnie nie-swojo. Alternative für Deutschland to co prawda partia opozycyjna, ale ma 12 proc. posłów w parlamencie. A parę dni temu w Turynii AfD wybrała premiera razem z rządzącą partią w kraju (i słabnącą, jak inne mainstreamowe partie) CDU. Dodajmy, że niektórzy politycy AfD wyrażali sentyment za III Rzeszą. Nawet jeśli AfD nie zdobędzie władzy na dobre, to przecież jej popularność wyraża popularność pewnych idei w społeczeństwie niemieckim. W Polsce niektórzy często biorą za dobrą monetę, jeżeli jakaś siła polityczna na Zachodzie krytykuje patologie UE, tak jak to robi AfD. A to tylko część obrazu. Inna jest znacznie bardziej niesympatyczna z punktu widzenia Polski: prorosyjskość i faktyczne kwestionowanie granic w Europie.

Ryszard
CzarneckiTelenowela
i wielkie pieniądze

„Isaura”, serial brazylijski, odcinek 145... Wróć, „Debaty o Polsce”, Parlament Europejski, odcinek 11. Konferencja Przewodniczących PE przegłosowała, że za trzy dni, na trzeciej w tym roku sesji, odbędzie się kolejna debata na temat Polski. Wniosek złożyli liberałowie ukrywający się pod nazwą frakcji Odnowić Europę. Przynajmniej wiemy, jak ma wyglądać odnawianie kontynentu. Za takie odnawianie dziękujemy. Warto jednak wiedzieć, że ta trzecia co do wielkości grupa w PE jest całkowicie politycznie kontrolowana przez prezydenta Macrona i jego francuskich liberałów. Tak, tego samego, który ostatnio był w Polsce i skądinąd mówił o historii naszego kraju rzeczy i ważne, i prawdziwe. W europarlamencie mamy więc do czynienia z kolejną odsłoną ideologicznego szaleństwa, wymierzono w demokratycznie wybrane polskie władze. Ale w tym szaleństwie jest metoda. Te ataki na Polskę (druga debata w ciągu trzech tygodni, a w sumie 11. w ciągu czterech lat; to rekord z Księgi Guinnessa) mają miejsce w momencie, gdy trwają negocjacje dotyczące budżetu UE na lata 2021–2027. Gdy nie wiadomo, o co chodzi – mimo że z naszej strony padają rzeczowe argumenty – to chodzi o pieniądze. Dużo pieniędzy!

Dorota
KaniaHołownia
(nie)skoordynowany?

Szymon Hołownia swoją kampanię prezydencką rozpoczął w fatalny sposób – od kpiny z katastrofy smoleńskiej. Niedługo minie 10 lat od największej tragedii narodowej w powojennej Polsce, w której zginęli przedstawiciele polskich elit. I to nie tylko z Prawa i Sprawiedliwości, lecz także z innych ugrupowań, niektórzy to znajomi Szymona Hołowni. Kandydat na urząd prezydenta RP, po ogromnej fali krytyki w mediach, także społecznościowych, przeprosił za spot, zrzucając winę na współpracowników. Przypomnijmy więc, że szefem jego kampanii jest Jacek Cichocki, minister koordynator służb specjalnych, a wcześniej sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych w kancelarii premiera Donalda Tuska. Innym zaś członkiem sztabu jest gen. Mirosław Różański z zaciągu „złotego funduszu” gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Wniosek z początku kampanii Hołowni nasuwa się jeden: słowa o pokoju i braku nienawiści, o czym tak często mówi, są pustym frazesem. Jeżeli do jego kampanii wzięli się ludzie, którzy organicznie nienawidzą rządzącej partii, to będą takie efekty. A Szymon Hołownia wpisuje się do grona tych polityków, którzy uważają, że pogarda jest drogą do sukcesu. Jak to się kończy, wystarczy popatrzeć na losy PO.



MANIFESTACJA \ Dzień nadziei dla polskiego wymiaru sprawiedliwości

Skończmy z bezkarnością nadzwyczajnej kasty

W sobotę o godz. 12 przed warszawską siedzibą Trybunału Konstytucyjnego zbiorą się tłumy ludzi z całej Polski i zagranicy, aby zademonstrować swoje poparcie dla reformy wymiaru sprawiedliwości. – Chcemy uczciwych sądów, bez patologii i bez kumoterstwa – apelują organizatorzy, czyli komitet Suwerenni oraz kluby „Gazety Polskiej”. Media Strefy Wolnego Słowa zapraszają do udziału w manifestacji.

Jan Przemyski

Tylko w tym tygodniu w imieniu Rzeczypospolitej zapadło kilka bulwersujących orzeczeń:

- Sąd Rejonowy w Warszawie skazał dziennikarza Michała Majewskiego i wydawcę Michała M. Lisieckiego na grzywny 18 tys. zł i 20 tys. zł. Uznał ich za winnych przeszkadzania funkcjonariuszom ABW podczas interwencji w redakcji tygodnika „Wprost”, mimo że agenci próbowali wówczas doprowadzić do złamania tajemnicy dziennikarskiej.
- Sąd Apelacyjny we Wrocławiu za dobre sprawowanie wypuścił na wolność pedofila, który gwałcił swoją 6-letnią wnuczkę.
- Sąd Rejonowy w Warszawie uniewinnił słynnego



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

„Farmazona”, naczelnego ochroniarza KOD, od zarzutu napaści na funkcjonariusza policji podczas jednej z miesięcznic smoleńskich.

- Sąd Apelacyjny w Łodzi zmniejszył wyrok zbrodniarcy, który zgwałcił i zabił 3-letnie dziecko, z 25 lat do 15 lat pozbawienia wolności. – Mamy przestępstwo zgwałcenia

nieletniego, ale związane nie z zabójstwem, tylko z pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Można mu więc przypisać najwyższą nieumyślną winę – uzasadniał sędzia Krzysztof Eichstaedt.

- Sąd Rejonowy w Kołobrzegu orzekł, że 70-latek musi zapłacić 120 zł za zjedzenie w sklepie cukiernika wartego nie więcej

niż 40 gr. W tym kontekście warto sobie przypomnieć sprawę „roztrzępanego sędziego”, który zachachemcił 50 zł z lady sklepowej i został uniewinniony.

To tylko kilka wstrząsających wyroków z ostatnich dni. Aby zakończyć patologię w polskim wymiarze sprawiedliwości, przyjdź w sobotę przed Trybunał Konstytu-

cyjny w Warszawie, aby zamifestować poparcie dla reformy wymiaru sprawiedliwości. Uczestnicy zaczną się zbierać od godz. 11.30. O godz. 12 zostanie odśpiewany hymn narodowy, po którym przemówienia wygłoszą m.in.: Adam Borowski, Andrzej Gwiazda, Krzysztof Wyszowski, Andrzej Rozpłochowski i red. Tomasz Sakiewicz.

– To jest manifestacja poparcia dla reformy wymiaru sprawiedliwości, aby obóz rządzący poczuł wsparcie dla proponowanych zmian. Ludzie chcą sądów sprawiedliwych, bez kolesiostwa. Punktem zapalnym jest ostatni wyrok ws. gwałtu i zabójstwa 3-letniego dziecka. Koniec z tego typu patologiami! – mówi Beata Drózd, współorganizatorka manifestacji.

Spotkajmy się w tę sobotę w jak najliczniejszym gronie!

Reforma sądownictwa jest niezbędna

ROZMOWA \ Sędziowie wiedzą, że jeśli politycy dzisiejszej opozycji wrócą do władzy ustawodawczej, to będą bronili interesów środowisk prawniczych i wszystko pozostanie tak, jak do tej pory. Reforma wymiaru sprawiedliwości jest konieczna, bo przez dziesiątki lat sądownictwo nie potrafiło samo się oczyścić z różnych patologii – mówi **ANDRZEJ GWIAZDA**, legendarny opozycjonista w czasach PRL, w rozmowie z **JANEM PRZEMYŃSKIM**.

W sobotę przed Trybunałem Konstytucyjnym w Warszawie odbędzie się manifestacja w obronie reformy sądownictwa. Pan i Pana żona zdecydowanie poparliście tę inicjatywę. Dlaczego?

Nasza rola jako obywateli nie kończy się na wrzuceniu kartki do urny podczas wyborów. Nakładając na naszych przedstawicieli w parlamencie obowiązki, zobowiązujemy się do wspierania ich podczas kadencji. Dla posła, ministra, premiera i prezydenta jest to okres ogromnej odpowiedzialności i niesamowicie ciężkiej pracy. Z własnego doświadczenia wiem, że moja najcięższa praca to nie ta w porcie, lecz ta w Solidarności. Demonstracja przed Trybunałem Sprawiedliwości ma być sygnałem dla naszych reprezentantów: obserwujemy was, doceniamy i wspieramy.

Część polskiego środowiska sędziowskiego wraz z opozycją

próbuje wszelkimi metodami zatrzymać zmiany w wymiarze sprawiedliwości. Dlaczego ten opór jest tak duży?

Część prawników piastująca stanowiska sędziowskie popiera opozycję, ponieważ wie, że jest to zbiór jednostek nieudolnych. Wiedzą, że jeśli politycy dzisiejszej opozycji wrócą do władzy ustawodawczej, to będą bronili interesów środowisk prawniczych i wszystko pozostanie tak, jak do tej pory. Reforma wymiaru sprawiedliwości jest konieczna, bo przez dziesiątki lat sądownictwo nie potrafiło samo się oczyścić z różnych patologii.

Czołowi politycy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że reforma sprawiedliwości to początek polexitu, czyli wyjścia lub bycia wykluczonym ze Wspólnoty Europejskiej. Uważa Pan, że takie zastraszanie może pozytywnie wpłynąć na wynik opozycji w sondażach?

Mamy tu do czynienia z ogromną propagandą. Nawet jeśli my sami byśmy chcieli opuścić UE, to inne kraje należące do Wspólnoty zrobią wszystko, żebyśmy zostali. Obecność Polski w UE jest korzystna dla krajów zza naszej zachodniej granicy ze względów ekonomicznych, bezpieczeństwa itd. Straszanie polexitem wywołanym przez reformę sądownictwa pokazuje, do jakich kłamstw i manipulacji są w stanie posunąć się przedstawiciele opozycji.

Wracając do demonstracji przed TK, czy wybierają się na nią Pana koledzy z dawnych lat?

Powiem tak: ci, którzy kolegami zostali, jadą, ci, którzy przestali nimi być, pewnie nie. Kiedyś z Władysławem Frasyniukiem i Adamem Michnikiem też byliśmy kolegami.

KONDOLENCJE

Z dużym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP.



ROMUALDA LIPKO

znakomitego kompozytora polskiej muzyki rozrywkowej, multiinstrumentalisty, współtwórcy i kreatora zespołu Budka Suflera, autora wielu polskich przebojów, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie i Bliskim
składam szczerze wyrazy współczucia

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego



fot. mat. pras./d

KOMITET WYBORCZY ANDRZEJA DUDY

PODPISZ SIĘ POD KANDYDATURĄ \ W przyszłym tygodniu złożymy do PKW dokumenty niezbędne do rejestracji komitetu wyborczego, rozpoczęliśmy też zbieranie podpisów poparcia pod kandydaturą Andrzeja Dudy, chcemy ich zebrać ponad 1,5 miliona – zapowiedział w rozmowie z PAP szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski.

4

SOBOTA-NIEDZIELA 8-9 LUTEGO 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POLITYKA \ Morawiecki spotkał się z Ursulą von der Leyen

To będą długie negocjacje

Premier Mateusz Morawiecki spotkał się z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen. Politycy rozmawiali przede wszystkim o przyszłym budżecie Unii Europejskiej. – Szykują się długie negocjacje, których finału możemy się spodziewać w drugim półroczu, gdy przewodnictwo w UE przejmą Niemcy – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk, europoseł PiS.

Jacek Liziniewicz

Trwają negocjacje w sprawie przyszłego budżetu Unii Europejskiej. – Bardzo dokładnie omówiliśmy kwestie budżetowe. Ze smutkiem stwierdzamy, że Wielka Brytania opuszcza Unię Europejską i będzie mniej środków na przyszłe cele. Wszystkie nowe cele nie mogą być realizowane kosztem polityki spójności, funduszu kohezyjnego, czyli pieniędzy, z których pochodzą środki na budowę

dróg, kolei i mostów. Wiemy, że infrastruktura wspiera wzrost gospodarczy – powiedział Mateusz Morawiecki, odnosząc się do spotkania z Ursulą von der Leyen, przewodniczącą Komisji Europejskiej. Zdaniem ekspertów negocjacje w sprawie unijnego budżetu potrwać jeszcze co najmniej kilka miesięcy. Wątpliwości są np. w sprawie dopłat w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Polski rząd traktuje tę sprawę priorytetowo, a na pierwsze 100 dni nowego gabinetu za-



fot. Adam Guz/KPRM/d

powiedział przygotowanie ścieżki dojścia do zrównania sytuacji rolników z Polski i rolników innych państw UE. Tutaj mamy dodatkowo atut w postaci Janusza Wojciechowskiego, polskiego komisarza ds. rolnictwa.

Według Zbigniewa Kuźmuka czeka nas jeszcze kilka miesięcy negocjacji. – Mateusz Morawiecki wnosi wiele merytorycznych argumentów do debaty. Do tej pory ograniczało się to do kłótni płatników netto z beneficjentami netto. Tymczasem

Polska sugeruje powiązanie składki z korzystaniem ze wspólnego rynku. Eurostat podał dane, że Niemcy płacą 0,88 proc. swojego PNB, a ich udział w rynku to prawie 6 proc. Wychodzi więc to tak, że rocznie płacą kilkadziesiąt miliardów euro składki, a ściągają 210 mld euro. To też trzeba brać pod uwagę – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk z PiS. Jak podkreśla, negocjacje budżetowe powinny również uwzględniać to, że kraje rozwijające się w UE są dostawcami

mi różnego rodzaju dywidend dla firm zagranicznych. Według przytoczonych przez niego statystyk z Polski wpływa w ramach takich działań 25 mld zł rocznie. – Projektując budżet, należałoby uwzględnić te przepływy finansowe. Dyskusję trzeba osadzić w realiach – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk.

Jedną z oddzielnych dyskusji jest ta o Zielonym Nowym Ładzie. Jak do tej pory Polska jest jedynym krajem UE, który nie przyjął twardego rozwiązania w tej sprawie.

80. rocznica wywózek

HISTORIA \ 10 lutego 2020 r. przypada 80. rocznica pierwszej masowej deportacji ludności polskiej do ZSRS. W głąb Związku Sowieckiego wywieziono wówczas ok. 140 tys. osób. Trafili m.in. do obwodów: archangielskiego, czelabińskiego, irkuckiego i omskiego. IPN poinformował wczoraj, że w sprawie wywózek, które są zbrodniami komunistycznymi, Instytut prowadzi śledztwa.

Jak informuje IPN, Związek Sybiraków szacuje, że w ramach czterech zsyłek wywieziono na wschód 1 mln 300 tys. Polaków, a co trzeci deportowany zginął na niebezpiecznej ziemi. W pierwszej deportacji wywieziono głównie rodziny osadników wojskowych, uczestników wojny polsko-bolszewickiej, ale także kolejarzy i leśników. W czasie drugiej deportacji, 13 i 14 kwietnia 1940 r., wywożono rodziny wrogów ustroju: urzędników państwowych, wojskowych, policjantów, pracowników służby więziennej, nauczycieli, działaczy społecznych i kupców. W sumie 61 tys. osób. W tej grupie aż

80 proc. stanowiły kobiety i dzieci. Trzecia deportacja, od maja do lipca 1940 r., objęła głównie uchodźców z centralnej i zachodniej Polski, którzy znaleźli się na terenach okupowanych przez Związek Sowiecki. Było ich ponad 80 tys. W czasie ostatniej, czwartej wywózki w maju i czerwcu 1941 r. na wschód deportowano kolejne 85 tys. Polaków, głównie inteligencję i rodziny osób aresztowanych przez NKWD w czasie drugiego roku sowieckiej okupacji.

Wczoraj IPN zaprezentował najnowszą publikację dotyczącą tych wydarzeń „Sztuka przetrwania. Deportacje sowieckie z powiatu bielskiego

1940–1941. Relacje zesłańców”. Wiceprezes IPN Mateusz Szpytma powiedział, że w sprawie masowych deportacji polskich obywateli na wschód, które określił jako zbrodnie komunistyczne, prokuratorzy Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prowadzą śledztwa, a historycy Instytutu badania naukowe. – Mamy także badania porównawcze, za kilka miesięcy ukaże się książka pokazująca zestawienie tych dwóch okupacji – niemieckiej i sowieckiej – zaznaczył Szpytma. W wielu miastach Polski odbędą się z okazji rocznicy wywózek uroczystości upamiętniające te wydarzenia. Od 7 lutego br. na ogrodzeniu rzeszowskiego IPN jest prezentowana wystawa „Zesłańcy – Sybiracy – Deportowani” m.in. o Polakach zesłanych w głąb Rosji w latach 1768–1956. Więcej na stronie rzeszow.ipn.gov.pl. Z kolei w Białymstoku w dniach 8–10 lutego zaplanowano m.in. II Bieg Pamięci Sybiru, a 9 lutego wieczorem (godz. 20.00), wzdłuż torów przy Muzeum Pamięci Sybiru w ramach Światła Pamięci zapalonych zostanie 1,4 tys. zniczy.

Paweł Tunia

Bosak bez pieniędzy na kampanię

POLITYKA \ Wielowektorowość, polska racja stanu, przeciwdziałanie sztuczności politycznej i... pozyskanie pieniędzy na kampanię – to elementy planu wyborczego kandydata na prezydenta Konfederacji Krzysztofa Bosaka. – Bosak, tak czy owak, nie zaszkodzi prezydentowi Dudzie – ocenia poseł PiS Jacek Świąt. Wczoraj rozpoczęła się kampania kandydata Konfederacji.

Pokazujemy, że to nie miliony [...], ale dobra organizacja, zaangażowanie i etos, który mamy w sobie, zaangażowanie naszych działaczy czynią cuda – powiedział Krzysztof Bosak, rozpoczynając swoją kampanię prezydencką. Wyraził tym samym nadzieję, że wyborcy go wspomogą i mimo problemów finansowych Konfederacji on sam wygra wybory. Zapowiedział także, że jego podstawowym zadaniem, jeśli zostanie prezydentem, będzie prowadzenie polityki wektorowej służącej niezależności i dobru Polski.

– Mój start będzie służył temu, by zmasować pudze sztucznej politycznej gry – zapowiedział kandydat Konfederacji na prezydenta RP. Ta sztuczność, według

Bosaka, dotyczy dziś większości polityków. Nie dotyczy oczywiście jego kolegów z Konfederacji.

Sens startu w wyborach prezydenckich Krzysztofa Bosaka skomentował dla „Codziennej” poseł PiS Jacek Świąt. – Tak naprawdę nie wiadomo, co pan Bosak chce osiągnąć swoją kandydaturą, oprócz promocji samego siebie. To człowiek młody, niemający wyższego wykształcenia i większego doświadczenia, więc nie uważam go za najlepszego kandydata Konfederacji. Jego kandydatura zadziała z pewnością na korzyść opozycji, jednak nie zagrazi zbyt przyzwoitemu Dudzie – stwierdził polityk.

(mk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT

SUKCES KAS

CHIPSY ZE WSPOMAGANIEM \ Ślasy funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej (KAS), korzystając z pomocy psa, znaleźli marihuanę ukrytą w hermetycznie zamkniętych paczkach z chipsami ziemniaczanymi.

fot. KAS/d



fot. KPRP/d

PAMIĘTAJMY O JANIE OLSZEWSKIM

PIERWSZA ROCZNICA ODEJŚCIA \ Wczoraj minął rok od śmierci mec. Jana Olszewskiego, premiera w latach 1991–1992, doradcy prezydenta Lecha Kaczyńskiego. W 2009 r. został odznaczony Orderem Orła Białego.

SZCZECIN \ Synekury dla aktywistów PO z publicznej kasy

Marszałek i 13 pełnomocników

Były poseł PO Norbert Obrycki dostał posadę pełnomocnika marszałka województwa zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza. Obrycki nie musi przychodzić do pracy, nie ma swojego biura w urzędzie, a zarabia 6,5 tys. zł miesięcznie. To już trzynasty pełnomocnik Geblewicza. Pozostali to m.in. feministka i aktywistka LGBT czy propagandysta hejtujący politykę rządu na łamach „Gazety Wyborczej”.

Tomasz Duklanowski

Norbert Obrycki bez powodzenia ubiegał się o reelekcję w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych, startując z listy Platformy Obywatelskiej. Choć wywodzi się ze Szczecina, dał się poznać jako ignorant w sprawach związanych z gospodarką morską. Jeszcze za rządów koalicji PO-PSL w rozmowie z Radiem Szczecin, chwalać rozwój przemysłu stoczniowego w Szczecinie, poseł Obrycki pomylił gazowiec (statek przeznaczony do transportu skroplonego naturalnego gazu ziemnego – przyp. red.) z promem napędzanym na gaz. W rozmowie z dziennikarzem lokalnej rozgłośni przekonywał, że w szczecińskiej stoczni budowane są właśnie gazowce. Tymczasem produkowane są one tylko w kilku stoczniach na świecie, bo ich budowa wymaga zaawansowanej technologii. W rzeczywistości w tym czasie w jednej ze szczecińskich stoczní wspawano tylko kadłub niewielkiej, 70-metrowej jednostki dla odbiorcy zagranicznego. Statek został wykończony już za granicą i tam wstawiono do niego silnik napędzany gazem. – To przez lata zostało Obryckiemu zapamiętane – uśmiecha się Grze-



fot. Wikipedia/d

gorz Gibas, dziennikarz Radia Szczecin, zajmujący się gospodarką morską. – Bo to trochę takie Radio Erewań. Poseł pomylił wszystko, co można było pomylić, i jeszcze przekonywał, że przemysł stoczniowy ma się w Polsce świetnie – dodaje.

Po ostatnich wyborach dla nikogo nie było zaskoczeniem, że Obrycki nie został zasypany ofertami pracy. Dopiero po kilku miesiącach rękę do byłego parlamentarzysty wyciągnął partyjny kolega – marszałek Olgierd Geblewicz. Zaoferował Obryckiemu posadę pełnomoc-

nika marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw współpracy transgranicznej. Miesięczna pensja to 6,5 tys. zł. Co ciekawe, pełnomocnik nie musi nawet przychodzić do pracy. „Jego rolą jest prowadzenie procesu konsultacji, wymiany opinii, bieżącego diagnozowania stanu rozwoju konkretnej branży w regionie oraz prowadzenia szerokiej dyskusji w tych tematach. Pełnomocnik ten nie jest pracownikiem etatowym i nie posiada biura w Urzędzie Marszałkowskim” – informuje biuro prasowe marszałka Geblewicza.

Urząd marszałkowski zatrudnia już trzynastu tego rodzaju pełnomocników marszałka Olgierda Geblewicza.

– To jest skandaliczna sytuacja, zatrudnia się ludzi, którzy nie muszą świadczyć pracy, a dostają za to pieniądze z budżetu – ocenia Małgorzata Jacyna-Witt, radna PiS w Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego. – Wystarczy być działaczem PO lub propagandystą tej partii, żeby dostać dobrze płatną synekurę w urzędzie. Ale to pokazuje także, że ludzie ci są pozbawieni kompetencji i nie potrafią sobie zna-

leźć pracy, pozostają na łasce Geblewicza – ocenia radna.

Pełnomocnikiem marszałka Geblewicza ds. równego traktowania jest aktywistka ruchów feministycznych i LGBT Bogna Czałczyńska. Przez lata dała się poznać z prymitywnych wpisów na Facebooku obrażających osoby wierzące. To jeden z nich: „Co zostało pochowane w grobie Jana Pawła II, skoro jest tyle relikwii świętego?”. Czałczyńska napisała także donos do prokuratury na ks. Tomasza Kancelarczyka z Bractwa Małych Stópek od lat broniącego dzieci nie-narodzonych, zarzucając mu dyskryminację osób homoseksualnych.

Inny pełnomocnik marszałka Geblewicza, Rafał Zahorski, tak pisał w internecie o ks. Kancelarczyku w ubiegłym roku: „Tego typu osoby, pełne nienawiści do drugiego człowieka, nie powinny być stawiane za wzór dla społeczności i obywateli Szczecina, a winna je spotkać kara i społeczne wykluczenie”.

Zahorski jest pełnomocnikiem Geblewicza ds. gospodarki morskiej. W praktyce to, co robi, sprowadza się do publikowania na łamach „Gazety Wyborczej” i w innych mediach związanych z opozycją totalną propagandowych tekstów krytykujących politykę rządu.

Walka o dobre imię „Łupaszki”

NIEZŁOMNI \ Na dwóch wieżowcach w Białymstoku zawisły billboardy upamiętniające mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. „Walczył i zginął za wolną Polskę” – czytamy na jednym z nich.

Akcja, która jest wspólnym dziełem Instytutu Pamięci Narodowej oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, nawiązuje do przypadającej 8 lutego 69. rocznicy zamordowania przez komunistów mjr. Szendzielarza oraz zbliżającego się Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną” odniósł się Tadeusz Płuzański, prezes Fundacji „Łączka”. – To potrzebna akcja edukacyjna.

Dobrze, że wreszcie uaktywniają się różne instytucje państwowe, i takich ludzi jak major „Łupaszka” doceniają już nie tylko oddolne środowiska patriotyczne, lecz także organa państwowe. „Łupaszka” nie toczył prywatnej wojny z Niemcami i komunistami, lecz działał w interesie Polski. Wreszcie odnalazł swoje miejsce w naszej rzeczywistości i jest traktowany jako bohater, wbrew wszystkim kłamcom. Myślę, że takie billboardy to dobry sposób

na dotarcie do szerszej grupy Polaków – powiedział.

Od wielu lat trwa walka o dobre imię dowódcy 5. Wileńskiej Brygady AK. W październiku głosami radnych KO ulica „Łupaszki” w Białymstoku zmieniła nazwę. Sprawa nie jest jednak zakończona, zajmie się nią sąd administracyjny. Nowa akcja upamiętniająca także nie spodobała się radnym KO. – Potoka, Wiluki, Dubinki – to tam oddziały „Łupaszki” terroryzowały całe społeczności, to wła-

śnie tam zabijały cywilów. I ten antybohater nigdy nie powinien mieć w przestrzeni publicznej Białegostoku takich gloryfikujących plakatów – krytykował akcję podlaski radny KO Krzysztof Truskolaski.

– W sprawie „Łupaszki” zdania od dawna były podzielone. Tyle tylko, że wszelką jego działalność już w okresie PRL określano jako bandycką. Nic dziwnego, że ktoś próbuje podtrzymać tę tradycję. Dla Polaków jest to jednak bo-

hater, który nie złożył broni i zapłacił za to życiem. Te oskarżenia mają wątpliwe podstawy. „Łupaszka” żadnych wsi nie palił, ale w trakcie walk, które wywoływały wysyłane przeciwko niemu oddziały represyjne, dochodziło do pożarów. Nie można więc mówić w tym kontekście o działalności represyjnej oddziałów „Łupaszki” – komentuje słowa Truskolaskiego historyk dr Krzysztof Jabłonka.

Adrian Siwek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



WAŻNE SŁOWA BYŁEGO SZEFA NIEMIECKIEGO KONTRWYWIADU

NIEMCY \ Były szef Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV) Hans-Georg Maaßen przyznał w rozmowie z PAP, że martwi się o stabilność Niemiec. Polaryzacja społeczeństwa, migracje, przestępczość, ekstremizm i terroryzm – to główne zagrożenia, które dostrzega Maaßen.

FRANCJA \ Macron przedstawił nową doktrynę obronną

Nuklearny straszak dla Europy

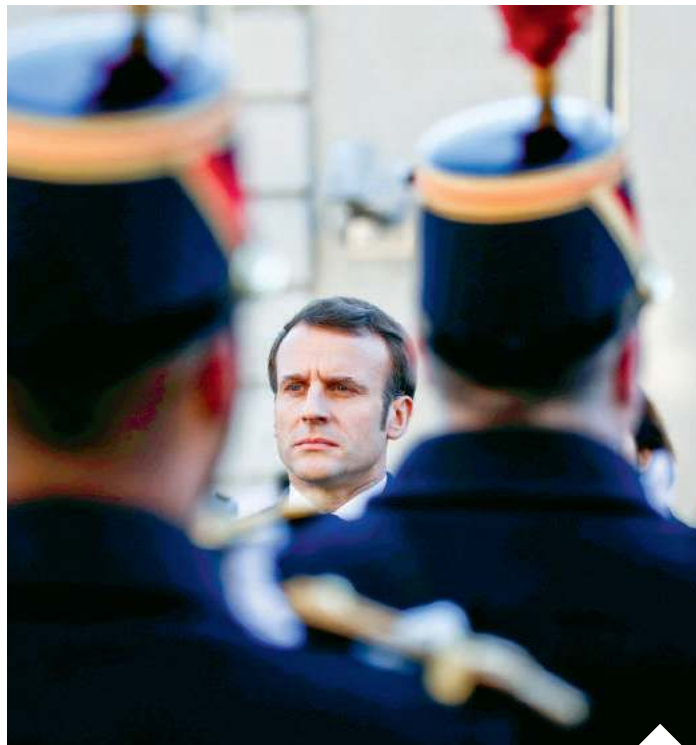
W trakcie piątkowego przemówienia w Szkole Wojskowej w Paryżu prezydent Emmanuel Macron zaprezentował nową doktrynę obronną Francji. Skupia się ona na europejskiej współpracy zbrojeniowej, walce z terroryzmem oraz odstraszeniu nuklearnym. – Europa nie może pozostać bierna w nowym wyścigu zbrojeń – podkreślił francuski przywódca.

Paweł Kryszczak

Emmanuel Macron poruszył w Paryżu kwestię europejskiej strategii obrony, w tym dotyczącej odstraszenia nuklearnego przez Francję i Unię Europejską. – Europejczycy muszą zrozumieć, że w obecnej sytuacji braku regulacji międzynarodowych będą musieli się zmierzyć z nowym wyścigiem zbrojeń konwencjonalnych i nuklearnych – wskazał w przemówieniu prezydent Francji. – Rozbrajaliśmy się bez końca, podczas gdy inne kraje wzmacniały intensywnie swój potencjał, podnosząc go na wyższy poziom zaawansowania technologicznego – dodał. Zapropomował krajom Europy Środkowej roztożenie nad nimi europejskiego parasola nuklearnego powstrzymywania, w którym

Francja – jako główne mocarstwo atomowe w UE – mogłaby odgrywać szczególnie istotną rolę. – Pytanie, na jakich zasadach nastąpiłoby udostępnianie broni jądrowej w ramach państw członkowskich Unii Europejskiej – mówi paryski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik.

Warto podkreślić, że Francja uznaje kwestie odstraszenia nuklearnego za kluczowe w strategii obronnej, a także za główny sposób na ochronę swoich interesów. Na modernizację i utrzymanie arsenału nuklearnego w latach 2019–2025 Paryż przeznaczy aż 37 mld euro. Kilka dni temu polityk niemieckiej Unii Chrześcijańsko Demokratycznej (CDU) Johann Wadephul w wywiadzie dla dziennika „Tagesspiegel” oznajmił, że Niemcy powinny rozważyć współpracę z Francją na polu odstraszenia nuklearnego.



W doktrynie obronnej Francji kwestie związane z bronią nuklearną odgrywają kluczową rolę | fot. POOL New/Reuters

– Niemcy same nie mogą proponować rozwiązań obronnych, ale mogą się podłączyć pod inicjatywę innego państwa. Na razie jest to etap sondowania, jak na broń atomową zareaguje niemieckie społeczeństwo – mówi „Codziennej” Anna Przybył, ekspert ds. polityki niemieckiej z Instytutu Studiów Politycznych PAN.

Emmanuel Macron mówił w piątek również o programach dotyczących europejskiej współpracy zbrojeniowej. – Trudno na razie odnieść się do tych kwestii. Wciąż niewiadomą pozostaje, w jakim stopniu i na jakich zasadach Polska będzie uczestniczyła chociażby w programie Main Ground Combat System (MGCS) – przypomina Zbigniew Stefanik. MGCS to projekt europejskiego czołgu przyszłości, rozwijany przez Niemcy i Francję.

Demokratom coś nie wyszło

STANY ZJEDNOCZONE \ Zakończyły się kontrowersyjne prawyborczy w Partii Demokratycznej w amerykańskim stanie Iowa. Są one uznawane za jedno z najważniejszych, ale w tym roku wywołały gigantyczny skandal.

Iowa jest pierwszym przystankiem na wyborczej mapie demokratów. Prawyborczy są tam organizowane w formie tzw. caucusu. Zarejestrowani wyborcy partii spotykają się w bibliotekach, salach gimnastycznych czy nawet prywatnych domach i po dyskusji oddają swój głos. W drugiej turze głosują na tych kandydatów, którzy uzyskali ponad 15 proc. ogólnego poparcia.

Prawyborczy w Iowa przyciągają uwagę mediów, gdyż w sytuacji, w której nie ma jednego faworyta, pozwalają na szeroką ocenę tego, kto ma szansę na zwycięstwo. Działa to też w drugą stronę – zainteresowanie mediów pomaga faworytowi w kolejnych prawyborach i zwycięzczy z Iowa

bardzo często zdobywają nominację całej partii.

W tym roku media zajmowały się jednak głównie skandalem wokół prawyborów. Do głosowania użyto bowiem nowej aplikacji na komórki, a ta miała wiele błędów, co doprowadziło do opóźnienia w liczeniu głosów. Nie pomogło też to, że firma, która stworzyła aplikację, jest powiązana z tajemniczą organizacją Acronym, powiązaną z partyjnym establishmentem.

Ostatecznie ogłoszono, że prawyborczy w Iowa wygrał były burmistrz South Bend Pete Buttigieg. Drugie miejsce zajął Bernie Sanders, który de facto otrzymał więcej głosów. Trzecia była Elizabeth Warren. Długo uznawany za faworyta Joe Biden zajął dopiero czwarte miejsce.

Różnica w tzw. stanowych odpowiednikach delegatów pomiędzy Buttigiegiem i Sandersem wyniosła zaledwie 0,1 proc. Biorąc pod uwagę liczne nieprawidłowości, wiele mediów, z agencją prasową AP na czele, zrezygnowało z tradycyjnego ogłoszenia zwycięzcy. Szef DNC (władz partii) Tom Perez wezwał do ponownego przeliczenia głosów. „W świetle problemów, które pojawiły się podczas implementacji wyboru delegatów i aby zapewnić wiarę publiki w wyniki, wzywam demokratów z Iowa do natychmiastowego zorganizowania ponownego liczenia” – napisał Perez.

Porażka organizacyjna Partii Demokratycznej wywołała liczne kpiny po prawej stronie sceny politycznej. – Prawyborczy demokratów to prawdziwa katastrofa – skomentował prezydent Donald Trump. Media zwracają uwagę, że sama organizacja prawyborów oraz niesnaski wewnątrz amerykańskiej lewicy znacznie zwiększają szanse Trumpa na reelekcję. I że to właśnie prezydent jest prawdziwym zwycięzcą tych prawyborów.

Wiktor Młynarz

IRA planowała uczcić brexit zamachem

BELFAST \ Irlandzka policja poinformowała o zamachu terrorystycznym, do którego miało dojść 31 stycznia, w dzień opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię. Bomba w ciężarówce nie wybuchła, bo zamachowcy pomylili wozy.

Atak przygotowywali członkowie Kontynuacji Irlandzkiej Armii Republikańskiej. – Celem było zdetonowanie ładunku w ubiegły piątek w godzinach wieczornych, kiedy Wielka Brytania oficjalnie opuściła szeregi UE – powiedział podczas czwartkowej konferencji prasowej komendant główny policji George Clarke.

Jak wyjaśniają stróża prawa, 31 stycznia jedna z lokalnych gazet w Belfaście otrzymała anonimowy telefon. Informator powiedział dziennikarzom, że w porcie znajduje się samochód ciężarowy, który wkrótce wybuchnie. Reporterzy natychmiast przekazali informację policji, która przeszukiwała ciężarówki znajdujące się w doku, jednak nie znaleziono śladu materiału wybuchowego, a telefon uznano za fałszywy alarm.

3 lutego anonim ponownie skontaktował się z pracownikami dziennika, podając inną lokalizację wozu. Następnego dnia północnoirlandzka policja, podążając za wskazówkami, odnalazła bombę w samochodzie ciężarowym, zaparkowanym w przemysłowej dzielnicy miasta Lurgan, oddalonego o ok. 20 km od Belfastu. – Znaleziony ładunek stanowił ogromne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Ludzie, którzy zamontowali bombę, są doprawdy bezduszni – mówił Clarke.

Ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, że zdarzenie nie skończyło się tragicznie tylko dlatego, że zamachowcy pomylili samochody. Ciężarówka z podłożoną bombą nie wyruszyła w trasę i pozostała na opustoszałym parkingu.

(jk)



KORONAWIRUS NIE ODPUSZCZA

EPIDEMIA \ Ponad 650 zabitych i blisko 32 tys. zarażonych osób – to najnowszy bilans epidemii koronawirusa z chińskiego Wuhanu, ogłoszony w piątek przez władze w Pekinie.

fot. Aly Song/Reuters



fot. Remo Casilli/Reuters

WAŻNY WYWIAD PAPIEŻA

WATYKAN \ Chrześcijaństwo jest prześladowane. Trwa proces, by je unicestwić, bo uważane jest za zagrożenie – powiedział papież Franciszek włoskiej telewizji katolickiej TV2000.

ŚWIAT

7

DYPLOMACJA \ O unijnym budżecie i wyzwaniach dla Wspólnoty

Pozycja Polski będzie rosła

Rozmowa z dwójgim najważniejszych urzędników Unii Europejskiej utwierdziła mnie w przekonaniu, że pozycja Polski i siła naszego głosu dotycząca przyszłości Europy ma jeden kierunek: będzie wyłącznie rosła – podkreślił premier RP Mateusz Morawiecki po spotkaniach z Ursulą von der Leyen i Charles'em Michelelem.

Beata Mańkowska

Szef polskiego rządu spotkał się w czwartek wieczorem w Brukseli najpierw z szefową Komisji Europejskiej, z którą dokładnie omówił kwestie nowego unijnego budżetu. Morawiecki powiedział dziennikarzom, że rozmawiano również na temat Wspólnej Polityki Rolnej. Jak wyjaśnił, chodziło o mechanizmy elastyczności między programem rozwoju obszarów wiejskich i dopłatami bezpośrednimi. W tym kontekście – jak powiedział Morawiecki – Polska zaproponowała pewne rozwiązania. – Byliśmy bardzo dobrze przygotowani do nich, z różnymi wyliczeniami, za-

równo jeśli chodzi o politykę spójności, politykę rolną, jak i wszystkie nowe polityki, dotyczące innowacyjności, migracji, politykę obronną, także Horyzont Europa – wskazał szef rządu.

Morawiecki ocenił spotkanie jako bardzo pozytywne i konstruktywne. Zaznaczył, że nie poruszono podczas niego tematu praworządności, za to pojawiły się kwestie klimatyczne. – Pani przewodnicząca pytała mnie, jak zapatrujemy się na fundusz sprawiedliwej transformacji. Pochwaliliśmy dotychczasowy rozwój, ponieważ 2 mld euro w żywej gotówce to jest bardzo dobra wiadomość dla Polski. Ale oczekujemy oczywiście szczegółów, bo wiemy



Konsultacje z szefami najważniejszych instytucji Unii Europejskiej były głównym punktem wizyty premiera RP w Brukseli

fot. Adam Guz/KPRM/d

doskonale, że diabeł często tkwi w szczegółach – powiedział Morawiecki.

Następnie premier udał się na spotkanie z nowym przewodniczącym Rady Europejskiej Charles'em Michelelem. Tematem rozmów był również unijny budżet na lata 2021–2027. Szef polskiego rządu zaznaczył, że w rozmowach z Michelelem szczególnie dużo uwagi poświęco-

no środkom własnym budżetu Unii Europejskiej. Dodał, że Polska zaproponowała kilka opcji, które omówiono. – Spotkało się to z dużym zainteresowaniem. – Pan przewodniczący Michel był ciekawy konkretnych rozwiązań i sam prezentował niektóre pomysły, na które my z kolei odpowiadaliśmy bardzo pozytywnie – dodał premier.

Morawiecki mówił, że podczas spotkania omówiono też kwestię tzw. granicznego podatku od śladu węglowego, który pozwoliłby zabezpieczyć cele budżetowe, związane z migracją, innowacjami czy polityką obronną. Premier podkreślił, że podczas spotkania polska delegacja wskazała wiele źródeł potencjalnych oszczędności w unijnym budżecie.

Belgia nie chce dzieci dżihadystów

TERRORYZM \ Rodziny islamskich ekstremistów wymuszają na belgijskim rządzie, by dokonał repatriacji ich dzieci. Kraje Europy obawiają się powrotu byłych członków tzw. Państwa Islamskiego (IS) i ich bliskich.

Pięć tysięcy euro dziennie za każdy dzień zwłoki – takiej kwoty od belgijskiego rządu domagają się prawnicy reprezentujący matki dziesięciorga dzieci, których ojcowie byli członkami tzw. Państwa Islamskiego (IS). Chcą w ten sposób wymusić na belgijskich władzach zorganizowanie powrotu dzieci terrorystów z Syrii do Belgii.

Rodziny islamistów wykorzystują do realizacji tego celu wyrok sądu z grudnia ub.r., który wezwał władze do sprowadzenia dzieci z obozu Al-Haul w Syrii do Belgii w ciągu sześciu tygodni. Wyrok dotyczy dwóch obywaterek tego kraju. Kilka lat temu opuściły one ojczyznę i udały się na kontrolowane przez IS terytorium Syrii. Tam poślubiły dżihadystów i urodziły dzieci – w sumie szóstkę. Po klęsce IS trafiły razem z dziećmi

do obozu Al-Haul na obszarach kontrolowanych przez oddziały kurdyjskie, w których znajduje się kilkuset obywateli UE schwytanych na terenach zajmowanych wcześniej przez islamistów. Po ogłoszeniu wyroku belgijskie władze postanowiły się od niego odwołać. Początkowo zapowiedziały, że będą sprowadzać dzieci, jednak później okazało się to trudniejsze, niż sądzono, gdyż belgijscy przedstawiciele nie uzyskali dostępu do obozu.

W Syrii i w Iraku walczyło po stronie tzw. Państwa Islamskiego wielu dżihadystów z krajów europejskich. Większość z nich nie chce jednak przyjąć z powrotem islamistów, obawiając się, że będą stanowili zagrożenie dla bezpieczeństwa. Z tego samego powodu nie chcą również przyjmować ich rodzin. Część jednak wraca, co potęguje de-

batę o ryzyku szerzenia się zbrodniczej ideologii i potencjalnych nowych zamachach. Zachodnie służby wywiadowcze zwracają uwagę, że już bardzo małe dzieci były odbierane matkom i poddawane radykalnej indoktrynacji oraz wojskowemu szkoleniu. Istnieje też obawa, że za kilka lat mogą się one stać podatne na ekstremistyczną ideologię i pójść w ślady swoich rodziców.

W czwartek kurdyjskie władze przekazały rosyjskiej delegacji 35 sierot, których rodzice zginęli, walcząc po stronie dżihadystów z Państwa Islamskiego (IS). Rosja jako jedno z pierwszych państw zorganizowała powrót swoich dzieci do kraju nie tylko z Syrii, lecz także z Iraku.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Pieniądze kontra niepodległość

MADRYT \ Szefowie zwaśnionych rządów Hiszpanii i Katalonii ogłosili rozpoczęcie dialogu ws. rozwiązania kryzysu politycznego w Katalonii. Barcelona będzie forsowała rozpisanie referendum niepodległościowego i amnestię dla separatystów, podczas gdy Madryt oferuje Katalonii niższe podatki i inwestycje.

Premier Hiszpanii i lider Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) Pedro Sánchez oraz premier Katalonii Quim Torra spotkali się w czwartek w siedzibie katalońskiego rządu. – Mam nadzieję na dialog w poszanowaniu obu stron – powiedział Sánchez. Z kolei Torra wskazał, że jako reprezentantowi Katalończyków zależy mu jedynie na respektowaniu prawa do samostanowienia oraz zaprzestaniu prześladowań ze strony Madrytu. Postulatami, z których Barcelona się nie wycofa, pozostanie ponowne rozpi- sanie referendum niepodległościowego i amnestia dla członków rządu byłego premiera Carlesa Puigdemonta, którzy przeprowadzili nielegalne zdaniem Madry-

tu referendum 1 października 2017 r.

Rozmowy na linii Madryt-Barcelona są wynikiem obietnic, do których zobowiązał się Sánchez w zamian za poparcie swojej kandydatury na premiera przez 13 posłów z Republikańskiej Lewicy Katalonii (ERC) zasiadających w Kongresie Deputowanych, izbie niższej hiszpańskiego parlamentu. Pomimo wygranej w wyborach parlamentarnych w listopadzie ub.r. socjaliści nie zdobyli większości w Kongresie i byli zmuszeni wejść w koalicję z partią Możemy (Podemos) oraz ERC. W zamian za poparcie Sanchez zaproponował niepodległościowcom rozpoczęcie rozmów z Barceloną.

Joanna Kowalkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

GÓRNICTWO \ Wczoraj trwały rozmowy związkowców z zarządem spółki

Porozumienie i mediacje w PGG

Po rozmowach z udziałem wicepremiera Jacka Sasina i wiceministra ds. górnictwa Adama Gawędy udało się wypracować w Polskiej Grupie Górniczej porozumienie dotyczące metody naliczania nagrody rocznej (tzw. czternastki) za ubiegły rok. Wczoraj trwały mediacje w sprawie 12-procentowej podwyżki płac.

Mariusz Andrzej Urbanke

Według uzgodnionej podczas czwartkowych rozmów propozycji pracownicy kopalń ROW, Piast-Ziemowit, Mysłowice-Wesoła i Bolesław Śmiały otrzymają czternastki w wysokości 112 proc. zaplanowanej sumy, załogi KWK Sośnica i Murcki Staszic – 97,5 proc., a pracownicy kopalni Ruda i kopalni Wujek – po 95 proc. Rozmowy nie przyniosły natomiast porozumienia ws. postulowanego przez związkowców wzrostu płac.

– Ustaliliśmy wysokość czternastki dla poszczególnych kopalń, uzależnioną też od wielkości wydobycia. Natomiast w dalszym ciągu będziemy rozmawiać o oczekiwanej 12-procentowej podwyżce wynagrodzeń – wyjaśnił wicepremier Sasin. – W tej chwili trudno mówić o możliwości podwyższenia wynagrodzeń



Zdaniem górniczej Solidarności kolejnej wielkiej transformacji ani PGG i górnictwo, ani region śląsko-dąbrowski nie przetrwają
| fot. mat. pras./d

w sytuacji, w jakiej spółka się znajduje. Zarząd PGG i strona rządowa zaproponowały związkowcom powrót do rozmowy o podwyżkach po pierwszym półroczu br., jeśli

PGG wypracuje w tym okresie zysk – dodał.

Przewodniczący górniczej Solidarności Bogusław Hutek wyraził umiarkowane zadowolenie z osiągnięte-

go porozumienia. Zdaniem związkowców państwo powinno szybciej interweniować ws. importu węgla z Rosji oraz rosnących zapasów węgla. W opinii związków

wszystkiemu winna jest energetyka, która nie odbiera za-kontraktowanego węgla.

– Jak tak dalej pójdzie, to spółki energetyczne ugotują finanse PGG i na Wielkonoć będziemy mieli brzydko pachnącą pisanekę, a nie kwitnącą spółkę – twierdzi menedżer związany z górnictwem i PGG. Jednakże dziwi go twarda postawa związków, bo zarobki w branży należą do najwyższych w Polsce.

Jak jednak zaznacza Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności, z którego inicjatywy doszło do rozmów z wicepremierem, mieszkańcy miast i regionów górniczych ponoszą ogromne koszty gospodarczo-społeczne związane z polityką klimatyczną UE. Jego zdaniem kolejnej wielkiej transformacji ani PGG i górnictwo, ani region nie przetrwają.

Kolorz bieżącej sytuacji w PGG komentować na razie nie chce, licząc na końcowe porozumienie. Związkowcy wznowili w piątek prowadzone przy udziale mediatora rozmowy z zarządem spółki. Niezależnie od trwających mediacji płacowych mają też przypieczętować wypracowane dzień wcześniej porozumienie ws. zasad wypłaty czternastki.

Finansowe wsparcie dla sektora MŚP

KREDYTY \ Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) pozyskał z Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego (EFI) środki o wartości 10,5 mld zł na gwarancje, które pozwolą zabezpieczyć spłatę kredytów przeznaczonych dla małych i średnich firm.

Bank Gospodarstwa Krajowego we współpracy z sektorem bankowym kreuje rozwiązania, dając szansę przedsiębiorstwom, przede wszystkim tym, którym trudno jest uzyskać kredyt. Efektem podpisanej umowy z EFI jest 8,4 mld zł na gwarancje dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Dzięki tym pieniądzom możemy zagwarantować aż 10,5 mld zł kredytów – poinformował Włodzimierz Kocon, wiceprezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nowe środki dla firm sektora MŚP pochodzą z unijnego programu gwarancyjnego COSME. Puła dostępnych gwarancji w tym programie

od początku jego działania wzrosła już dziesięciokrotnie: z pierwotnego poziomu 800 mln zł do 8,4 mld zł. – Przez prawie cztery lata trwania programu udzieliliśmy ponad 25 tys. gwarancji dla 22 tys. przedsiębiorców na łączną kwotę ponad 4,4 mld zł – podkreślił Kocon.

Gwarancja udzielana jest z programu COSME oraz Europejskiego Funduszu na rzecz Inwestycji Strategicznych (EFIS) ustanowionego na mocy Planu Inwestycyjnego dla Europy. EFIS pozwala EBI i EFI na finansowanie większej liczby często bardziej ryzykownych przedsięwzięć oraz zapewnienia MŚP lepszy dostęp do finansowania.

– Cieszymy się ze współpracy z Komisją Europejską i BGK przy wspieraniu mniejszych firm w Polsce. To dla nas ważne, by towarzyszyć im w ich rozwoju. Program COSME okazał się bardzo skutecznym systemem gwarancji, a podniesienie jego limitu jest dowodem na wysokie zapotrzebowanie w polskiej gospodarce na ten rodzaj finansowania – powiedział Alessandro Tappi, dyrektor finansowy EFI.

Dzięki zawartej umowie mikro-, małe i średnie firmy będą mogły o rok dłużej, tj. do końca października 2021 r., korzystać z programu, który ułatwia uzyskanie kredytów na rozwój i działalność bieżącą. Łączna wartość kredytów zabezpieczonych dotychczas gwarancjami COSME wyniosła 5,5 mld zł.

Gwarancje z programu COSME oferuje 11 banków współpracujących z BGK: Alior Bank SA, BOŚ SA, Bank Pekao SA, ING Bank Śląski SA, mBank SA, PKO Bank Polski SA, Nest Bank SA, Santander Bank Polska SA, banki spółdzielcze, tj. Bank Spółdzielczy w Brodnicy, SGB-Bank SA oraz Grupa BPS i zrzeszone z nimi banki spółdzielcze.

..... (ar)

Możliwe zmiany w podatku bankowym

FISKUS \ Minister finansów Tadeusz Kościński ocenia jako bardzo ciekawy pomysł zmiany w podatku bankowym – do podstawy jego wyliczania nie byłyby uwzględniane aktywa przeznaczone na kredyty inwestycyjne dla przedsiębiorców.

Można się zastanawiać, czy nie powinniśmy zmienić podatku bankowego, tak żeby kredyty na inwestycje były łatwiejsze do uzyskania i tańsze. Banki zgłosiły pomysł, by nie wliczać do podatku bankowego aktywów, które są przeznaczone na kredyty inwestycyjne. Taka propozycja została też zgłoszona przez przedsiębiorców – powiedział Kościński.

Pomysł zmiany zasad wyliczania podatku bankowego został zgłoszony przez przedsiębiorców podczas zorganizowanego przez resort finansów spotkania z przedstawicielami spółek giełdowych. Odbyło się ono w siedzibie GPW. Celem było przedyskutowanie relacji między podatnikiem a administracją skarbową, a także wskazanie możliwości promowania i wspierania biznesu.

Minister ocenił, że propozycja, by do podstawy wyli-

czania podatku bankowego nie były uwzględniane środki przeznaczone na kredyty inwestycyjne dla przedsiębiorców, to bardzo ciekawy i interesujący pomysł. – Trzeba popatrzeć na detale, zobaczyć, jakie to może przynieść efekty, i pracować dalej. Jeśli to miałooby pomóc w rozwoju rynku, to należy o tym rozmawiać i być może dokonać zmian – dodał.

Według Kościńskiego potrzebne jest inne podejście resortu finansów i Krajowej Administracji Skarbowej do przedsiębiorców. – Chcemy rozmawiać z rynkiem, słuchać go i dostosowywać się do jego potrzeb. Czekamy na propozycje i pomysły. Gdy się pojawiają, możliwe będzie powoływanie zespołów roboczych do wypracowania konkretnych rozwiązań – dodał.

..... (jak, PAP Biznes)

LICZBA DNIA

1,4 MLN ZŁ \ Tyle wynosi kara nałożona przez prezesa UOKiK na firmę Brother za narzucanie sklepom internetowym minimalnej ceny drukarek. Spółka wymagała, aby nie były one tańsze od ustalonego przez nią poziomu. Jednocześnie monitorowała ceny i interweniowała, jeśli sprzedawca oferował drukarki po niższych cenach. Sprzedawcom groziły wówczas sankcje – gorsze warunki handlowe lub ograniczenie dostaw. Firma Brother dobrowolnie poddała się karze.

FINANSE \ Po dwóch latach zabiegów Polska zwiększa swoją rolę w unijnym banku

Profesor Czerwińska będzie wiceszefem EBI

Jestem zaszczycona nominacją na stanowisko wiceprezesa Europejskiego Banku Inwestycyjnego – powiedziała prof. Teresa Czerwińska po oficjalnym ogłoszeniu jej kandydatury. Od dawna spekulowano, że Polska obsadzi to stanowisko, gdy dojdzie do brexitu, a była minister finansów była najpoważniejszą kandydatką do tej posady.

Jan Kamieniecki

Europejski Bank Inwestycyjny jest największym na świecie bankiem rozwojowym i partnerem o strategicznym znaczeniu dla Polski. Jestem zaszczycona nominacją na stanowisko wiceprezesa EBI. Wybór przedstawiciela Polski będzie oznaczał wzrost pozycji naszego kraju w zarządzie EBI, co będzie świadczyło o docenieniu naszego kraju na arenie międzynarodowej – tak prof. Czerwińska skomentowała oficjalne zgłoszenie jej kandydatury.

Jednocześnie była minister finansów, a obecnie członek zarządu Narodowego Banku Polskiego, zaznaczyła, że do czasu zakończenia głosowania wśród państw członkowskich Europejskiego Banku Inwestycyjnego i ewentualnego powołania

jej na stanowisko wiceprezesa całkowicie poświęca się bieżącej pracy w NBP. O nominacji Czerwińskiej na stanowisko wiceszefa EBI i członka Komitetu Zarządzającego, który jest organem wykonawczym banku i zarządza jego bieżącym funkcjonowaniem, poinformował w czwartek obecny szef resortu finansów Tadeusz Kościński.

O tym, że przedstawiciel Polski obejmie stanowisko wiceprezesa EBI, gdy dojdzie do brexitu, spekulowano od dawna, a była minister finansów była najpoważniejszą kandydatką na tę posadę. Tak wysokie stanowisko w jednej z najważniejszych unijnych instytucji finansowych to efekt przeszło dwóch lat zabiegów resortu finansów. Dzięki temu po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE Polska zwiększy swoje udziały w Europejskim Banku Inwestycyjnym.



Prof. Teresa Czerwińska oficjalnym kandydatem na wiceprezesa EBI
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Efektom tych działań jest stworzenie w EBI nowej polsko-węgiersko-chorwackiej konstytuandy i wynegocjowanie dla niej stałego przedstawiciela w zarządzie banku. Nadal będzie obowiązywała rotacja, ale Polak będzie sprawował funkcję wiceprezesa przez sześć lat, następnie trzy lata będzie nim Węgier lub Chorwat, później znów sześciolatnia kadencja przypadnie naszemu przedstawicielowi.

Polski wiceprezes EBI to nie tylko prestiż, lecz także wymierne korzyści wynikające z większego wpływu na procesy decyzyjne związane z udzielaniem przez bank finansowania. Polska od początku jest jednym z największych beneficjentów kredytowania luksemburskiej instytucji – przez ostatnie 20 lat dostaliśmy ok. 66 mld euro.

(PAP)

Rozwój FinTech uprości finansowe życie Polaków

INNOWACJE \ W Polsce powstanie centrum innowacji usług finansowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Nowoczesne technologie wdrożone na rynku finansowym uprością codzienne czynności życiowe Polaków, związane z zarządzaniem finansami osobistymi. Pozwolą też na podniesienie edukacji finansowej.

Ponad połowa Polaków nie interesuje się finansami, uznając tę wiedzę za niepotrzebną. Spośród 30 krajów świata i 51 tys. osób ankietowanych przez OECD zajęliśmy... ostatnie miejsce. Za to największą wiedzą finansową mogą się pochwalić osoby po rozwodzie lub w trakcie separacji oraz te, które posiadają dzieci – wynika z raportu serwisu Kapitalni.org „Wiedza finansowa Polaków”.

Być może wkrótce zaistnieją warunki do podniesienia świadomości i edukacji finansowej ogółu społeczeństwa. Powstaje projekt Ministerstwa Finansów i Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego przy wsparciu Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Komisji Europejskiej, który ma stworzyć w Polsce optymalne warunki dla dynamicznego rozwoju innowacji finansowych.

Chodzi o upowszechnienie dostępu do nowoczesnych usług finansowych i krok w kierunku powstania w naszym kraju centrum innowacji finansowych w Europie Środkowo-Wschodniej (NewTech Poland). Ministerstwo i UKNF liczą, że innowacyjny rynek finansowy w istotny sposób przełoży się na uproszczenie codziennych czynności życiowych Polaków, związanych z zarządzaniem finansami osobistymi. Pozwoli też na podniesienie świadomości finansowej oraz na wzrost innowacyjności także w pozostałych sektorach polskiej gospodarki.

Prace analityczne nad projektem będą prowadzone przez doradcę prawno-technologicznego. Jest nim konsorcjum czterech firm: Areto, Wierzbowski Eversheds Sutherland, IT9 i FinTech Consultancy. Projekt będzie rów-

nolegle realizowany w trzech obszarach tematycznych. Obszar koordynowany przez resort finansów obejmuje kompleksową identyfikację i usunięcie ograniczeń regulacyjnych i nadzorczych dla rozwoju sektora FinTech w Polsce oraz przygotowanie rekomendacji, szczególnie propozycji zmiany przepisów prawa.

Konsorcjum przedstawi UKNF rekomendacje dotyczące rozwiązań nadzorczych oraz mechanizmów i praktyk występujących w innych krajach, które mogłyby wesprzeć rozwój polskiego sektora FinTech. Konsorcjum przygotuje badania wykonalności stosowania innowacyjnych technologii, takich jak sztuczna inteligencja, przedstawi też konkretne propozycje rozwiązań dla wsparcia polskiego FinTech.

(lus)

Ostatnio taki styczeń był 30 lat temu

RYNEK PRACY \ Liczba bezrobotnych spadła w styczniu poniżej miliona po raz pierwszy od 30 lat. To najlepszy początek roku na rynku pracy od lat – oceniła minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małag, odnosząc się do wstępnych danych resortu na temat bezrobocia w styczniu 2020 r.

Ze wstępnych danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że pod koniec stycznia tego roku liczba bezrobotnych wyniosła 922,4 tys. osób. W porównaniu ze styczniem 2019 r. spadła o 100,7 tys. – podał resort. W komunikacie podkreślono, że począwszy od 1991 r., nigdy wskaźnik bezrobocia rejestrowanego w styczniu nie był tak niski.

Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w końcu stycznia tego roku 5,5 proc. W porównaniu do grudnia ub.r. wzrosła o 0,3 pkt proc., a licząc rok do roku, spadła o 0,6 pkt proc. – Na przestrzeni 30 lat styczeń 2020 r. był pierwszym, w którym liczba bezrobotnych spadła poniżej miliona osób. Można zatem powiedzieć, że jest to

najlepszy początek roku na rynku pracy od lat – powiedziała minister Małag.

W porównaniu do końca grudnia 2019 r. liczba bezrobotnych wzrosła o 56 tys. osób. Zdaniem resortu wzrost bezrobocia w miesiącach zimowych wynika m.in. z zakończenia prac sezonowych w rolnictwie, budownictwie, turystyce, a także z powodu rejestracji w urzędach pracy osób, którym zakończyły się umowy na czas określony.

Według wstępnych danych liczba wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej zgłoszonych przez pracodawców do urzędów pracy w styczniu 2020 r. wyniosła 119,1 tys. W porównaniu do grudnia 2019 r. wzrosła o 40,7 tys.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14 PROGRAM TV

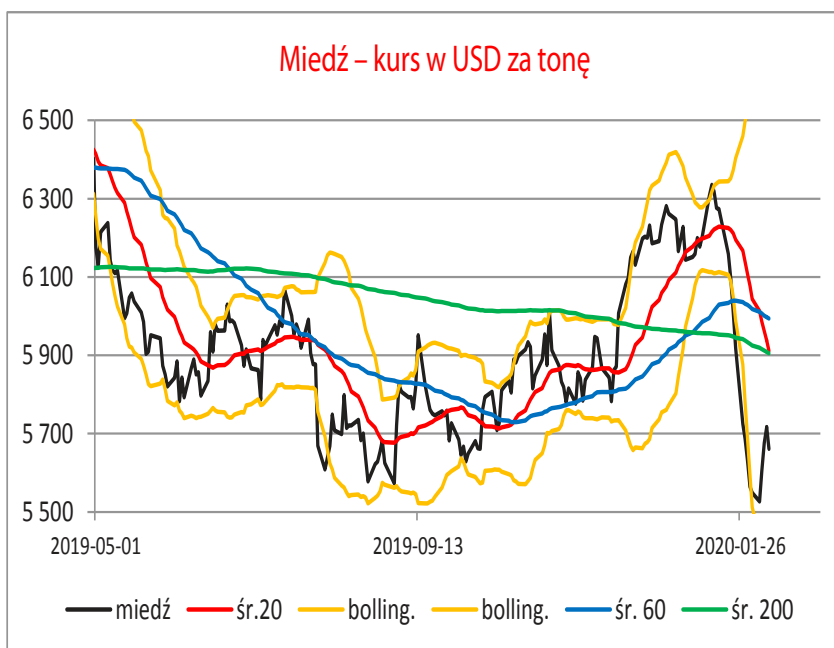
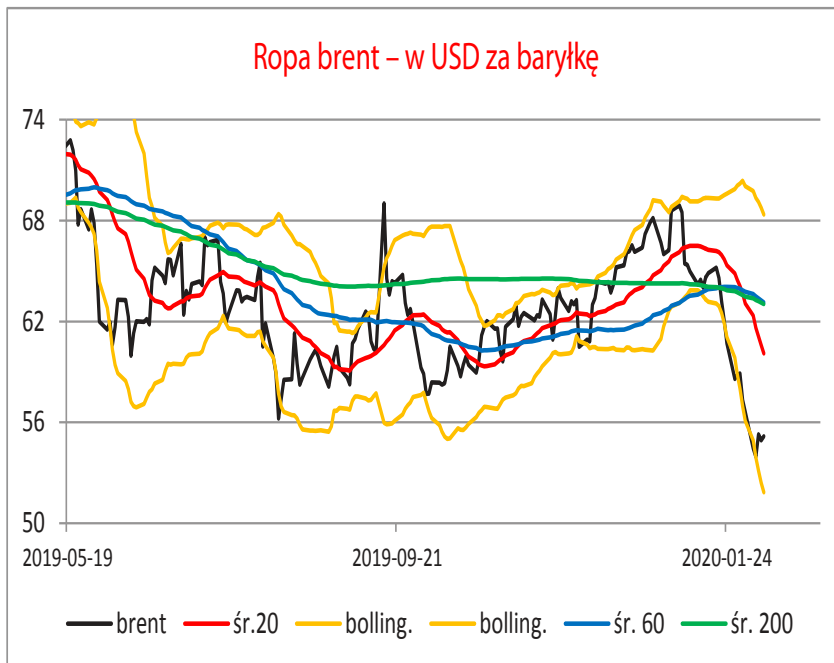
15-16 SPORT



Wikipedia/d

Czy sytuacja wraca do normy?

SUROWCE \ Ropa z trudnym tygodniem. Gaz ziemny w trendzie horyzontalnym. Miedź na plusie. Zmienny obraz dla palladu i złota. Kartel OPEC zapowiada cięcia produkcyjne.



Baryłka ropy we wtorek straciła po raz czwarty z rzędu. Co gorsza dla eksporterów, kurs paliwa zanotował najsłabszy kurs od ponad roku. A to fatalny sygnał. Powrót Chin na rynki nie przyniósł poprawy sytuacji, a jedynym pozytywnym sygnałem był wtorkowy ruch w górę miedzi. Metal zyskał 1,4 proc. i tym samym zakończył 13. sesyjną serię spadkową. Serię, w czasie której zanotował spadek o ponad 25 centów na funcie.

Początek lutego przyniósł również osłabienie złota. Metal w poniedziałek i we wtorek stracił na wartości (we wtorek aż 1,7 proc.), co akurat zwiększa szanse na rynkowe uspokojenie. We wtorek inwestorzy tradycyjnie otrzymali dane na temat zapasów ropy naftowej. Te wyraż-

nie – o 4,2 mln baryłek – wzrosły. Jednak środowy poranek przyniósł wzrost paliwa, które kosztowało 54,45 dol.

Środa przyniosła umocnienie ropy naftowej i kolejny wzrost miedzi. Paliwo brent zyskało na koniec dnia znacząco, ponad 2,4 proc., a miedź umocniła się o ponad 1 proc. Ruch w górę widoczny był w całym segmencie, bo DJ IM zyskał ponad 1,8 proc. To drugie w tygodniu umocnienie, ale warto pamiętać, że w poniedziałek indeks spadł poniżej wartości 110 pkt, a to wynik nienotowany od kwietnia 2017 r. W tle umocnienia ropy widoczne były także nadzieje czy przekonanie, że OPEC z racji problemów z koronawirusem może dokonać ograniczenia poziomu produkcji.

Zagadką pozostaje od dłuższego czasu notowana w segmencie soft

ROZMAITOŚCI \ Według danych Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego import używanych samochodów do Polski wzrósł w styczniu o ponad 8 proc. w ujęciu rocznym. Liczba sprowadzonych samochodów wyniosła prawie 75 tys. • Według wstępnych analiz zysk netto Unibepu w ubiegłym roku wyniósł prawie 29 mln zł. W ciągu ostatnich 12 miesięcy akcje spółki zyskały ponad 65 proc.

kawa. Jeszcze w ubiegłym roku kosztowała ponad 140 centów, by na początku lutego znaleźć się poniżej wartości 1 dol. Od stycznia kawa straciła ponad 20 proc. i prezentuje się wyraźnie słabiej niż cukier, który systematycznie poprawia swoje notowania, będąc w środę blisko wartości 15 centów za funt i zyskując od początku stycznia prawie 10 proc.

Czwartek przyniósł spore zaskoczenie. Ropa, która dzień rozpoczęła na plusie, szybko zmieniła kierunek i zamknęła dzień spadkiem o 0,6 proc. W opinii ekspertów było to dziwne, bowiem OPEC zasygnalizował dalsze cięcia w produkcji paliwa (poparte także przez Rosję), a obniżka o 600 tys. baryłek dziennie nie jest wartością znikomą.

Piątkowy poranek przyniósł umocnienie ropy naftowej, jednak wzrost o 0,6 proc. nie dawał szans na zniwelowanie fatalnego obrazu początku tygodnia. Zaskakująco przedstawia się pallad. Metal w środę osiągnął poziom 2400 dol., ale czwartek i wczorajszy poranek obniżyły tę wartość aż o 200 dol.

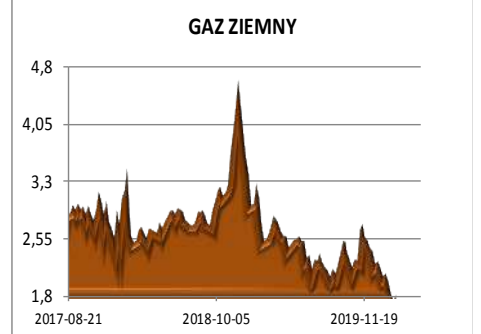
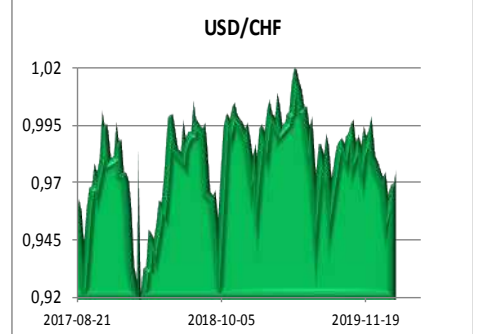
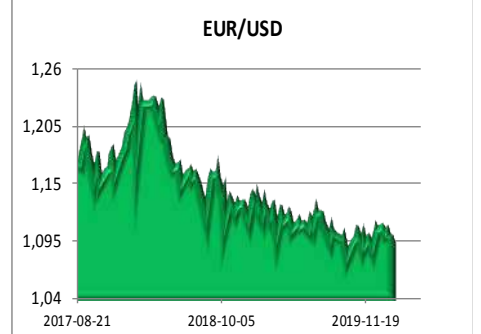
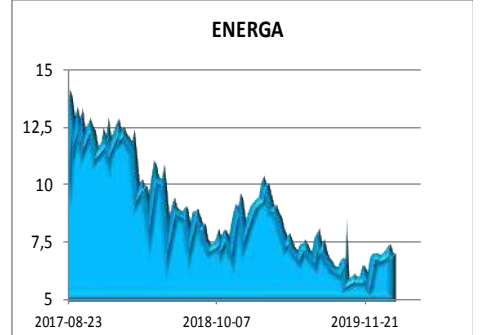
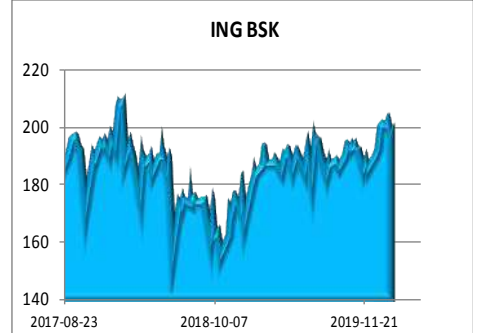
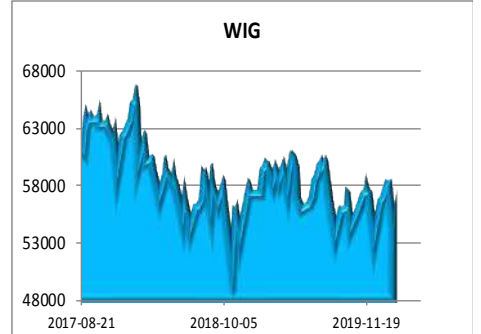
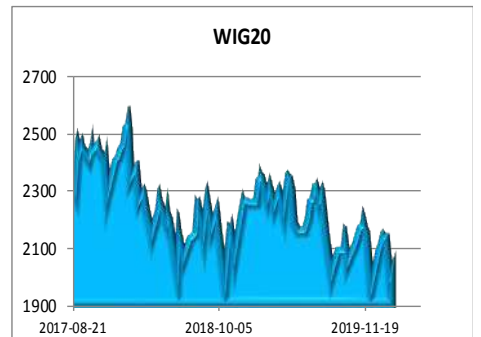
Ruch w górę notował nikiel, zyskujący 0,5 proc., a tydzień zapewne zakończy się umocnieniem, bo kurs metalu przekraczał 13 tys. dol.

Otwarcie europejskich parkietów giełdowych nie miało znaczącego wpływu na notowania. Ropa po godz. 8 zaczęła tracić i znowu znalazła się poniżej wartości 55 dol. Złoto notowało symboliczną zmianę, co analitycy wiązali po części z oczekiwaniem na kluczowe dane z USA (payrolle). Wpływ na lekkie osłabienie miały także informacje o obniżce chińskich cel na amerykańskie towary.

Po godz. 10 na minusie znajdowała się miedź, co oznaczało, że perspektywa pokonania wartości 260 centów za funt znowu się oddaliła. Czerwony kolor pojawił się dla niklu, który był nawet bliski spadku poniżej 13 tys. dol.

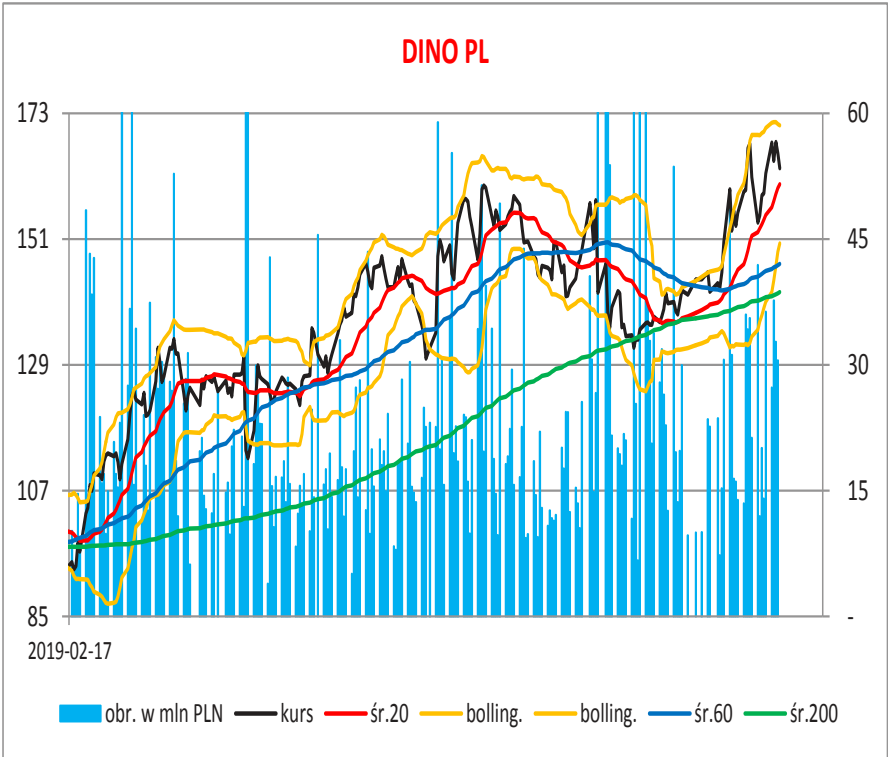
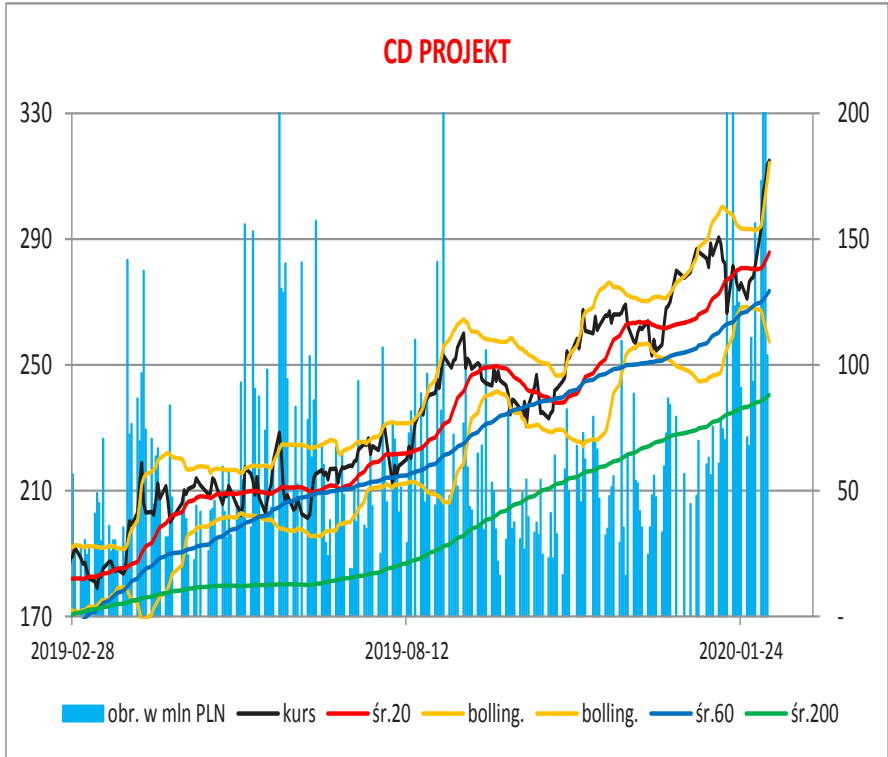
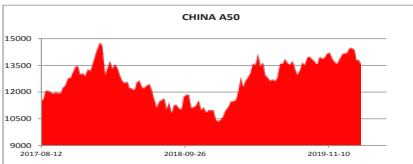
Ropa chwilowo odreagowała, notując umocnienie o ponad 0,2 proc. Od niestabilnego trendu ropy różniły się notowania gazu ziemnego, dla którego bieżący tydzień to czas horyzontalnego kierunku. Jednak kurs gazu znajduje się cały czas wyraźnie poniżej wartości 2 dol. (1,86 dol. za mmBtu), co jest wartością o 25 proc. niższą niż przed rokiem, a prognozy analityków nie wskazują jak na razie na możliwą zmianę.

Ocena całego tygodnia nie jest łatwa. Fatalny poniedziałkowy początek nie dawał ropie szans na znaczne odreagowanie, a obawy o segment metali przemysłowych potęgowały kiepski nastrój. Jednak kolejne dni przyniosły pewne uspokojenie, co potwierdził wzrost indeksu CRB, który po spadku poniżej 170 pkt w środę i czwartek poprawił swój odczyt.



(rg)

↑ 0,9761	0,14%	USDCHE	↓ 17,788	-0,17%	SREBRO	↓ 3796,02	-0,25%	EURO STOXX
↓ 109,915	-0,07%	USDJPY	↑ 1571,45	0,09%	ZŁOTO	↓ 23827,98	-0,19%	NIKKEI
↑ 1,29337	0,04%	GBPUSD	↓ 255,6	-1,43%	MIEDŹ	↓ 13517,59	-0,42%	DAX
↓ 1,09629	-0,16%	EURUSD	↑ 55,03	0,18%	ROPA BRENT	↑ 29379,77	0,30%	DJIA POPRZEDNI



Słaba końcówka niezłego tygodnia

GIEŁDA \ Azja na minusie. Europa z kiepskim otwarciem. W tle słabe dane z Niemiec i Francji. Na Giełdzie Papierów Wartościowych także przewaga czerwonego koloru. Słabo KGHM i Dino PL, mocne za to CCC.

Rafał Grodowski

Czwartek przyniósł w Warszawie osłabienie. Nieciekawie zaprezentowała się czołowa dwudziestka, a drugi segment także zamknął dzień w zdecydowanie gorszej formie, niż go rozpoczął. WIG20 zniżkował o 0,5 proc. z mizernym wynikiem PGE i przede wszystkim PKN Orlen, co ukształtowało obraz dnia. W miarę dobrze zaprezentował się sektor bankowy, w którym pozytywny ruch widoczny był dla mBanku, co analitycy wiązali z wynikami za IV kwartał. Europa pokazała się z lepszej strony, a DAX30 o poranku przekroczył 13 600 pkt. Potem trend był nieco gorszy i na koniec dnia wskaźnik

z Frankfurtu notował wynik na poziomie 13 574 pkt. Euro Stoxx pokonał jednak poziom 3800 pkt. Kolejny ruch w górę widoczny był w Nowym Jorku, gdzie wszystkie trzy indeksy zanotowały historyczne maksima. Sesja na Wall Street nie była jednorodna, bo indeks zyskał tylko 0,3 proc., ale ruch w górę notowały Boeing i Microsoft, a osłabienie widoczne było dla Exxon i Chevrona, czyli spółek naftowych. Notowaniom nie przeszkodził słabszy odczyt indeksu Challenger, informującego o liczbie planowanych zwolnień. Ostatni dzień tygodnia przyniósł nieznaczne osłabienie na azjatyckich parkietach. Nikkei stracił 0,2 proc., podobne nieznaczne zmiany widoczne były w Szangha-

ju. Seul zakończył zmagania spadkiem o 0,7 proc. Europa w piątek przed godz. 9 otrzymała znaczące dane z Niemiec. Bilans handlu zagranicznego za grudzień przyniósł wysoką nadwyżkę, a grudniowa produkcja przemysłowa w ujęciu rocznym zanotowała spadek o prawie 7 proc. To bardzo dużo. WIG20 dzień rozpoczął przewagą czerwonego koloru i po kilku minutach indeks tracił aż 0,3 proc., co wpisywało się w obraz całego kontynentu. Europie poza słabymi danymi z Niemiec nie pomagały także podobne odczyty z Francji czy Hiszpanii i po ponad 20 minutach indeksy traciły po 0,2 proc., z gorszym wynikiem DAX30. W piątek tuż przed godz. 10 Warszawa pozostawała na

minusie, jedynie indeks małych firm zyskiwał na wartości. Spory spadek notowały walory KGHM tracące ponad 2 proc., co jednak mogło być efektem korekty po kilku wzrostowych sesjach. Zyskiwały za to spółki sektora energetyki, ale umocnienie nie niwelowało czwartkowego spadku (ponad 2 proc.). Słabo prezentowały się banki, jednak także ich indeks poprawiał swój odczyt. Europa, jakkolwiek pozostała na minusie, to poprawiała swoje wyniki. CAC40 zyskiwał nawet symbolicznie na wartości. DAX30 osłabiał Europę, tracąc prawie 0,4 proc. Na kontynencie najsłabiej prezentował się rosyjski RTS tracący przed godz. 11 ponad 1,2 proc. Poprawa widoczna była w segmencie średnich firm,

w którym indeks był blisko dodatniego odczytu. Niestety, tylko chwilowo. O godz. 11 WIG20 tracił na wartości, utrzymując odczyt powyżej 2100 pkt. Nadzieją dla parkietu była poprawa w sektorze bankowym. WIG-Banki od słabego początku dnia poprawił swój wynik o prawie 60 pkt i przed godz. 11 znalazł się na niewielkim plusie. Przedpołudniowy obraz Europy mimo czerwonego koloru indeksów wydawał się dość spokojny. Zapewne inwestorzy oczekiwali na dane z gospodarki amerykańskiej. Co ważne, nawet słabe dane z Niemiec nie psuły zbyt atmosfery, co pokazuje, że ostatnie umocnienie to w dużej mierze efekt odbicia po wcześniejszym, nieco nienaturalnym spadku.

Piątek, 9 sierpnia 2019 r.				
	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Proгноza
07:45	Szwajcaria	Stopa bezrobocia	styczeń	2,5%
08:00	Norwegia	Inflacja CPI (r/r)	styczeń	1,4%
08:30	Szwajcaria	Inflacja CPI (r/r)	styczeń	0,2%
10:30	Strefa euro	Indeks Sentix	luty	7,6

31 stycznia 2020 r. odszedł od nas

Ś.P.



JAN JURKIEWICZ

(1957–2020)

jeden z liderów Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach,

wieloletni pracownik, w latach 2005-2009 dyrektor Muzeum Górnictwa Węglowego,

wielki Przyjaciel i współpracownik Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach

Cześć Jego pamięci!

dr Jarosław Szarek

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

oraz pracownicy

NEKROLOG



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WE WTOREK POZNAMY DOKTRYNĘ SASINA

SPÓŁKI \ Wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin powoła we wtorek specjalną komisję ds. reformy nadzoru właścicielskiego i przedstawi plan jej prac – zapowiada „Puls Biznesu”. Nową wizję wicepremiera jego współpracownicy nazywają doktryną Sasina.

SKŁADKI \ Z zaproponowanego przez rząd wsparcia korzystają tysiące firm

Przedsiębiorcy chwają mały ZUS

Blisko 70 proc. przedsiębiorców z rocznym przychodem do 100 tys. zł wysoko oceniło wprowadzenie małego ZUS – wynika z badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego. W tym roku jeszcze więcej przedsiębiorców będzie mogło płacić niższe składki dzięki nowemu rozwiązaniu – tzw. małemu ZUS+.

Paweł Woźniak

Z małego ZUS, skierowanego do osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, których roczny dochód nie przekroczył 30-krotności minimalnego wynagrodzenia, skorzystało w 2019 r. ok. 180 tys. przedsiębiorców. Rozwiązanie pozwala na obniżenie podstawy wymiaru składek w wypadku ubezpieczeń społecznych, czyli emerytalnego, rentowego, chorobowego i wypadkowego.

Z przeprowadzonego przez PIE badania wynika, że przedsiębiorcy doceniają zaproponowane przez rząd wsparcie. 68 proc. przedsiębiorstw, których roczny przychód nie przekroczył

100 tys. zł, wysoko oceniło wprowadzenie udogodnienia. Również dość dobrze rozwiązanie oceniają przedsiębiorcy o przychodach do 500 tys. zł – 53 proc. dało wysoką ocenę. Wprowadzenie małego ZUS najwyżej oceniają firmy z branż budowlanej (68 proc.), przetwórstwa przemysłowego (63 proc.) oraz handlu (63 proc.).

W tym roku więcej przedsiębiorców będzie mogło płacić niższe składki. W ramach małego ZUS+ podniesiono próg przychodu uprawniający do skorzystania z ulgi z 63 tys. zł do 120 tys. zł. Przedsiębiorcy, którzy nie przekroczą tego progu, będą mogli obliczać składki na ubezpieczenia społeczne proporcjonalnie do wysokości średniego miesięcznego dochodu za rok ubiegły.



Przedsiębiorcy doceniają zaproponowane przez rząd wsparcie. Wprowadzenie małego ZUS najwyżej oceniają firmy z branż budowlanej (68 proc.), przetwórstwa przemysłowego (63 proc.) oraz handlu (63 proc.) | fot. Wikipedia/d

Szacuje się, że ok. 320 tys. firm będzie mogło skorzystać z nowego rozwiązania. Dzięki rozszerzeniu małego ZUS najmniejsi przedsiębiorcy każdego miesiąca zaoszczędzą średnio po kilkaset złotych. „Wprowadzenie małego ZUS+ jest szczególnie korzystne dla osób, które obawiały się, że nie poradzą

sobie z obciążeniami składowymi, i być może funkcjonowały w szarej strefie” – oceniają autorzy badania.

Mały ZUS jest zmianą komplementarną do innych nowych regulacji. Przedsiębiorca zaczynający działalność z miesięcznym przychodem niższym niż połowa najniższej pensji krajowej (w 2020 r.

to 1300 zł) nie musi rejestrować działalności. Po rozwińnięciu skrzydeł musi założyć firmę, ale może skorzystać z ulgi na start, czyli półrocznego zwolnienia ze składek społecznych. Następnie przez kolejne dwa lata może korzystać z preferencyjnej składki 780 zł w 2020 r., a po tym czasie z udogodnień małego ZUS.

Nie będzie rewizji prognoz do budżetu 2020

FINANSE \ Sytuacja się zmienia, ale nie na tyle, by trzeba było rewidować prognozy makroekonomiczne do budżetu na 2020 r. – poinformował wiceminister finansów Tomasz Robaczyński. – Cały czas monitorujemy, co się dzieje w otoczeniu zewnętrznym i w naszej gospodarce – dodał.

Projekt budżetu na 2020 r. był przedmiotem plenarnego posiedzenia Rady Dialogu Społecznego. Uczestnicy spotkania wyrażali m.in. opinie, że przyjęte przez rząd parametry makroekonomiczne na ten rok są zbyt optymistyczne. Wiceminister Robaczyński wyjaśnił jednak, że nie różnią się one od założonych w pierwotnym projekcie, przyjętym przez rząd we wrześniu ubiegłego roku.

– Sytuacja się zmienia, ale nie na tyle, by trzeba było rewidować prognozy makroekonomiczne do budżetu na 2020 r. – stwierdził. – Cały czas monitorujemy, co się dzieje w otoczeniu zewnętrznym i w naszej gospodarce – powiedział Robaczyński. – W przypadku projektu poprzedniego budżetu można było mówić o konserwatywnych założeniach, teraz natomiast można po-

wiedzieć, że są one nieco bardziej optymistyczne. Cały czas pokrywają się jednak z prognozami innych instytucji finansowych, więc nie zgadzam się z opinią, że nasze prognozy nie mają znamion realności – dodał wiceminister.

Pytany o wyliczenie 7,1 mld zł zysku z NBP, który ma zasilić w tym roku budżet, Robaczyński wyjaśnił, że resort finansów oparł się na szacunku pochodzącym z Narodowego Banku Polskiego. Jak poinformował, ministerstwo współpracuje z bankiem centralnym, a wymiana takich informacji jest standardową procedurą. – Te 7,1 mld zł to jest oczywiście prognoza – zastrzegł.

Zastrzeżenia do projektu budżetu mieli partnerzy społeczni. Leszek Miętek z OPZZ zaznaczył, że prognozy uważa za mało realne. – Dziś

wiemy, że zbliża się spowolnienie gospodarcze, ale rząd nie chce tego dostrzec. Inflacja w 2020 r. będzie z pewnością wyższa, ponad 3 proc. – zaznaczył.

Z kolei Jeremi Mordasiewicz z Konfederacji Lewiatan mówił, że polską gospodarkę cechuje jeden z najniższych w UE poziomów inwestycji oraz niska aktywność zawodowa, zwłaszcza kobiet. Duży udział osób biernych zawodowo pogłębia problemy demograficzne. – Jesteśmy starzejącym się społeczeństwem, w związku z czym aktywność zawodowa powinna być priorytetem – powiedział. Według niego to nie znajduje jednak odzwierciedlenia w budżecie, a polityka rządu nie sprzyja aktywizacji zawodowej i inwestycjom.

..... (PAP)

We Wrocławiu łapią deszcz

INWESTYCJE \ Mieszkańcy Wrocławia mogą się ubiegać o dofinansowanie na budowę instalacji, które będą zatrzymywać wody opadowe. Program magistratu Złap Deszcz ma być odpowiedzią na zmiany klimatyczne. Maksymalna dotacja wynosi 5 tys. zł na jedną instalację.

Do instalacji, które zatrzymują wody opadowe, należą m.in.: ogrody deszczowe (specjalne ułożenie podłoża i nasadzenie roślin odpornych na zalanie, zatrzymujących wodę), muldy, studnie chłonne, podziemne zbiorniki na wodę opadową czy zbiorniki na deszczówkę z dachu.

Miasto sfinansuje do 80 proc. kosztów instalacji, ale maksymalna dotacja wyniesie 5 tys. zł dla jednej inwestycji. O dotacje mogą się ubiegać właściciele lub posiadacze innych tytułów prawnych do nieruchomości położonych we Wrocławiu. Jest to już druga edycja tego programu.

W zeszłym roku był prowadzony pilotaż. W tym roku budżet programu został zwiększony dwukrotnie, do 500 tys. zł. Ubiegłoroczna edycja Złap Deszcz zakończyła się sukcesem. – W ubiegłym roku, mimo zwiększe-

nia kwoty dofinansowania w trakcie trwania programu z 80 do 250 tys. zł, nie byliśmy w stanie zrealizować wszystkich zgłoszeń. Teraz startujemy od kwoty 500 tys. zł – powiedział Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia.

W ubiegłym roku w ramach programu zawarto 92 umowy. Powstały jeden ogród deszczowy, dwie studnie chłonne i kilkadziesiąt naziemnych zbiorników przyrywnowych. – Zagospodarowanie wód opadowych jest podstawowym mechanizmem adaptacji do zmian klimatu, ich zatrzymanie zmniejsza ryzyko podtopień i łagodzi skutki suszy. Ponadto wykorzystanie wód opadowych może ograniczyć zużycie wody pitnej nawet o 50 proc. i obniżyć koszt utrzymania kanalizacji – podkreśla magistrat.

..... (lus, PAP)



ZABYTKI \ Współdziałanie w zakresie przeciwdziałania przemytowi powinno znaleźć oparcie w odpowiednich, dostosowanych do aktualnego stanu prawnego i realnych potrzeb zapisach, zapewniających mu pełną realizację – powiedział minister kultury Piotr Gliński w piątek podczas uroczystości podpisania porozumienia ws. współdziałania w zwalczaniu nielegalnego wywozu za granicę lub przywozu z zagranicy zabytków.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 8-9 LUTEGO 2020

KULTURA

13

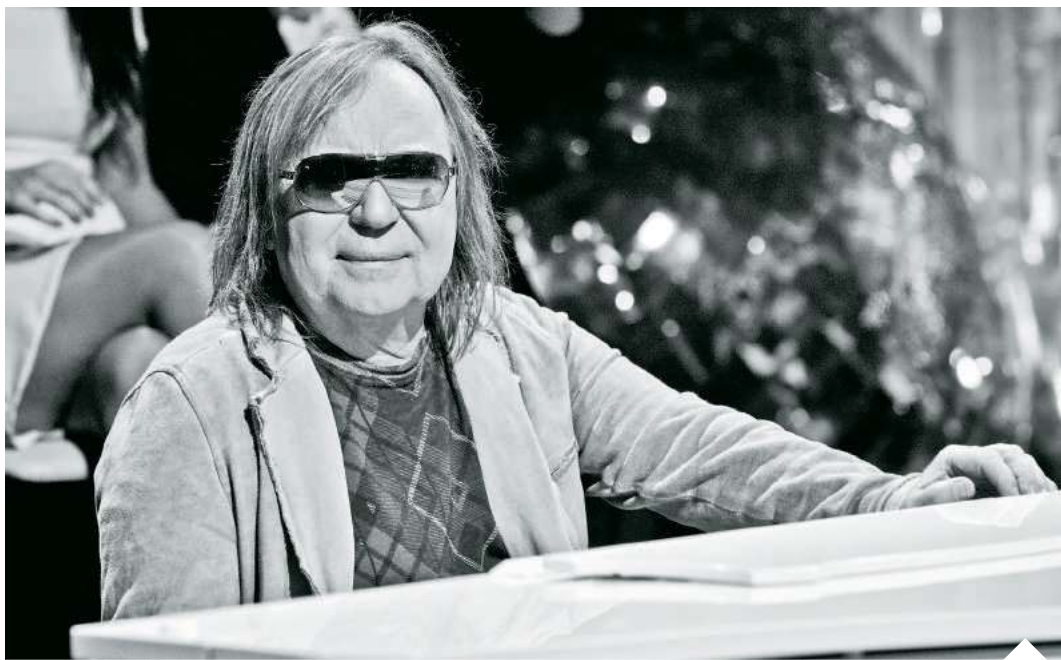
POŻEGNANIE \ Nie żyje Romuald Lipko, współtwórca Budki Suflera

Jeszcze wiruje Twoja płyta

Był autorem lub współautorem wszystkich największych przebojów Budki Suflera, w tym „Jolka, Jolka pamiętasz”, „Takie tango”, „Jest taki samotny dom”, „Za ostatni grosz”, „Cień wielkiej góry” czy „Bal wszystkich świętych”. Był maszynką do robienia hitów, człowiekiem obdarzonym niebywałą muzykalnością. Romuald Lipko – kompozytor, multiinstrumentalista – zmarł przed północą 6 lutego w wieku 69 lat.

Anna Krajkowska

O śmierci Romualda Lipki w nocy z czwartku na piątek poinformował w mediach społecznościowych zespół Budka Suflera. „Dnia 6 lutego koło północy, po przegranej walce z nowotworem, odszedł Romuald Lipko, jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskiej muzyki rozrywkowej końca XX i początku XXI w., współtwórca i kreator zespołu Budka Suflera, autor wielu wielkich polskich przebojów” – napisali bliscy muzyka. Pod postem pojawiły się tysiące wzruszających komentarzy. „Odszedłeś, ale dla nas będziesz zawsze żył w swojej muzyce”, „Pana muzyka, Panie Romualdzie, będzie nadal żyła w nas wszystkich, którzy się na niej wychowali”, „Muzyka Twoich piosenek kołysała i będzie nadal kołysać pokolenia, jak nieśmiertelne tchnienie wiatru... niosące i ukojenie, i nowe życie...” – pisali liczni fani talentu Romualda Lipki. Wcześniej wspierali artystę w walce z chorobą nowotworową. Od kiedy w lipcu ub.r. poinformowano o chorobie muzyka, zewsząd docierały do niego, jak podkreślał, ciepłe słowa.



Romuald Lipko zmarł w wieku 69 lat | fot. Ireneusz Sobieszczyk/PAP

Romuald Lipko urodził się w 1950 r. w Lublinie. Na początku lat 70. razem z przyjaciółmi stworzył Budkę Suflera. Początkowo był basistą, potem stał się klawiszowcem i kompozytorem zespołu. Ale współpracował też z innymi artystami, dla których chętnie komponował, m.in. Urszulą, Izabelą Trojanowską, Marylą Rodowicz, Anną Jantar czy Ireną Santor. Był autorem wielu ich największych przebojów.

– W gronie kompozytorów jest pewna elita, ja ją nazywam melodykami. Mają dar tworzenia fraz, które wpadają w ucho i kołaczą się w głowie całymi dniami. Kimś takim, mistrzem frazy, był Romuald Lipko. „Jolka, Jolka” czy „Takie tango”, „Dmuchawce, latawce, wiatr”, „Malinowy król”, „Aleja gwiazd” albo „Nic nie może wiecznie trwać” to małeńka cząsteczka w wielkiej układance jego hitów. Ale mało kto wie, że był również

wielkim wojownikiem o prawa artystów oraz propagatorem polskiej muzyki w mediach – wspomina twórca Piotr Iwicki. – Mam od pewnego czasu jeden z instrumentów, taki sam jak pan Romuald. Ponad 20 lat temu wybieraliśmy go w USA dla niego, ot, stary, legendarny. Dzisiaj zawsze będzie się mi z nim kojarzyć. Tak jak cała lista przebojów polskiej piosenki. Nic nie może przecież wiecznie trwać... – mówi „Codziennej” Iwicki.

„Jeszcze wiruje Twoja płyta \ Jeszcze się Tobą ekran pali \ Pod zimnym światłem gwiazd \ Jak ciężko żyć tym, co zostali...” – to tekst piosenki „Czas ołowiu”, do której muzykę napisał Romuald Lipko, a słowa Marek Dutkiewicz. – Przyjaźniliśmy się, choć czasem dochodziło do spięć, bo obaj jesteśmy perfekcjonistami i mieliśmy swoje zdanie, w jakiej formie ma zaistnieć dany utwór – mówi „Codziennej” Dutkiewicz. Minęło 40 lat od początku ich współpracy. – Po raz pierwszy zlecił mi swoją kompozycję do opracowania tekstu i to był utwór „Za ostatni grosz”, który stał się przebojem Budki i otworzył nam parę furtok. Dzięki temu też zyskałem u Romka kredyt zaufania. Nie było później problemu, kiedy mu zaproponowałem tekst do piosenki „Jolka, Jolka, pamiętasz”, bardzo nietypowy i osobisty, jeśli o mnie chodzi – wspomina Marek Dutkiewicz. Jak nam powiedział, zdążył się pożegnać ze swoim przyjacielem. – Był świadomy tego, że odchodzi. Opowiadał mi w niedzielę, jak mam trafić pod jego ostatni adres na cmentarzu lubelskim – wspomina twórca tekstów. Romuald Lipko pracował do końca. Jak powiedział „Codziennej” Dutkiewicz, tuż przed śmiercią muzyka napisali jeszcze dwie piosenki. – Obie mają gorzkie tytuły. Pierwsza z nich to „Gdyby jutro nie było”. Miałem na myśli planetę, ale okazało się, że to jego dotyczy. Druga, na stulecie urodzin Jana Pawła II, ma tytuł „Bo nie zastąpi Ciebie nikt”. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o Romka, też nikt nie ma szans go zastąpić.

„Nowe Państwo” ogłasza swoich laureatów

GRATULUJEMY \ W lutowym numerze miesięcznika „Nowe Państwo” poznajemy laureatów Nagrody św. Grzegorza I Wielkiego. W tym roku będą to Kornel Morawiecki (pośmiertnie) i Edward Mosberg. „Postanowiliśmy docenić zaangażowanie w walkę o prawdę w życiu publicznym dwóch osób” – pisze Katarzyna Gójska. Przytaczamy fragment tekstu redaktor naczelnej „Nowego Państwa”.

„Nasz pierwszy laureat – śp. marszałek senior Kornel Morawiecki – zdobył »Grzegorza« dziesiątkami lat walki i pracy o wolną, suwerenną i solidarną Rzeczpospolitą. Jego aktywność w Sejmie minionej kadencji stała się wręcz symbolem uczciwej debaty parlamentarnej, w której na pierwszym planie są prawda i przyzwoitość, głębokie poczucie służby publicznej i odpowiedzialności przed społeczeństwem. Wystąpienie inauguracyjne

ówczesną kadencję przeszło już do najlepszej historii polskiego parlamentaryzmu, a wystąpienia podczas licznych debat o potrzebie reformy wymiaru sprawiedliwości wyrażały najbardziej oczywiste pragnienia zdecydowanej większości Polaków. Śp. Kornel Morawiecki mówił w ich imieniu o tym, iż prawo jest dla ludzi, że ma dać im poczucie sprawiedliwości, uczciwości i zapewnić bezpieczeństwo” – czytamy w laudacji red. Gójskiej.

„W 2019 r. postanowiliśmy wyróżnić także działania Edwarda Mosberga, który od kilku lat jest dla wielu Polaków symbolem walki o prawdę historyczną, niekiedy wręcz głosem jakże wymownie stającym do walki z manipulacją i kłamstwem o historii II wojny światowej. Misją pana Edwarda Mosberga jest dawanie świadectwa o tym, co wydarzyło się na ziemiach okupowanej przez najeźdźców Polski, jakie były to czasy, kto był w nich katem,



a kto ofiarą. Nasz laureat powtarza, iż musi mówić, jak wówczas było. I czyni to z niewzruszoną konsekwencją, nie bacząc na głosy krytyki. Przeglądając się jego nadzwyczajnej aktywności, niejedną zadaje sobie pyta-

nie: skąd ten człowiek – jakże doświadczony przez los – czerpie siłę? Odpowiedzi udziela sam Edward Mosberg – z potrzeby głoszenia prawdy, nie tylko w swoim imieniu, lecz także w imieniu swojej żony, której na to sił już nie starcza. Sylwetki obu naszych wyjątkowych laureatów znajdują Państwo na stronach tego numeru miesięcznika” – pisze na łamach „Nowego Państwa” w tekście „Solidarność Walcząca i Walczący o prawdę” redaktor naczelna miesięcznika Katarzyna Gójska.

Nagrody zostaną wręczone na gali 16 lutego w Warszawie. Zachęcamy do lektury miesięcznika.

(oprac. sk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PŚ W WILLINGEN \ Najlepsi skoczkowie rywalizują w miniturnieju Willingen Five. Na obiekcie Mühlenkopfschanze (HS 145) zaplanowano dwa konkursy indywidualne. Jednym z kandydatów do czołowych lokat będzie Dawid Kubacki.

SOBOTA \ 8.02

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:45 Rok w ogrodzie extra 08:00 Pełnosprawni 08:25 wojsko-polskie.pl 08:55 Studio Raban 09:20 Rodzinny ekspres 09:55 Wpływ księżycy - komedia romantyczna, USA 1987 11:40 Wokół mórz: Operacja „Pelikan” 12:00 Polskie ślady 12:40 Fascynujący świat: Góry i ich mieszkańcy 13:45 Okrasa łamie przepisy	05:45 Barwy szczęścia (2187) - serial 06:20 M jak miłość (1490) - serial 07:15 Pytanie na śniadanie 11:15 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 11:45 Pasjonaci 12:15 Na sygnale (256) - serial 12:50 Kabaret w samo południe - pr. rozryw. 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Eurowizja 2020 16:25 Rodzinka.pl (274) - serial 16:55 The Wall. Wygraj marzenia - teleturniej 17:50 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Lepsza połowa (9) - serial 19:00 Lepsza połowa (10) - serial 19:35 Lajk! 20:00 The Voice Kids 3. Bitwa (12) - widowisko 21:35 The Voice Kids 3. Sing Off (12) - widowisko 22:15 Facet do wymiany - film obyczajowy, Francja 2017, reż. Guillaume Canet, wyk. Guillaume Canet, Marion Cotillard, Gilles Lellouche. Ustatkowany mężczyzna z piękną żoną dowiaduje się, że przestał być atrakcyjny dla młodszych kobiet, i robi wszystko, aby to zmienić. 00:25 Power Rangers - film przygodowy, Kanada/Japonia/USA/Hongkong/Nowa Zelandia/Meksyk 2017 02:35 Muszę cię mieć - thriller, Kanada 2017	07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (3016) - serial 11:25 Na Wspólnej (3017) - serial 11:50 Na Wspólnej (3018) - serial 12:25 Top Model (10) - reality show 13:55 Zbuntowana - film SF, USA 2015 16:25 Kobieta na krańcu świata - dok. 17:00 Klinika naturalnego piękna - reality show 17:30 Klinika naturalnego piękna - reality show 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Dziewczyna moich koszmarów - komedia romantyczna, USA 2007 22:20 Twój na zawsze - melodramat, USA 2010, reż. Allen Coulter, wyk. Robert Pattinson, Emilie de Ravin, Pierce Brosnan. Poturbowany przez policjanta Tyler postanawia w akcie zemsty uwieść córkę funkcjonariusza. 00:50 Monstrum - horror, USA 2014, reż. Brett Simmons, wyk. Parker Young, Joey Lauren Adams, Elizabeth Gillies. Grupa przyjaciół w opuszczonej chatce walczy o przetrwanie z żądnym krwi, tajemniczym drapieżnikiem. 02:30 Uwaga! 02:50 NOC Magii - pr. rozryw.	05:40 Telezakupy TV Okazje 08:40 Scooby-Doo i miecz samuraja - film animowany, USA 2009 10:10 Ewa gotuje 10:40 Zemsta futrzaków - komedia, Zjednoczone Emiraty Arabskie/USA 2010 12:35 Nie ma mocnych - komedia, Polska 1974 14:35 Cztery wesela - pr. rozryw. 15:45 Kabaret na żywo 17:45 Chłopaki do wzięcia (149) - serial 18:15 Chłopaki do wzięcia (150) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (255) - serial 20:05 Epoka lodowcowa 3: Era dinozaurów - film animowany, USA 2009 22:10 Tron: Dziedzictwo - film SF, USA 2010. Sam Flynn zostaje wciągnięty do wirtualnego świata, stworzonego przed laty przez swojego zaginionego ojca. Odtąd musi walczyć o przetrwanie w cyfrowej rzeczywistości. 00:55 Jeździec bez głowy - horror, Niemcy/USA 1999, reż. Tim Burton, wyk. Johnny Depp, Christina Ricci. Nowojorski policjant przybywa do małej osady, by rozwiązać sprawę tajemniczych morderstw dokonywanych rzekomo przez jeźdźcę bez głowy. 03:10 Tajemnice losu - pr. rozryw.	08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Gwiazdy w Republice 10:00 Podsumow. polityczne tęg. 11:00 Telezakupy 11:45 Wydanie specjalne - Manifestacja „Obrońmy naszą suwerenność” 13:00 Telezakupy 13:15 Polska na dzień dobry. Weekend 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 15:35 Rozmowa ściśle jawna 15:55 Telezakupy 16:10 Gwiazdy w Republice 16:25 Podsumow. polityczne tęg. 17:25 Magazyn filmowy Piotra Gočka 17:50 Otwartym tekstem 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Pierwsza powojenna konspiracja niepodległościowa na Pomorzu Środkowym - film 19:40 Flotylla Pińska na straży Niepodległej - film 20:00 Magazyn filmowy Piotra Gočka 20:35 Ocalenie Ojczyzny 21:00 Za siódmą górą 21:20 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Gry tajnych służb 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Moja droga do wolności 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Porady Medyczne Uniwersytetu Biblijny VIII rok 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:20 Święty na każdy dzień 10:25 Myśląc Ojczyzna 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady Medyczne Bonifratrów 13:15 Święty na każdy dzień 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 14:00 Opowieść o świętym Polikarpie 15:30 Wierzę w Boga 16:00 Informacje dnia 16:10 Sybiraczka 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Życie św. Weroniki Giuliani. Przebudzenie giganta 23:40 Petra - tajemnicze miasto
PO POŁUDNIU	14:15 Z pamięci 14:20 Przyrodnik na tropie 15:00 Sanatorium miłości 2 - reality show 15:50 Skoki narciarskie - studio 16:00 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Willingen 17:00 Teleexpress 17:10 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Willingen 18:30 Młody Piłsudski (10) - serial 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda					
WIECZOREM	20:10 Alarm! 20:35 Komisarz Alex (149) - serial 21:30 Hit na sobotę: Poltergeist - horror, Kanada/USA 2015 23:10 Lekkoatletyka: ORLEN Copernicus Cup - Toruń 2020 23:45 Zderzenie - film sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/Chiny 2016 01:25 Sanctum - dramat przygodowy, Australia/USA 2011 03:20 Pograbek - dramat obyczajowy, Polska 1992, reż. Jan Jakub Kolski					

TVP INFO

00:54 Kasta - magazyn

Kontrowersyjne wyroki sądów, głośnie procesy, debata na temat reformy sądownictwa i kondycji polskiego wymiaru sprawiedliwości.

NIEDZIELA \ 9.02

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach 08:00 Tydzień 08:30 Zakochaj się w Polsce 09:05 Ziarno 09:40 Las bliżej nas 10:10 Lalka (9) - serial 11:45 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański 12:15 Między ziemią a niebem 12:40 W służbie...	06:20 M jak miłość (1491) - serial 07:15 Pytanie na śniadanie 11:45 The Voice Kids 3. Bitwa (12) - widowisko 13:10 The Voice Kids 3. Sing Off (12) - widowisko 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Opole 2020 16:25 Rodzinka.pl (275) - serial 16:55 Najgorszy kucharz - pr. rozryw. 17:55 Zainwestuj w marzenia 2 (17) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Na dobre i na złe (766) - serial 19:25 Na sygnale (257) - serial 20:00 Muzyka, taniec, zabawa - koncert 21:00 Ugotowany - film obyczajowy, USA 2015. Adam Jones gromadzi doborową załogę, by stworzyć najlepszą restaurację na świecie. 22:50 Kino bez granic: Ruch oporu - dramat obyczajowy, Holandia/USA 2003 00:25 Charley Varrick - film kryminalny, USA 1973, reż. Don Siegel, wyk. Walter Matthau, Andrew Robinson. Varrick wraz z ekipą napadają na prowincjonalne banki. W jednym z nich mafia ulokowała swoje pieniądze. W pościg za rabusiami rusza mafijny zabójca. 02:20 Niezawodny system - film obyczajowy, Polska 2008	05:15 Mango - telezakupy 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Smaczny Zanzibar - reportaż 11:35 Co za tydzień 12:05 Kochany urwis - komedia, USA 1990, reż. Dennis Dugan, wyk. Jack Warden, Amy Yasbeck, John Ritter, Michael Oliver. Bezdzietne małżeństwo adoptuje chłopca, który jest wyjątkowo nieznosnym rozbabiaką. 13:50 Batman Forever - film przygodowy, USA 1995, reż. Joel Schumacher, wyk. Val Kilmer, Tommy Lee Jones, Nicole Kidman, Jim Carrey. Batman i Robin muszą zmierzyć się z Dwiema Twarzami i Człowiekiem-Zagadką. Pomaga im piękna pani psycholog. 16:25 Battleship: Bitwa o Ziemię - film SF, USA 2012 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Wierna - film SF, USA 2016 22:25 Morderstwo doskonałe - thriller, USA 1998, reż. Andrew Davis, wyk. Michael Douglas, Gwyneth Paltrow, Viggo Mortensen. Steven odkrywa zdradę żony i postanawia wynająć płatnego mordercę. Specjalnie do tego celu wybiera jej kochanka. 00:40 MasterChef - pr. rozryw. 02:15 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:25 Artur i Minimki - film familijny, Francja 2006 10:35 Epoka lodowcowa 3: Era dinozaurów - film animowany, USA 2009. Stado prehistorycznych przyjaciół wyrusza do zaginionego świata dinozaurów, by pomóc leniwcowi Sidowi. 12:35 Tron: Dziedzictwo - film SF, USA 2010 15:20 Doktor Strange - film SF, USA 2016 17:40 Nasz nowy dom - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie 20:00 Klinika Skeczów Męczących - widowisko 22:40 Następne 48 godzin - komedia sensacyjna, USA 1990, reż. Walter Hill, wyk. Eddie Murphy, Nick Nolte, Brion James. Na pustyni w podejrzanej spelunie pojawia się trzech motocyklistów. Jeden z nich, Ganz, otrzymuje zlecenie zabicia Reggie'ego Hammonda. Dla Ganzu to także sprawa osobista, gdyż Hammond przyczynił się do śmierci jego brata kilka lat wcześniej. 00:45 Świat w płomieniach - film sens., USA 2013, reż. Roland Emmerich, wyk. Channing Tatum, Jamie Foxx 03:30 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:10 Ocalenie Ojczyzny 08:25 Koniec systemu 09:06 7x24 10:06 Studio prasowe 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 12:55 Geopolityczny tygiel 13:15 Telezakupy 13:45 Magazyn filmowy Piotra Gočka 14:10 Telezakupy 14:40 Na pomoc! 15:05 Telezakupy 15:20 Studio prasowe 16:10 Telezakupy 16:40 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 16:55 Telezakupy 17:10 Specjaliści od wszystkiego 17:30 Salonik polityczny 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 7x24 20:10 Polityczna kawa 21:15 Rozmowa ściśle jawna 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:15 Poland Daily - Weather 00:20 Analfabet III RP 00:50 Gwiazdy w Republice 01:15 Koniec systemu 01:50 Moja droga do wolności 02:00 Poland Daily	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 100 cudownych miejsc na świecie 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza Święta z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze 10:40 Cuda Jezusa - Cuda w Samarii 11:30 Cud wirującego słońca - prawdziwa historia objawień fatimskich 12:00 Anioł Pański 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do Rodaków 14:05 Życie św. Weroniki Giuliani. Przebudzenie giganta 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści Starego Testamentu 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Retrospekcja 21:45 Samson i Dalila 22:30 Serce Afryki 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Antykultura: Rewolucja bolszewicka 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	13:15 BBC w Jedyńce 14:20 Z pamięci 14:25 Weterynarze z sercem 14:55 Ojciec Mateusz (218) - serial 15:50 Skoki narciarskie - studio 16:00 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Willingen 17:00 Teleexpress 17:10 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Willingen 18:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:15 Młody Piłsudski (11) - serial 21:15 Sanatorium miłości 2 - reality show 22:05 „Sanatorium miłości”. Kulisy programu 22:15 Zatrzymać ślub! - film obycz., Kanada/USA 2016 23:50 Poltergeist - horror, Kanada/USA 2015 01:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 02:20 Zderzenie - film sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/Chiny 2016					
WIECZOREM						



STARY, ALE JARY. GOTÓW NA GALĘ W GÖPPINGEN

BOKS \ Niemiecki bokser tureckiego pochodzenia Firat Arslan chce w sobotę zostać najstarszym w historii mistrzem świata. By w wieku 49 lat i 133 dni sięgnąć po tytuł federacji IBO w wadze półciężkiej, musi pokonać o 22 lata młodszego Kevina Lerenę z RPA.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 8-9 LUTEGO 2020

SPORT

15

HOKEJ NA LODZIE \ Druga wygrana w pierwszej rundzie kwalifikacji do igrzysk olimpijskich

Z Ukrainą na szóstkę

Hokejowa reprezentacja Polski wygrała z Ukrainą 6:1 (1:1, 2:0, 3:0) w swoim drugim meczu rozgrywanego w kazachskim Nur-Sultanie turnieju prekwalityfikacyjnego do igrzysk olimpijskich w Pekinie. Poza pierwszą tercją dominacja naszych nie ulegała wątpliwości nawet przez chwilę.

Krzysztof Oliwa

Piątkowe starcie było dla ekipy trenera Tomasza Valtonena początkowo trudniejszym wyzwaniem. Tym razem to rywale objęli prowadzenie po dalekim uderzeniu Pawła Tarana. 26 sekund przed przerwą, w ogromnym zamieszaniu pod ukraińską bramką, do wyrównania doprowadził Filip Starzyński.

W drugiej tercji trafiali tylko Polacy. Najpierw szybką



Na Barys Arenie w Nur-Sultanie Biało-Czerwonych dopinguje tylko garstka Polaków, mimo to hokeiści radzą sobie świetnie. W piątek pokonali Ukraińców, dzień wcześniej – Holendrów | fot. PZHL/d

wymianę krążka skutecznie zakończył z bliska Martin Przygodzki, a potem – kiedy Biało-Czerwoni grali w osłabieniu – solowy rajd przeprowadził Szymon Marzec

i po 40 minutach wynik był ustalony na 3:1.

Po zmianie stron Polacy dołożyli jeszcze trzy gole, ku radości grupki ich kibiców obecnych na widowni Barys

Areny. Nie wybiła ich z rytmu kilkunastominutowa przerwa na naprawę osłony nad bandą lodowiska.

Polacy w czwartek rozgromili na otwarcie zawodów

Holandię 8:0. W tym spotkaniu po uderzeniu krążkiem złamania palca doznał Paweł Zygmunt i zakończył udział w turnieju. Ukraińcy przegrali z Kazachstanem 1:8.

O wysokiej wygranej w czwartkowym spotkaniu zdecydowała fantastyczna gra Biało-Czerwonych w przewadze. Polska wykorzystała wszystkie trzy okresy gry w przewadze w pierwszej tercji i ustawiła sobie mecz. Holendrzy popełnili sporo błędów w obronie, mogli po 20 minutach przegrywać wyżej, bo Polacy stworzyli jeszcze kilka bramkowych okazji.

W drugiej tercji trwała dominacja Polaków, a rywalom nie pomogła zmiana bramkarza – stracili w tej części cztery gole.

Trener Valtonen w trzeciej odsłonie meczu z Holendrami wpuszczał na lod drugiego bramkarza Michała Kielera. Jego drużyna nie pozwoliła rywalom na stworzenie zagrożenia dla własnej bramki, a Filip Komorski ustalił wynik na 8:0.

Sobota jest dniem przerwy w turnieju, w niedzielę Ukraina zmierzy się z Holandią, a Polska z Kazachstanem. Zwycięzca turnieju awansuje do sierpniowych głównych kwalifikacji olimpijskich.

Historia i sport

FELIETON KIBICA \ W piątek moja Lechia Gdańsk rozegrała mecz przyjaźni ze Śląskiem Wrocław. Zawsze przy tej okazji patrzę na to wydarzenie z perspektywy historycznej, nie tylko dlatego, że kibiców obu drużyn łączy najdłuższa sztafa, trwająca już ponad 40 lat.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Także dlatego, że za sprawą fanów obu klubów, a ponadto Legii Warszawa, na stadionach zaistniała historia – ważne wydarzenia z naszych najnowszych dziejów są upamiętniane w formie okolicznościowych opraw, organizowania wykładów i pokazów filmowych. Wszystkie te wydarzenia zawsze były przygotowywane zwłaszcza dla młodego pokolenia, które w latach 2007–2015 systematycznie było pozbawiane możliwości zapoznania się z naszą najnowszą historią i piękną literaturą. Przyjdzie jeszcze czas na analizę tego zjawiska, z różnych perspektyw badawczych. Jedno jest pewne, ten sposób promowania historii

wśród młodzieży okazał się skuteczny.

W ogóle sport stwarza społeczną przestrzeń, która daje wiele możliwości kojarzenia z nim różnych wydarzeń, także tych historycznych. Świetnym tego przykładem są chociażby inicjatywy podejmowane przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Dość wspomnieć wydarzenie z jesieni ub.r., czyli „Mecz, który się nie odbył” między Gedanią Gdańsk a Lechią Lwów, rozegrany przy stadionie przy ul. Traugutta. Wszystko było jak dawniej. Zawodnicy wystąpili w replikach strojów przedwojennych i zagrali zgodnie z obowiązującymi wówczas zasadami. Ta rekonstrukcja hipotetycznego meczu, który mógłby się odbyć, gdyby nie wybuch II wojny światowej, okazała się komercyjnym sukcesem.

Podobnym sukcesem okazała się wystawa „Teddy – Bokser z Auschwitz”, któ-

ra z jednej strony pokazywała historię Tadeusza Pietrzykowskiego, z drugiej – dawała okazję do przypomnienia ogromnych strat, jakie wojna poczyniła w środowisku polskich sportowców.

Już niedługo w Polsce i różnych miejscach świata będziemy biegli „Tropem Wilczym”, upamiętniając Żołnierzy Wyklętych. Genialna inicjatywa promująca historię naszych bohaterów poprzez coraz popularniejsze w Polsce zbiorowe bieganie. Cieszy to, że inicjatywa z roku na rok się rozwija i zdobywa coraz większą popularność. Zachęcam do promocji tego wydarzenia i do wzięcia w nim udziału. „W zdrowym ciele zdrowy duch”, mówi popularne przysłowie, które w przypadku biegu „Tropem Wilczym” rzeczywiście może się sprawdzić, jeśli jego uczestnicy zaczną żyć ideałami, które przyświecały Żołnierzom Niezłomnym. Oby się tak stało!

Pożegnanie Kobego

KOSZYKÓWKA \ Uroczystości upamiętniające i pożegnalne Kobego Bryanta oraz pozostałych ośmiu ofiar katastrofy śmigłowca odbędą się 24 lutego w hali Staples Center w Los Angeles. Szczegóły na razie nie są znane. Do tragedii, w której zginął legendarny koszykarz, doszło 26 stycznia.

Dzień 24. nie został wybrany przypadkowo. To właśnie z tym numerem na koszulce grał w Los Angeles Lakers Bryant. W katastrofie zginęła też m.in. jego 13-letnia córka Gianna.

Uroczystości będą miały charakter ostatniego pożegnania, ale amerykańskie media nie potwierdzają jednoznacznie, że chodzi o pogrzeb. Ten – prawdopodobnie – będzie uroczystością rodzinną i jego termin nie zostanie podany do publicznej wiadomości. Bryant był katolikiem.

Termin uroczystości w Staples Center został ustalony z żoną koszykarza Vanessą, operatorem hali oraz władzami NBA. Gazeta „Los Angeles Times” poinformowała, że wydarzenie zakończy się przed zaplanowanym tego dnia meczem między Los Angeles Clippers a Memphis Grizzlies.



Kobe Bryant (1978–2020) grał z nr. 24 | fot. USA TODAY USPW/Reuters

Na razie szczegółów nie podano, ale jak twierdzą amerykańscy dziennikarze, nie będzie żadnej procesji. Nie wiadomo też, o której uroczystości się zaczną i kiedy w sprzedaży znajdą się bilety. W hali może zmieścić się 20 tys. osób, ale spodziewanych jest znacznie więcej fanów, którzy zgromadzą się przed budynkiem.

(zwr)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



fot. Gonzalo Fuentes/Reuters

KREZUSI Z PARIS SAINT-GERMAIN

PIŁKA NOŻNA \ 11 najlepiej zarabiających piłkarzy we francuskiej ekstraklasie broni barw mistrza kraju PSG – wyliczył dziennik „L'Equipe”. Na czele listy płac jest Brazylijczyk Neymar (na zdj.) z wynagrodzeniem przekraczającym 3 mln euro miesięcznie.

PKO BP EKSTRAKLASA \ W Krakowie nikt już nie pamięta o nieudanej jesieni

Biała Gwiazda pełna blasku

Po fatalnej jesieni wiosna ma być dużo lepsza. Z takimi nadziejami przystąpi do pierwszego w tym roku meczu Wisła Kraków. Biała Gwiazda podejmuje przy Reymonta Jagiellonię Białystok w najciekawszym sobotnim meczu 21. kolejki PKO BP Ekstraklasy.

Krzysztof Oliwa

Jesienią Wisła przegrywała wszystko jak leci. Krakowianie pobili rekord porażek z rzędu, a to duża sztuka, bo w przyszłym roku będą świętowali 115-lecie istnienia. Humory wiślakom poprawiły trochę dwie wygrane na koniec, ale sytuacja w tabeli i tak nie jest zbyt wesoła. Wisła zajmuje 15. miejsce i do bezpiecznej lokaty traci 4 pkt.

Pod Wawelem nikt na serio nie bierze scenariusza spadku z elity. Zimą w Krakowie wzięli się do wzmocnień. Pewne miejsce w podstawowym składzie na sobotnim meczu z Jagiellonią powinno mieć dwóch nowych zawodników. To Hebert, brazylijski środkowy obrońca, doskonale znany z występów w Piastie Gliwice, i środkowy pomocnik Gieorgij Żukow. Listę zimowych wzmocnień uzupełniają Nikola Kuveljić oraz dwaj napastnicy: Lubomír Tupta i Alon Tugerman. Ciekawym ruchem jest zwłaszcza pozyskanie tego drugiego. 28-latek to reprezentant Izraela. Szanse na to, że zagra w sobotę, są jednak nie-



Jakub Błaszczykowski jest zdrowy i gotowy do gry | fot. Fotomag/Gazeta Polska

wielkie. Izraelczyk dołączył do Wisły dopiero przed kilkoma dniami.

– Chcieliśmy takiego piłkarza jak Alon. Uważam, że pod każdym względem, jakościowym i mentalnym, będzie to dobry transfer. On przepracował okres przygotowawczy z Austrią Wiedeń, grał w sparingach, strzelał gole. Jest też innym typem

napastnika niż Paweł Brożek czy Olek Buksa. Chcieliśmy mieć na te 17 meczów różne warianty taktyczne – komentował transfer trener wiślaków Artur Skowronek.

Szkoleniowiec nie krył zadowolenia z przeprowadzonych transferów i okresu przygotowawczego. – Widać było ogromne zaangażowanie całego działu skautin-

gowego, zarządu w rozmowach z piłkarzami, których chcieliśmy pozyskać. To pokazuje świadomość drogi, która przed nami. To, że doszli ci piłkarze, pozwoliło szybko wejść drużynie na wyższy poziom. Oczywiście wszystko zweryfikuje liga, ale ja chciałbym już dzisiaj pogratulować piłkarzom tego, co zrobili przez te

pięć tygodni. Gdy wrócili po urlopach, od początku była widoczna ogromna determinacja, aby dobrze się zaprezentować już w spotkaniu z Jagiellonią. Jestem bardzo zadowolony z ich świadomości, która przerodziła się w bardzo dużą dyscyplinę treningową – przyznał pełen nadziei trener wiślaków.

Co jednak najważniejsze, w Krakowie na dobre w niepamięć odeszły problemy ze zdrowiem piłkarzy. Jesienią zdarzało się tak, że niegotowych do gry było nawet 10 zawodników. Teraz Skowronek nie może skorzystać tylko z Krzysztofa Drzazgi, który jeszcze dochodzi do siebie po operacji więzadeł krzyżowych. Co najważniejsze, przygotowany do występu od pierwszego gwizdka sędziego jest Jakub Błaszczykowski.

Z kolei sporą niewiadomą jest postawa Jagiellonii Białystok. Z klubem pożegnał się trener Ireneusz Mamrot, którego zastąpił Bułgar Iwajło Petew. Doszło też do wielu ruchów kadrowych. Na pierwszy plan wybija się sprzedaż za 4 mln euro do Celticu Glasgow Patryka Klimali. W Białymstoku nie ma już także Guilherme, Marka Poletanovicia czy Grzegorza Sandomierskiego. Z polecenia nowego szkoleniowca na Podlasie trafili rumuński obrońca Bogdan Țîru, chorwacki napastnik Jakov Puljić i mający za sobą występy w młodzieżowych drużynach Arsenalu Londyn macedoński bramkarz Dejan Iliev.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) kraj z Helsinkami
- 7) choroba jak rzeka
- 10) lubelska lub europejska
- 12) plaster na muchy
- 13) mongolska pustynia
- 14) część końskiej uprzęży
- 15) orli lub zadarty
- 16) atrybut Temidy
- 18) życiodajny gaz
- 21) część telefonu
- 23) alkohol do ciast
- 24) ostrze dzidy

PIONOWO

- 1) bujna fryzura
- 2) samiec świni
- 3) w parze z panią
- 4) stawia piec
- 5) psia noga
- 8) ulica, trasa
- 9) ofiara Balladyny

10) rabat, zniżka

11) państwo z Delhi

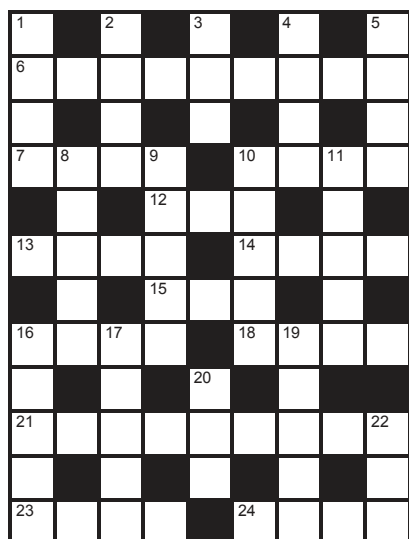
16) płynie przez Kraków

17) Wolna ... Bukowina

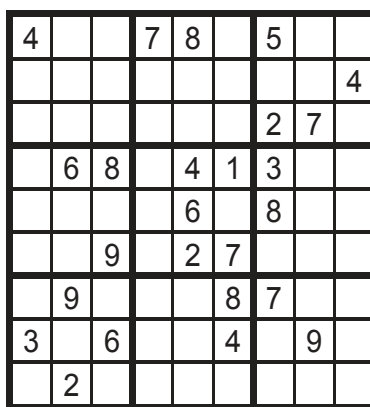
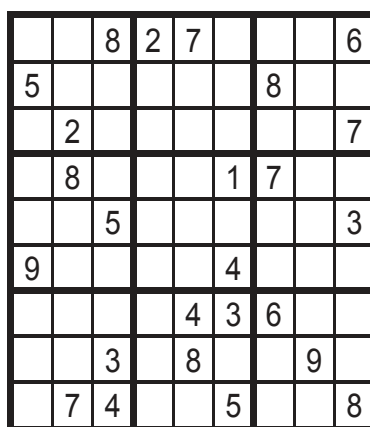
19) rodzaj podnośnika

20) zrzesza harcerzy

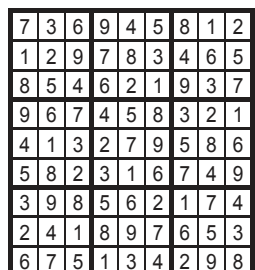
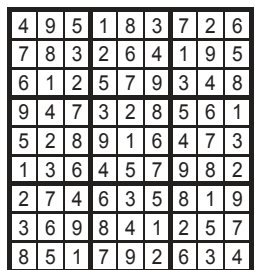
22) niski głos żeński



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

NARODOWY FUNDUSZ ZDROWIA WALKA Z NADWAGĄ

Cukier nie zawsze krzepi



Siedziba dolnośląskiego oddziału NFZ | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dr Zbigniew Hałat mówi, że tylko jedna puszka słodkiego napoju gazowanego pokrywa 13-16 proc. dziennego zapotrzebowania na energię młodej osoby ważącej do 50 kg. Dwie puszki takiego napoju stanowią od 1/4 do 1/3 kaloryczności pożywienia potrzebnej nastolatkom na całą dobę! A statystyki są przerażające – przeciętny Polak spożywa prawie sto litrów napojów słodzonych rocznie.

Co trzeci mieszkaniec Dolnego Śląska walczy z nadwagą, co dziesiąty – z otyłością. Czy podatek cukrowy pomoże Dolnoślązakom w walce z chorobą?

Anna Majowicz

Rada Ministrów przyjęła 4 lutego przygotowany przez resort zdrowia projekt ustawy dotyczącej promocji zdrowotnych wyborów konsumentów.

Dlaczego opłaty miałyby zostać nałożone akurat na napoje słodzone? Jak tłumaczy „Dodatkowi Dolnośląskiemu” zastępca dyrektora ds. medycznych Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia dr Zbigniew Hałat, głównym ich składnikiem jest szkodliwy dla organizmu syrop glukozowo-fruktozowy. – Cukier produkuje się z buraka cukrowego, a ten podlega wpływom pogody i jego słodkość jest nieprzewidywalna. W związku z powyższym

dla producentów napojów słodzonych używanie cukru jest ryzykowne. Dla nich najważniejsze jest zagwarantowanie jednolitości surowca. Zatem cukier stanowiący surowiec syropowi fruktozowo-glukozowemu, który w naszym kraju jest produkowany z pszenicy i kukurydzy – zaznacza dr Zbigniew Hałat i dodaje, że tylko jedna puszka słodkiego napoju gazowanego pokrywa 13-16 proc. dziennego zapotrzebowania na energię młodej osoby ważącej do 50 kg. Dwie puszki takiego napoju stanowią od 1/4 do 1/3 kaloryczności pożywienia potrzebnej nastolatkom na całą dobę! A statystyki są przerażające – przeciętny Polak spożywa prawie sto litrów napojów słodzonych rocznie.

– Jeśli mamy poprawić sytuację zdrowotną Polaków,

musimy walczyć z syropem glukozowo-fruktozowym, ponieważ jest on produkowany na katalizatorach zawierających rtęć. Źródło rtęci w syropie, w porównaniu z termometrem czy nawet plombą amalgamatową, jest znacznie bardziej szkodliwe dla zdrowia człowieka. Poza tym jest on produkowany z kukurydzy modyfikowanej genetycznie, a gdy już dostanie się do naszego organizmu, nie jest – tak jak cukier – metabolizowany w mięśniach, ale w wątrobie, w związku z czym na odtrucie się organizmu z syropu glukozowo-fruktozowego niewiele zda się wysiłek fizyczny – ostrzega zastępca dyrektora ds. medycznych Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia.



fot. mat. pras. /d

STREFA EKONOMICZNA

Inwestycja koreańskiej firmy

170 mln zł chce zainwestować koreańska firma LS EV Poland, która w Dzierżoniowie wybuduje fabrykę produkującą moduły dla branży elektromobilnej. Firma kupiła grunt pod budowę w podstrefie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Invest-Park. Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna Invest-Park podała w przesłanym komunikacie, że koreańska firma LS EV Poland wybuduje fabrykę na powierzchni niemal 10 ha. Ma tam powstać zakład produkujący moduły dla branży elektromobilnej, a wartość inwestycji to 170 mln zł.

W komunikacie przypomniano, że koreańska grupa LS uruchomiła w maju 2019 r. w dzierżoniowskiej podstrefie dwie fabryki: LS Cable & System Poland, produkującą kable światłowodowe, oraz LS EV Poland, zajmującą się produkcją części samochodowych, w tym podzespołów elektronicznych do akumulatorów pojazdów elektrycznych. Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna to jedna z największych i najdynamiczniej rozwijających się stref w Polsce. Posiada tereny w południowo-zachodniej Polsce, w bezpośrednim sąsiedztwie Czech i Niemiec. W corocznym rankingu fDi Magazine Global Free Zones of the Year była wyróżniana m.in. za jakość i kompleksowość obsługi inwestora oraz dynamikę rozwoju.

(jw, PAP)



UCZCILI PAMIĘĆ SYBIRAKÓW

WAŁBRZYCH \ Przy pomniku Syberyjskiej Golgoty odbyły się obchody 80. rocznicy wywózki naszych rodaków na Syberię. W imieniu miasta Wałbrzycha kwiaty złożyli wiceprezydent Sylwia Bielawska, były wiceprezydent miasta Zygmunt Nowaczyk i radna Małgorzata Wiłkomirska. Kwiaty i znicze złożyli również m.in. wałbrzyscy Sybiracy i młodzież z wielu szkół podstawowych.

fot. mat. pras./d

FERIE W MIEŚCIE

Dla tych, którzy nigdzie nie wyjadą

W czasie ferii będziemy przedstawiali różne propozycje spędzenia wolnego czasu. Na początek pokażemy, co oferują wybrane instytucje kultury we Wrocławiu.

Muzeum Narodowe zaprasza dzieci na zajęcia plastyczne związane z wystawą czasową „Willmann. Opus magnum”. Będą one dotyczyły rozmaitych wątków pojawiających się w twórczości Michaela Willmanna, takich jak muzyka, przyroda i żywoty świętych.

12.02, godz. 12 i 14 – Taniec szkieletów RUCH

Warsztaty Sławomira Ortyla dla dzieci w wieku 6–12 lat w ramach cyklu „Willmann – to się w kopule nie mieści!” i „Ferie w muzeum”.

14.02, godz. 12 i 14 – Wokół Willmanna z instrumentami w tle: muzyka

Zabawa plastyczna Michała Pieczki dla dzieci w wieku 6–12 lat w ramach cyklu „Willmann – to się w kopule nie mieści!” i „Ferie w muzeum”.

19.02, godz. 12 i 14 – O sposobach malowania przez wieki: techniki malarskie

Warsztaty Grzegorza Wojturskiego dla dzieci w wieku 6–12 lat w ramach cyklu „Willmann – to się w kopule nie mieści!” i „Ferie w muzeum”.

21.02, godz. 12 i 14 – Z przymrużeniem oka: portret

Warsztaty Iwony Gołaj dla dzieci w wieku 6–12 lat w ramach cyklu „Willmann – to się w kopule nie mieści!” i „Ferie w muzeum”.

Obowiązują zapisy w tygodniu poprzedzającym zajęcia: tel. (71) 372 51 48.

Na swoje warsztaty zaprasza też Muzeum Pana Tadeusza, które znajduje się w Rynku w kamienicy Pod Żółtym Słońcem.

Od ponad czterystu lat kamienica nosi nazwę Pod Żółtym Słońcem, o czym przypomina umieszczone nad wejściem godło. Kiedyś zatrzymywały się w niej koronowane głowy, te-



raz jest ona domem dla rękopisu „Pana Tadeusza”. Wszyscy, którzy chcieliby poznać sekrety kamienicy i znajdującą się w niej wystawę, powin-

ni przyjść na feryjne spotkania. Na każdych zajęciach wykonają prace plastyczne, które będzie można zabrać na pamiątkę do domu.

AMAZON



Kary więzienia za kradzieże

Na kary bezwzględnej więzienia od dwóch lat i 8 miesięcy do czterech lat skazał wrocławski sąd sześciu byłych pracowników za kradzieże sprzętu elektronicznego z centrum wysyłkowego Amazon w Bielaniech Wrocławskich. Zdaniem sądu ukradli sprzęt o wartości prawie 1 mln zł.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał, że oskarżeni działali w grupie przestępczej, która została zawiązana wśród byłych już pracowników centrum wysyłkowego Amazon po to, by okradać pracodawcę.

– Postępowanie sądowe udowodniło, że taka grupa działała i jej organizatorem był Dariusz J.

Sąd skazał Dariusza J. na najsurowszą karę czterech lat więzienia oraz 11 tys. zł grzywny i przepadek korzyści pochodzących z przestępstwa. Mężczyzna kupił m.in. dwa motocykle i dwa auta osobowe za zyski z przestępstwa.

Trzech innych członków grupy usłyszało wyroki po trzy lata i trzy miesiące bezwzględnej więzienia, dwóch skazano na kary dwóch lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Mają też zapłacić grzywny od 5 do 10 tys. zł. Jeden ze skazanych, który nie był członkiem grupy, usłyszał wyrok ośmiu miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

(jw. PAP)

MUZEUM ETNOGRAFICZNE

Tam można szukać swoich korzeni

We wrocławskim Muzeum Etnograficznym możemy zobaczyć wystawę „Podlowska wieś Sokolniki na dawnej fotografii”. Ekspozycja jest unikatowa nie tylko ze względu na bogactwo zdjęć. Można tam znaleźć kilka interesujących eksponatów.

Nikodem Prokocimski

Sokolniki, wieś położona kilka kilometrów od Lwowa, przed wojną miały ponad 4 tys. mieszkańców. To jedna z najstarszych osad w regionie. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą już z 1397 r. Polska historia kończy się tam w latach 1945–1946, kiedy Polacy w wyniku postanowień jałtańsko-poczdamskich o zmianie granic musieli opuścić swoją ojczystą ziemię. Przesiedlono ich na Ziemię Zachodnie i Północne. Najwięcej z nich trafiło na Dolny Śląsk w okolice Jawora, Bielawy, Dzierżoniowa, Głogowa i Wrocławia. Część osiadła na ziemi lubuskiej, a jeszcze inni na Pomorzu. Obecnie Sokolniki zamieszkuje prawie 7 tys. Ukraińców.

Przed II wojną światową sokolniczanie byli bardzo zorganizowaną i religijną społecznością. Życie wioski kon-

centrowało się wokół parafii św. Mikołaja, szkoły powszechnej i domu ludowego. Funkcjonowało w niej wiele różnorodnych organizacji, zarówno świeckich, jak i kościelnych. Ludność utrzymywała się głównie z rolnictwa i hodowli. Po wysiedleniu sokolniczanie oraz ich potomkowie utrzymywali przez lata silną tradycję tożsamościową. Do dzisiaj żyją osoby urodzone w tej podlowskiej wiosce. Oni, ich dzieci oraz wnuki spotykają się we Wrocławiu dwa razy w roku przy okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Przybywają wtedy ludzie związani z Sokolnikami, dzisiaj rozsiani po całym Dolnym Śląsku i również po Polsce. To grupa ponad 120 osób. W zjazdach tych od 20 lat uczestniczy dr Małgorzata Michalska z Katedry Etnologii i Antropologii Kultury na Uniwersytecie Wrocławskim. Jej ojciec Kazimierz urodził się właśnie w Sokolni-

kach, a Małgorzata jakiś czas temu postanowiła zająć się historią tego miejsca naukowo.

Zgromadziła ok. 600 zdjęć od sokolnickich rodzin. Bogałe archiwum stało się doskonałą podstawą do stworzenia wystawy, która nie tylko opowiada o konkretnym miejscu i ludziach, lecz także pokazuje charakter życia przedwojennej wsi polskiej na Kresach Wschodnich, której duch przeniósł się na Dolny Śląsk. – Fotografie przedstawiają uroczystości rodzinne, gminne, religijne, życie codzienne, pracę, charakterystyczne stroje ludowe, które wyróżniały się w regionie, oraz portrety mieszkańców. Zachowała się spora liczba zdjęć grupowych, zrobionych w plenerze. W dwudziestolecie międzywojennym kilku miejscowych miało już aparaty fotograficzne. Przyjeżdżał też regularnie profesjonalny fotograf ze Lwowa – opowiada dr Małgorzata Michalska. Jak podkreśla, na uwagę



NOWE RADIOWOZY DLA POLICJI

WROCŁAW \ Na dziedzińcu KM Policji odbyło się uroczyste przekazanie 17 nowych radiowozów. Trafiają do wrocławskich komisariatów i jednostki z Długołęki. Będą z nich korzystać służby patrolowo-interwencyjne, ruchu drogowego i kryminalne.

fot. Policja.gov.pl/d



PERSPEKTYWY 2020

EDUKACJA \ We Wrocławiu odbyło się wręczenie nagród Dolnośląskiego Rankingu Liceów i Techników „Perspektywy 2020”. Przemówienia wygłosili m.in. rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Cezary Madryas i prezes Fundacji „Perspektywy” Waldemar Siwiński.

fot. DUWW/d



W bogatej ofercie na ferie w mieście są również zajęcia plastyczne

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Program Ferii w Muzeum Pana Tadeusza:

11 lutego, godz. 12 – Karnawał pod Złotym Słońcem, prowadząca: Ala Savashevich

Jak się ubierała elegancka barokowa dama? Co miał na sobie szlachcic z „Pana Tadeusza”? Poszukamy na wystawie ciekawie ubranych postaci i posłuchamy o ich strojach. Na tej podstawie zaprojektujemy własny kostium karnawałowy, używając kolorowych materiałów, wstążek i błyszczących cekinów.

14 lutego, godz. 12.00 – Tajemnice kamienicy, prowadząca: Maja Kwiecińska

Co się działo w kamienicy, zanim została przekształcona w muzeum? Kiedy ją zbudowano i kto w niej mieszkał? Wspólnie zajrzymy za gabloty, gdzie odkryjemy tajne przejścia i ślady dawnych epok. Przyjrzymy się malowanym stropom, a potem spróbujemy stworzyć własne – czy potrafimy to zrobić tak, jak dawni artyści?

18 lutego, godz. 12.00 – Podwórko pod Złotym Słońcem, prowadząca: Maja Kwiecińska

21 lutego, godz. 12, Miniatury oblicze, prowadząca: Ala Savashevich

Czas trwania zajęć: 120 min, zajęcia dla dzieci w wieku 6–12 lat, liczba miejsc ograniczona, zapisy poprzez formularze zgłoszeniowe.

.....
(jw. MN, MPT)



Wystawę w Muzeum Etnograficznym przy ul. gen. Romualda Traugutta 111/113 można oglądać do 9 kwietnia br. | fot. Tm/Gazeta Polska

zasługuje stojący we wsi pomnik poświęcony bohaterom Sokolnik poległym w walkach o Lwów i Kresy Wschodnie w latach 1918–1920. W obronie polskości przed Ukraińcami zginęło wówczas 66 osób, a ich nazwiska wyryto właśnie na monumencie.

Na wrocławskiej ekspozycji zobaczmy także dokumenty rodzinne, pamiątki, obrazy religijne, stroje ludowe i przedmioty codziennego użytku przywiezione z Kresów Wschodnich. Spora część wystawy mówi o religijności mieszkańców. W gablotach umieszczono m.in. książeczkę z kołędami, różaniec, modlitewnik

z 1927 r. i obraz z I Komunii Świętej z 1944 r. Największym eksponatem jest przedwojenny sztandar Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, przywieziony do Bielawy przez ostatniego chorążego tego stowarzyszenia w Sokolnikach. Dzisiaj należy on do jego krewnego – ks. prał. Stanisława Pawlaczyka. Kapłan emeryt, dobrze znany w diecezji wrocławskiej, również pochodzi z Sokolnik.

– Co do księży, to przed wojną pracowało tam wielu ofiarnych kapłanów, którzy inicjowali i wspierali działalność licznych organizacji religijnych. W Sokolnikach funkcjonowały np. Akcja

Katolicka oraz Bractwo Różańca Świętego. W wielu domach znajdował się wizerunek Matki Boskiej Pałacowskiej, który również prezentujemy na wystawie. Ciekawostką z pewnością jest fakt, że w latach 1936–1938 w Sokolnikach posługiwał ks. Wincenty Urban, który po wojnie był... biskupem pomocniczym wrocławskim w latach 1967–1983 – mówi dr Michalska.

Ekspozycja wskrzesza świat podlowskich Sokolnik 1. połowy XX w. To swoiste lustro pamięci dla wielu Dolnoślązaków, dlatego warto wybrać się tam szczególnie z młodzieżą, która ma swoje korzenie na Kresach Wschodnich. Może to zmobilizować młode pokolenie do archiwizacji cennych rodzinnych pamiątek, dowiadывania się o swoich przodkach i opowiadania o nich potem następnym pokoleniom. – Wystawa w Muzeum Etnograficznym powstała dzięki ofiarności i przychylności rodzin związanych z Sokolnikami, ale także dzięki ich znakomitej intuicji przechowywania zdjęć i pamiątek. Wiele z tych oryginałów udało się nam pokazać, bo były w bardzo dobrym stanie. Niektóre zostały powiększone przez panie plastyczki, żebyśmy mogli się in dokładniej przyjrzeć – podsumowuje jedna z autorek wystawy.

O TYM I OWYM

AKCJA



fot. mat. pras./d

Kartka od serca – łączymy w stylu offline

Aleja Bielany po raz kolejny zachęca do odłożenia na chwilę telefonu i przejścia w tryb offline. „Kartka od serca” to wydarzenie, w ramach którego wszyscy chętni będą mogli sami wykonać kartkę z życzeniami, która zostanie wysłana pocztą, aby jeszcze przed walentynkami trafiła do osoby bliskiej sercu.

8 lutego, godz. 12–19, Aleja Bielany, ul. Czekoladowa 7/9, Kobierzyce

KINO



fot. mat. pras./d

Kraina miodu

Film dokumentalny „Kraina miodu” nominowany w dwóch kategoriach do Oscara. Ma szansę na tytuł najlepszego filmu międzynarodowego oraz najlepszego pełnometrażowego filmu dokumentalnego. 50-letnia Hatidze mieszka ze schorowaną matką w górskiej wiosce gdzieś na Bałkanach. Nie mają dostępu do prądu ani bieżącej wody. Kobieta utrzymuje się z produkcji miodu. 8 i 9 lutego, godz. 15.15, CIK Orzeł, ul. Chopina 17, Bolesławiec

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Spotkanie z traktatem Witruwiusza

Muzeum Architektury we Wrocławiu rozpoczyna w lutym br. nowy cykl spotkań pt. „Wietrzenie magazynów”, podczas których organizatorzy zaprezentują publiczności najciekawsze obiekty z bogatych zbiorów muzeum. Cykl rusza z pokazem jednego z najcenniejszych eksponatów, zakupionego w zeszłym roku traktatu Witruwiusza „O architekturze ksiąg dziesięć”.

9 lutego, godz. 11, Muzeum Architektury, ul. Bernardyńska 5, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Jubileuszowy koncert charytatywny

Organizatorzy zapraszają na koncert charytatywny na rzecz budowy Domu Opieki Wyręczającej dla dzieci przewlekłe i nieuleczalnie chorych z Dolnego Śląska. Wydarzenie poprowadzi kabaret Neo-Nówka, a wystąpią Mela Koteluk z zespołem oraz Robert Janowski Acoustic Trio. W przerwie koncertu na wszystkich chętnych będzie czekała loteria charytatywna.

9 lutego, godz. 18, NFM, pl. Wolności 1, Wrocław

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Karnawałowe szaleństwa

W programie: walka postu z karnawalem, wybór najlepszego „dmuchacza” wśród tatusiów, nauka pozorowania omdleń oraz kokietyjnego upuszczania i podnoszenia chusteczki. Tak, będą też tańce! A przy okazji uczestnicy dowiedzą się m.in., co panie nosiły w karnawałowych torebkach oraz czym są krynolina i gorset. 9 lutego, godz. 12, Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Rokoko – kurs historii sztuki

Na przykładzie różnych dziedzin sztuki prelegentka przedstawi styl z lat 1715–1790, opozycyjny w stosunku do patetycznego baroku. Wyrafinowany, zmysłowy i kameralny. Uczestnicy poznają zabytki architektury, m.in. pałac Sanssouci w Poczdamie, a także dzieła malarskie autorstwa Watteau, Bouchera i Fragonarda. 9 lutego, godz. 13, Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław



KFC GWARDIA PODEJMUJE RYWALI Z WRZEŚNI

SIATKÓWKA \ APP Krispol Września będzie rywalem KFC Gwardii Wrocław w meczu 21. kolejki siatkarskiej Krispol 1 Ligi. Spotkanie odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w Hali Orbita. Wrocławianie z 35 pkt na koncie obecnie zajmują szóstą pozycję w stawce. APP Krispol znajduje się tuż za dolnośląskim zespołem, tracąc do niego 3 pkt.

fot. Krispol1liga.pl/d

PIŁKA RĘCZNA



W Kobierzycach znów możemy spodziewać się wielkich emocji | fot. Kprkobierzyce.pl/d

O prymat na Dolnym Śląsku

Obie dolnośląskie ekipy występujące w męskiej PGNiG Superlidze zagrają w sobotę na wyjazdach. Za to w niedzielę czekają nas ogromne emocje w PGNiG Superlidze Kobiet. KPR Gminy Kobierzyce w derbowym pojedynku zmierzy się z Metraco Zagłębiem Lubin.

Paweł Sasiela

Szczypiorności Miedziowych w ramach 20. kolejki zagrają w Szczecinie z Sandrą SPA Pogonią i będzie to niezwykle ważne spotkanie dla układu tabeli. Zagłębie zajmuje szóstą pozycję, mając na koncie 29 pkt. Taki dorobek dało 10 zwycięstw (w tym jedno po rzutach karnych) oraz 9 porażek. Pogoń wygrała 9 spotkań, a w 10 musiała uznać wyższość rywali. Takie wyniki pozwoliły szczecinianom uzyskać 27 pkt i zająć ósmą pozycję. Oba zespoły walczą więc o zapewnienie sobie awansu do rundy finałowej i zajęcie jak najwyższej pozycji przed decydującą fazą rozgrywek. Pierwsza potyczka obu ekip zakończyła się zwycięstwem lubinian 29:25.

Chrobry uda się natomiast do Mielca, gdzie zmierzy się z przedostatnią w tabeli SPR Stalą. Zespół

z województwa podkarpackiego w poprzedniej kolejce przegrał w Lubinie 23:32. Nie oznacza to jednak, że mielczan można lekceważyć, bowiem w ostatnim meczu na własnym boisku pokonali 28:27 MMTS Kwidzyn. Łącznie Stal odniosła w bieżącym sezonie cztery zwycięstwa i poniosła 15 porażek, co pozwoliło uzyskać 12 pkt do ligowej tabeli. Chrobry ma w dorobku sześć wygranych i 13 porażek, ale aż trzykrotnie głoŕgowanie schodzili z boiska pokonani dopiero po serii rzutów karnych. Dlatego na ich koncie znajduje się 21 oczek. W ostatniej kolejce dolnośląski zespół ograł u siebie 28:26 Piotrkowianina Piotrków Trybunalski i w Mielcu będzie chciał kontynuować dobrą passę. Wszak w Głogowie podopieczni trenera Vitalija Nata zwyciężyli 26:23. Początek obu sobotnich meczów z udziałem dolnośląskich zespołów o godz. 18.

Z kolei w niedzielę wielkie emocje czekają nas na Dolnym Śląsku. KPR Gminy Kobierzyce w wojewódzkich derbach podejmie Metraco Zagłębie Lubin. Stawką pojedynku będzie nie tylko prymat w regionie. Miedziowe z 35 pkt obecnie zajmują pozycję wicelidera PGNiG Superligi Kobiet. KPR jest trzeci i traci do podopiecznych trenera Bożeny Karkut pięć oczek. Prowadzi MKS Perła Lublin. Zespół z Lubelszczyzny ma 41 pkt, ale również o jedno rozegrane spotkanie więcej. KPR wygrał dotychczas 10 meczów i doznał pięciu porażek. Metraco Zagłębie ma 12 zwycięstw (jedno po rzutach karnych) i trzy porażki. W drugiej serii gier KPR wygrał u siebie 27:26, a w 9. kolejce lubinianki zrewanżowały się wygraną 21:18. Początek niedzielnego spotkania o godz. 19:15.

5

tyle punktów przewagi nad lokalnymi rywalkami ma Metraco Zagłębie

PIŁKA NOŻNA

Roko Mišlov opuszcza Miedź

Chorwacki defensywny pomocnik Roko Mišlov nie jest już piłkarzem Miedzi Legnica. Doświadczony piłkarz nad Kacząwą spędził ostatnie pół roku. Trzydziestojednoletni wychowanek klubu NK Zadar w swojej ojczyźnie reprezentował także drużyny NK Velebit Benkovac, NK Primorac Biograd, NK Raštane oraz HNK Šibenik. Z ostatniego z wymienionych klubów trafił do austriackiego TSV Hartberg, w którym rozegrał 167 meczów, strzelił 29 bramek i zanotował 6 asyst. W poprzednim sezonie rozegrał 32 mecze w austriackiej Bundeslidze w barwach SKN St. Pölten, skąd trafił do Miedzi. Jesienią wystąpił w 8 pojedynkach Fortuna 1 Ligi, w których zdobył dwa gole. Zanotował również spotkanie w Totolotek Pucharze Polski. Karierę będzie kontynuował w drugoligowym austriackim SV Horn.

Piotr Samiec-Talar przedłużył umowę

Osiemnastoletni napastnik Piotr Samiec-Talar podpisał ze Śląskiem Wrocław nowy kontrakt, który będzie obowiązywał do końca czerwca 2023 r. Wychowanek Polonii Środa Śląska trafił do wrocławskiego klubu przed sezonem 2017/2018, występując początkowo w młodzieżowych drużynach Śląska. Jesienią zagrał w pięciu meczach PKO Ekstraklasy.

PIŁKA NOŻNA

KGHM Zagłębie zagra u mistrza

Niedzielnym wyjazdowym spotkaniem z mistrzem Polski Piastem Gliwice po zimowej przerwie rozgrywki wznowią sezon piłkarze KGHM Zagłębia Lubin. Mecz rozpocznie się o godz. 15.

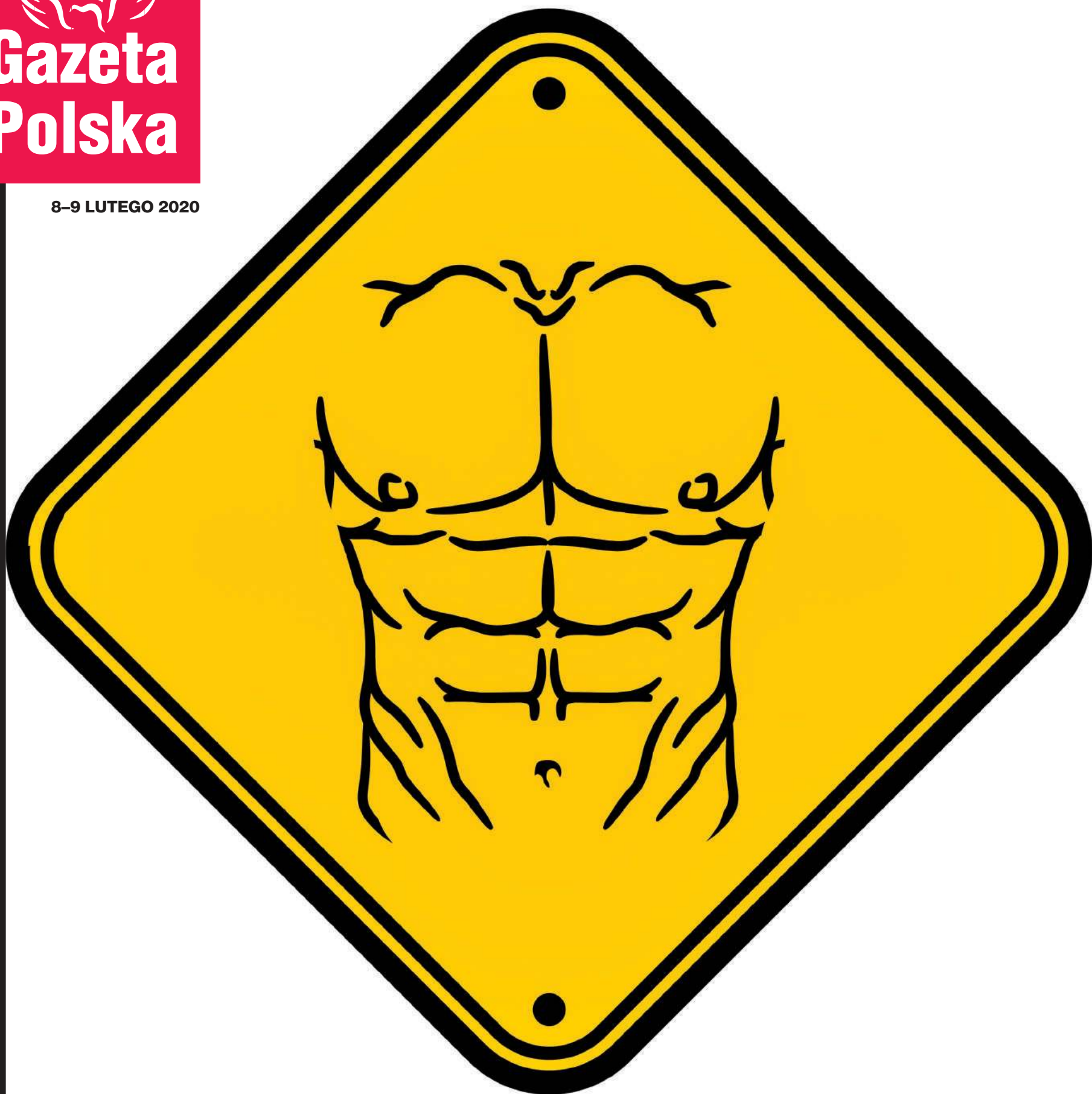
Miedziowi na starcie nie mają więc łatwego zadania. Tym bardziej że po jesieni piłkarze Piasta mogą być nieco podrażnieni. Krajowi mistrzowie zdobyli dotąd 31 pkt i są do drugiej na szóstej pozycji w tabeli, do prowadzącej Legii Warszawa tracąc 7 oczek. Lubinianie zajmują dziesiątą lokatę, a w dorobku mają 28 pkt. Pojedynek może być szczególnym wydarzeniem dla jednego z liderów dolnośląskiego zespołu. – W tym momencie nie czuję, żeby to było dla mnie coś specjalnego. Może kiedy wyjdę na boisko, to będzie nieco inaczej. Myślę, że takie spotkanie jest ciekawe i z przyjemnością się w nim gra. Rozgrywasz mecz przeciwko piłkarzom, których znasz, a w dodatku na swoim byłym, domowym stadionie – mówi w rozmowie z klubowym portalem słoweński pomocnik Saša Živec, w przeszłości brońniący barw Piasta Gliwice. – Razem z Damjanem Boharem wyznaczaliśmy sobie wspólny cel przed sezonem, ale nie mogę jeszcze go zdradzić. Ja życzę sobie tylko, żebym był zdrowy i nie miał poważniejszych urazów – dodaje. Spotkanie poprowadzi sędzia Szymon Marciniak, a na liniach pomagać mu będą Paweł Sokolnicki i Tomasz Listkiewicz.

(ps)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

8-9 LUTEGO 2020



#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

**Gdzie
ci mężczyźni?!**

FOT. ADOBE STOCK

#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Gdzie ci mężczyźni?! Jak armia Piotrusiów Panów walczy z samcami alfa

Piotr Łuczuk

Kto mieczem wojuje... Tak w skrócie można byłoby opisać zamieszanie wokół stacji TVN wywołane po emisji materiału na temat Jungkooka. Prezenterzy tej stacji zaledwie w kilka minut polegli na froncie politycznej poprawności i narobili sobie wrogów praktycznie na całym świecie, wśród całej armii fanów k-popu. Najciekawsze jest jednak to, że sukces koreańskiego gwiazdora i światowy kryzys męskości przewidziała już w 1974 r. pewna Polka! „Ja wiedziałem, że tak będzie... Ja wiedziałem” – śpiewał kiedyś komik Grzegorz Halama. Dziś te słowa można byłoby powtórzyć, obserwując postępujący na przestrzeni ostatnich lat kryzys męskości. Widząc spacerujących zimą chłopców (nazywanie ich mężczyznami to byłaby gruba przesada) z gołymi kostkami, w przykrótkich, obcisłych spodniach rurek, trudno nie odnieść wrażenia, że na naszych oczach rozgrywa się właśnie kolejna pokoleniowa zmiana. Logiczną konsekwencją zachodzących zmian są również przetasowania w rankingu najprzystojniejszych. A jednak niektórzy przecierali oczy ze zdumienia, widząc wyniki „100 Most Handsome Faces” – prowadzonego od 30 lat prestiżowego zestawienia TC Candler. Najładniejszym mężczyzną 2019 r. został okrzyknięty Jungkook. I tu pojawił się spory problem. Wokalista z koreańskiego zespołu BTS zdezonizował laureata zestawienia za 2018 rok. Jason Momoa to chodząca definicja samca alfa połączona z nienaganną sylwetką i aparycją modnego ostatnio stylu drwala. A Jungkook? Z obawy przed zatwardziały mi fanami k-popu napiszę jedynie, że wokalista zespołu BTS jest kwintesencją męskości, pod warunkiem że męskim ideałem będzie dla nas... Piotruś Pan. Nic więcej na ten temat nie napiszę, wnioski, szanowni Czytelnicy, wyciągnijcie sobie sami na podstawie analizy zdjęcia obu wyżej wymienionych panów.

Jeon Jeong-guk – bo tak naprawdę nazywa się Jungkook – ma chyba jakiś międzynarodowy immunitet i krytykować go nie wolno! Nie wolno nawet stwierdzać faktów na jego temat, bo można sobie nieźle nagabić. Doświadczyła tego stacja TVN z prezenterami Anną Kalczyńską i Andrzejem Sołtysikiem na czele. Wraz z reporterem „Dzień dobry TVN” postanowili oni zakwestionować niekwestionowaną męskość nowej najprzystojniejszej twarzy 2019 r. Skandal wywołany kilkuminutowym materiałem i rozmową w telewizyjnym studiu ma już zasięg globalny. Stacja i prezenterzy zostali oskarżeni o rasizm i ksenofobię. Powiedzieć, że na stację wylała się fala krytyki, to nic nie powiedzieć.

Wróćmy jednak do tematu, gdy TC Candler zaprezentował prestiżowy internetowy ranking stu najprzystojniejszych mężczyzn świata 2019 r., oczy całego świata zwróciły się na lidera, a dość osobliwie jest także na miejscach kolejnych. Na drugim miejscu uplasował się szwedzki bloger Felix Kjellberg (jego kanał na YouTube ma 103 mln subskrybentów), a na trzecim Shawn Mendes – wokalista z Kanady. Tuż za podium znalazł się kolega Jungkooka z zespołu BTS niejaki V (a właściwie ukrywający się pod tym pseudonimem Kim Taehyung), dalej uplasował się lider rankingu z 2018 r. aktor Jason Momoa, tuż za nim znalazł się chiński aktor Xiao Zhan. Kolejne miejsca zajęli odpowiednio: aktor Jensen Ackles, model Toni Mahfud, piosenkarz Jason Derulo i aktor Chris Hemsworth.

Obserwując pełniejszą wersję rankingu, trudno nie odnieść wrażenia, że armia Piotrusiów Panów o chłopięcej urodzie rzuciła wyzwanie drwalom i samcom alfa, którzy przez ostatnie lata wyznaczali kanon męskości. Zaskoczenia wcale by nie było, gdybyśmy uważniej wsłuchali się w to, co w 1974 r. śpiewała pewna Polka.

Dziś w Niecodziennej Liście Przebojów Danuta Rinn z utworem „Gdzie ci mężczyźni”. Tekst idealnie podsumowuje całe zamieszanie wokół rankingu najprzystojniejszych męskich twarzy 2019 r.

„Gdzie ci mężczyźni, prawdziwi tacy,
mmm, orły, sokoły, herosy?
Gdzie ci mężczyźni na miarę czasów,
gdzie te chłopcy? – Jeee!...”

Dookoła jeden z drugim
jak nie nerwus, to histeryk,
drobny cwaniak, skrzętna mrówka,
niepoważne to, nieszczerze.
Jak bezwolne manekiny
przestawiane i kopane,
gęby pełne wazeliny,
oczka stale rozbiegane.
Bez godności, bez honoru,
zakłamanie swoje racje
wykrzykuje taki w domu
śmiesznym szeptem po kolacji,
śmiesznym szeptem po kolacji,
śmiesznym szeptem po kolacji...

Gdzie ci mężczyźni, prawdziwi tacy,
mmm, orły, sokoły, herosy?
Gdzie ci mężczyźni na miarę czasów,
gdzie te chłopcy? – Jeee!...” **N**

Chcesz odsłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.



Najładniejszym mężczyzną 2019 r. okrzyknięty został Jungkook. Wokalista z koreańskiego zespołu BTS zdetronizował laureata zestawienia za 2018 r. Jason Momoa to chodząca definicja samca alfa połączona z nienaganną sylwetką i aparycją modnego ostatnio stylu drwala.





Porost zwany mchem

Natalia **Osten-Sacken**, zoolog

Chrobotek reniferowy posiada niezwykle właściwości, dzięki którym świetnie nadaje się do uprawiania w mieszkaniach. Jest nie tylko piękny i bardzo ozdobny, lecz także nie wymaga żadnej opieki, a aranżacje z chrobotka pokazują, czy w mieszkaniu panuje odpowiednia wilgotność powietrza.

W ostatnim tygodniu pisałam o niezwykłych organizmach zwanych porostami, a dziś chciałabym szczegółowo przedstawić Państwu jednego z ich przedstawicieli. Przede wszystkim dlatego, że dzięki swoim niezwykłym cechom jest bardzo często wykorzystywany jako składnik różnych ozdób i elementów wyposażenia wnętrz. Z tego powodu być może nasi Czytelnicy spotkali się już z chrobotkiem reniferowym. Większość osób czy firm oferujących go w sprzedaży nazywa go uroczą roślinką zapewne ze względu na jego drugą, dość mylącą nazwę – mech islandzki. Tymczasem chrobotek reniferowy, który zamieszkuje najchętniej północne rejony Europy i kraje skandynawskie, to nic innego jak tylko porost. Ze względu na dość duży popyt na niego w branży kwiatarskiej jest zbierany w Szwecji i Norwegii od maja do października, czyli w okresie największego wzrostu. Zbiory nie przebiegają mechanicznie, ale są ręczne, dzięki czemu chrobotek nie jest zagrożony wyginieciem. Zbiory są odpowiednio selekcjonowane, oczyszczane i finalnie poddawane stabilizacji, która zapewnia im wieloletnią trwałość i hamuje rozrastanie się.

Chrobotek reniferowy posiada niezwykle właściwości, dzięki którym świetnie nadaje się do uprawiania w mieszkaniach. Jest nie tylko piękny i bardzo ozdobny, lecz także nie wymaga żadnej opieki, a aranżacje

z chrobotka pokazują, czy w mieszkaniu panuje odpowiednia wilgotność powietrza. Jak to możliwe? Odpowiedzialna jest za to niezwykła zdolność chrobotka, czyli pobieranie wody z powietrza. Z tego względu nie trzeba, a nawet nie należy go podlewać, dzięki czemu bezbłędnie wyczuwa poziom wilgotności pomieszczenia. Żeby funkcjonował prawidłowo, powinien mieć zapewnioną wilgotność na poziomie 40–60 proc., a to jest przedział, w którym również człowiek czuje się najlepiej. Z tego powodu mech islandzki może być świetnym naturalnym wskaźnikiem wilgotności – w zbyt niskiej zaczyna twardnieć i przestaje być miękką poduszką. Ten stan można jednak bardzo łatwo zmienić, po prostu sprawiając sobie nawilżacz powietrza. Dla chrobotka nie ma znaczenia, czy użyjemy domowych sposobów, takich jak miska z wodą czy wilgotny ręcznik na kaloryferze, czy też sprawimy sobie drogi nawilżacz mechaniczny. Po osiągnięciu odpowiedniej wilgotności powietrza staje się znowu elastyczny, miękki i sprężysty. Do tego chrobotek reniferowy działa jak naturalny filtr powietrza, czyli pochłania toksyny i oczyszcza powietrze z cząstek kurzu, dzięki czemu ma działanie antyalergiczne. Poza tym sam nie wykazuje żadnych właściwości uczulających, więc nadaje się dla osób wrażliwych na wszelkie substancje alergizujące. Jeśli natomiast ktoś zdecyduje się ze wzglę-

dów estetycznych na stworzenie zielonej ściany, to będzie miał jeszcze profit w postaci świetnej izolacji dźwiękowej. Dzieje się tak dlatego, że chrobotek ze swoją gąbczastą strukturą tłumi rozchodzenie się fal dźwiękowych, dzięki czemu skutecznie wycisza pomieszczenie.

Porost ten nadaje się doskonale dla osób zabieganych, które często wyjeżdżają na dłuższy czas, ale nie chcą rezygnować z zieleni w domowym zaciszu. Obrazy z mchu islandzkiego lub całe zielone ściany są bardzo wygodną roślinną alternatywą dla klasycznych kwiatów doniczkowych, chociażby dlatego, że nie wymagają żadnej pielęgnacji. Jedyne, czego wymaga chrobotek reniferowy w mieszkaniu, to odpowiednie stanowisko, czyli nie powinien być umiejscowiony w pełnym słońcu albo przy kaloryferze. Jest mu dobrze nawet w tak nie lubianych przez rośliny domowe miejscach jak łazienka. W naturze chrobotki, podobnie jak inne gatunki porostów, odgrywają ważną rolę: przyczyniają się do powstawania próchnicy w lesie, stanowią pożywienie dla niektórych zwierząt i przede wszystkim zatrzymują wilgoć.

Są to organizmy bardzo rozpowszechnione w przyrodzie, o czym wspominałam wcześniej, więc jeśli nawet nasi Czytelnicy nie zdecydują się na zieloną ścianę w domu, to warto wybrać się do najbliższego lasu i poszukać tych niezwykłych przyrodniczych cudaków. **N**

#PolemikaFilmowa

RÓWNIE
PRZYSTOJNI,
CO ŻLI

„Dżentelmeni”

REŻYSERIA
GUY RITCHIESCENARIUSZ
GUY RITCHIEPRODUKCJA
USAGATUNEK
KRYMINAŁPREMIERA
14 LUTEGO

Mickey Pearson (McConaughey) rządzi w dżungli, w której roi się od przestępców mniejszych i większych. Jest brytyjskim baronem narkotykowym, który ukrywa wielką plantację marihuany. Ale jak to w każdej dżungli bywa, młodsze goryle dorastają, mają swoje ambicje i prędzej czy później chcą wejść na tron...



Ach, ci mężczyźni...

Sylwia Kołodyńska

Igorze miły, mam dziś dla Ciebie propozycję nie do odrzucenia. Ja będę pisała o przystojnych mężczyznach, a Ty o pięknych kobietach. Troszkę próbując sprostować okładowemu tematowi „Niecodzienniej”. Przed nami najprzyjemniejsza polemika filmowa w historii. W roli głównej przystojny Amerykanin z filmu „Dżentelmeni” – Matthew McConaughey.

W każdej dżungli musi być samiec alfa. Filmy, o których dziś będziemy pisać, realizowane są w scenarii dżungli. Oczywiście przystłowiowej, bo jakoś Tarzan tudzież Cesar z „Planety małp” nie był w stanie wzbudzić moich emocji. Mickey Pearson (McConaughey) rządzi w dżungli, w której roi się od przestępców mniejszych i większych. Jest brytyjskim baronem narkotykowym, który ukrywa wielką plantację marihuany. Igorze, czy wiesz, jak ukryć wielką plantację marihuany? Wybacz mi, kolego drogi, ale strzelam w ciemno, że Mickey w tej jednej jedynej materii jest sprytniejszy od Ciebie... Wracając do fabuły – ale jak to w każdej dżungli bywa, młodsze goryle dorastają, mają swoje ambicje i prędzej czy później chcą wejść na tron samca alfa. Czy Mickey da się zdetronizować?

I co mi po tych wszystkich wykładach moralnych, redakcyjnych treningach w walce dobra ze złem czy filozofii uczciwości i miłości, skoro potem idę do kina i w dwie minuty daję się uwieść narkotykowemu baronowi? Z pełną świadomością tego, że zachwycając się 50-latkami z Teksasu, zachwycam się przemocą, narkotykowym biznesem, uprowadzeniami i wszystkim tym, co zawiera się w krótkim i siejącym spustoszenie słowie „zło”? Jak widzisz, Igorze, nie ma dla mnie nadziei. Jeden pewny siebie samiec alfa i już po mnie. Zresztą nie ma co kryć, że tak skonstruowane jest kino, by lubić zło, a potem się wstydzić. By trzymać kciuki za agenta 007, by w końcu celnie trafił spluwą w przeciwnika. Żeby bić brawo Rambo, który nurza się we krwi ostatniego swego wroga... Ale że bym nie tylko ja pozostała w dyskomforcie, zachęcam Cię, Igorze, do Twojego coming outu. Jakie kobiety w kinie uwodzą Ciebie i jak bardzo lubisz poddawać się ich urokowi?

O sztuce przytłaczania

Igor Szczęsnowicz

Odpowiedź na Twoje pytanie jest, Sylwio, prosta. W kinie uwodzą mnie (w sensie platonicznym, filmowym, rzecz jasna) kobiety kobiece. Nie żadna tam Lara Croft czy inna Wonderwoman. Za to Rita Hayworth w „Gildzie” jak najbardziej. I to tyle. A Matthew McConaughey? Wciąż gra siebie. Czyli PANA GŁÓWNEGO.

Pamiętasz jego rolę z „Wilka z Wall Street” albo tę z filmu „Gold”? Na pierwszy rzut oka wszystko je różni, bo w pierwszym z tych filmów gra trwający kilka minut epizodzik, a w drugim jako główny bohater jest na ekranie niemal w każdej minucie. I co z tego? I tu, i tu przytłacza swoją osobą i przykuwa uwagę. A przypomnijmy (choć pewnie każdy wie), że w „Wilku...” przytłoczył Leonarda DiCaprio, a to taka prosta sprawa nie jest. Zresztą z reguły każdy tego typu aktor (czyli z Oscarem na półce, McConaughey dostał tę nagrodę za „Witaj w klubie” o sprytnym elektryku zakażonym wirusem HIV) sprawia wrażenie przytłaczającego nie tylko w filmach. Matthew z Teksasu tę rolę przyswoił w sposób doskonały, także ciekawi mnie, czy Guy Ritchie, czyli reżyser ogawędzanego (bo przecież nie omawianego) przez nas filmu, potrafił go w jakieś ramki scenariusza wbić. A nie, przepraszam. Zapomniałem na chwilę, że to Ty, droga Sylwio, zadajesz tutaj pytania. To, że zachwycasz się „przemocą, narkotykowym biznesem, uprowadzeniami i wszystkim tym, co zawiera się w krótkim i siejącym spustoszenie słowie »zło«”, że zacytuję, znaczy, że Ritchiemu specjalizującemu się w tego rodzaju manipulacjach się udało. Przecież to spec od wciągania widza w fascynujący jego zdaniem świat przestępczy. Udało mu się to ze mną w słynnym „Przekręcie” o przestępczym półświatku Londynu i okolic albo fenomenalnym „Aladynie” o pewnym sprytnym i zakochanym złodzieju, teraz uwiódł Cię „Dżentelmenami”. Czyli, że spec. Ciekawe też, jak dali się przytłoczyć McConaugheyem Colin Farrell i Hugh Grant, bo jak przeczytałem sobie w nieodzwonnej Wikipedii, oni też w dziele Ritchiego występują. W przeciwieństwie do Rity Hayworth.



Psychoanaliza

Jarosław Molga

Są rzeczy, których nie daje się opisać. Weźmy taką osobiwość. To taki stan w fizyce, który wymyka się znanym nam prawom, a więc także nijak nie da się napisać, co to jest. Trzeba kluczyć, żeby wyjaśnić zjawisko. I ja właśnie dostałem zadanie opisanie takiej osobiwości, tyle że nie chodzi o skupioną materię tuż przed Wielkim Wybuchem Wszechświata. Chodzi o osobowość telewizyjną. Dostałem mejla od Sylwii, która znalazła w sieci czyjś profil i napisała do mnie, bym opisał „profil psychologiczny kogoś, o kim pisze się, że jest osobowością telewizyjną. Co to jest za twór i jakie warunki trzeba spełnić, żeby być taką osobowością. Np. w załączniku Łukasz Czarnecki. Kim Pan jest? Nie mam pojęcia. Ale jest napisane, że osobowość telewizyjna”.

Więc spojrziałem na znaleziony przez Sylwię profil, a tam fotografia, którą pan Łukasz zrobił sobie najwyraźniej sam we własnej łazience. Młodzieniec przeżył muskuły, w tle terakota, brzeg wann, spod którego wystają dwie pary kapci. Zapewniam, że mój opis jest ciekawszy od zdjęcia.

Już na podstawie tej fotografii można wysnuć wiele wniosków dotyczących osobowości autora, czyli osobowości telewizyjnej właśnie. Jednak jako leniwa dziennikarska hiena

pomyślałem, że pewnie już ktoś zdefiniował, czymże telewizyjna osobowość jest, i wystarczy wygooglować, wkleić czyjąś krwawicę i mieć tekst z głowy. Okazało się jednak, że to nie takie proste. Prostej definicji nie ma, są za to tysiące, jeśli nie miliony zdarzeń i trzeba się narobić, by wykonać zadanie. Jednym z takich zdarzeń była wojna o faworki. Chodzi o wypieki osobowości telewizyjnej Magdy Gessler. „Ile kosztuje pączek Magdy Gessler?”. Ta informacja z roku na rok podbija się – niektórzy chcą bowiem sprawdzić ceny, zanim odwiedzą jeden z przybytków słynnej restauratorki. Niestety, nie zrobiła tego blogerka i instagramerka Anna Skura. Poszła do Magdy po faworki i nieźle się zaskoczyła! „Przeżyłam zawał dopiero wtedy, jak zobaczyłam na rachunku, że takie pudełko faworków kosztuje 60 zł” – zżymała się na Instagramie, gdzie pokazała pamiętny zakup.

Skura przeanalizowała rynek produktów piekarniczych i stwierdziła, że najwyraźniej coś jest nie tak. „Ja nie jestem w ogóle słodyczowa, więc się nie orientuję w cenach słodyczy, ale na bank to jest jakaś przeginka. To jest jakaś masakra, więc od razu zadzwoniłam do mojej mamy, żeby mi upiekła”. To opis sytuacji, jaki znalazłem na stronie jednego z tabloidów. I wynikają z niego dwie rzeczy. Po pierwsze

kiedyś najpierw czekało się na wypieki matki, a nie jakiejs Gessler. Dopiero jak mama nie upiekła, szło się do cukierni, a nie odwrotnie. Po drugie ten przykład pokazuje, że osobowość telewizyjna to byt ontologiczny i materialny jednocześnie. Sprawia bowiem, że powstają inne byty, takie jak teksty o faworkach w internecie i tabloidach, a jednocześnie bierze za te faworki sześć dych od łebka. Potem osobowość pojawia się w telewizji i znów weźmie ileś stów np. za gęś w to-macie, a o gęsi za kilka stów powstanie ileś tekstów – i tak w nieskończoność. Pani Gessler ewidentnie zakrzywia czas, bo czytam o niej nawet niechcący, od kiedy pamiętam, a pamięć mam dobrą.

Przeglądałem internet dalej i po kilkudziesięciu opisach sytuacji z udziałem osobowości telewizyjnych zaczął mi się rysować profil psychologiczny postaci, o jakich czytałem. Otóż osobowość telewizyjną musi cechować otwartość. Bez otwartości nie da się uczestniczyć w tych wszystkich bankietach, programach śniadaniowych, reklamach, akcjach charytatywnych, debatach i licho wie, w czym jeszcze. A to cechuje osobowości telewizyjne wyraźnie: starają się być wszędzie i mówić, o czym się da. Bez otwartości nie da się najpierw rozmawiać na temat: „Stutthof w kobiecych narra-



Wojna o faworki czy utrata pracy za komentarze na temat koreańskiej gwiazdy estrady nieznanej u nas prawie nikomu. Prężące się muskuły na fotografii zrobionej samemu sobie na tle kafelków we własnej łazience. Co łączy te pozornie niezwiązane zdarzenia? Otóż osobowość telewizyjna. Coś, co trudno opisać i nawet w internecie nie ma jednoznacznej definicji. A ja dostałem za zadanie napisać, co to takiego ta telewizyjna osobowość, bo teraz osobowości telewizyjne potrafią być wyroczniami w sprawach wszelakich: od kroju majtek po wybór przyszłego współmałżonka.

telewizyjna

ojach – Obóz koncentracyjny oczami więźniarek”, by zaraz płynnie przejść do tematu: „Blanka Lipińska w mocnych słowach komentuje wizerunek Roksany Węgiel i Viki Gabor”. To „gorące tematy” wymienione jeden po drugim na stronie programu „Dzień dobry TVN”. Wynika też z tego, że osobowość telewizyjna musi być i odważna, i głęboka. Odważna, bo trzeba sporo odwagi, by po wspomnieniach więźniarek rozwdzić się o wizerunku Viki, i głęboka, bo niczym batyskał penetrujący Rów Mariański trzeba pod ciśnieniem słów Lipińskiej rozwiać mroki tajemnicy, w co były ubrane aż dwie telewizyjne osobowości, czyli Węgiel i Gabor. Skoro przy „Dzień dobry TVN” jesteśmy, to okazało się, że osobowość telewizyjna to zupełnie coś innego niż osobowość bez przymiotnika. Otóż prowadzący ten program Anna Kalczyńska i Andrzej Sołtysik, przedstawiając ranking 100 najpiękniejszych męskich twarzy na świecie, poczynili kilka uwag niejako od siebie. Ranking wygrał Jeon Jeong-guk, znany też jako Jungkook, 22-letni piosenkarz i członek koreańskiego zespołu BTS. Plejada donosi: „Prowadzący »Dzień dobry TVN« wydawali się dość zaskoczeni wyborem znawców piękna. Na niepochlebne słowa pozwolili sobie, zapowiadając materiał Adama Federa. Anna

Kalczyńska wypunktowała niezbyt pozytywne spostrzeżenia: – Jeżeli spodziewają się państwo na czele stawki na przykład Brada Pitta czy George’a Clooneya, to może państwa czekać spora niespodzianka. (...) Najprzystojniejszym mężczyzną świata jest Jungkook – więc właśnie, nic nam to nazwisko nie mówi. Twarz, powiedziałabym... nie-specjalnie bardzo męska, prawda? (...) Włosy, zakładam, że farbowane”. I się zaczęło. Po pokazaniu swojej osobowości przez prowadzących śniadaniową telewizję na antenie wybuchł skandal, że ksenofobia, że rasizm, że brak tolerancji. (Od razu więc jest lista, jaka jeszcze osobowość telewizyjna ma być). Kiedy piszę ten tekst, stacja zwolniła pana Federa, autora ulicznej sondy, w której zwykli ludzie wypowiadali się na temat twarzy koreańskiego gwiazdora, a która to sonda została wyemitowana w trakcie programu. Okazało się, że Feder pomylił twarze i pokazywał ludziom nie tego gwiazdora, co trzeba. Teraz wydał oświadczenie, które oczywiście Plejada publikuje: „Przepraszam widzów, przede wszystkim fanki oraz fanów”. Czyli osobowość telewizyjna, jeśli takową chce się jeszcze pozostać, musi umieć przyznać się do błędów. Feder napisał w oświadczeniu, że zaufa profesjonalnej

agencji, która pomyliła podpisy pod zdjęciami. Czyli nawet zawodowe agencje pomyliły twarz uznaną za najpiękniejszą na świecie... Nie jest jednoznaczne, czy pan Feder pisał o fanach Koreańczyka czy swoich. Jeśli ci drudzy istnieją, to jest to temat na osobną psychoanalizę, której nie napiszę, bo wpadłbym w depresję. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że telewizja emituje, Plejada publikuje, a my się zajmujemy sprawą twarzy 22-latkę z Korei, który na zdjęciu jest tak młodziutki, jakby jeszcze nie przeszedł mutacji. I zupełnie nie ma znaczenia, czy to on, czy nie on na tym zdjęciu, bo czytając o całej sprawie, pogubiłem się, kto ma tę najpiękniejszą podobno twarz, kto za co przeprasza i kogo. To było na marginesie, a teraz do sedna. Czymże więc telewizyjna osobowość jest? Wyjaśnię to przez analogię. Ten tekst w tym momencie liczy prawie 7 tys. znaków, więc przeczytanie go zajmie chwilę. Jest w nim ileś informacji i opisów, które de facto niewiele wnoszą i niczego istotnego nie znaczą. Jak się do tekstu doda ładną grafikę, będzie wyglądał poważnie i przeżył do Czytelnika muskuły, choć to tylko jedynie wrażenie siły i istotności. I taka właśnie jest osobowość telewizyjna, proszę Państwa. Ot, cała tajemnica. **N**

#SakiewiczOpowiadaBajki

RYCERZ

Tato, jak zostać rycerzem? – Piotruś dopytywał swojego ojca.

– Czy trzeba mieć ładną zbroję i miecz?

Tata Piotrka podrapał się po głowie. Zbliżała się zabawa karnawałowa w szkole i każde dziecko miało przygotować przebranie. Najwięcej było batmanów, spider-manów i supermanów. Piotruś nieoczekiwanie postanowił przebrać się za rycerza. Pamiętał, że tata zawsze zachęcał go, żeby był rycerzem. Wprawdzie nie wiedział, co to ma tak naprawdę znaczyć, ale kiedy przyszła karnawałowa zabawa, pomyślał sobie, że przecież wystarczy przebrać się w zbroję i sprawa będzie załatwiona.

Tata Piotrka z poważną miną postanowił odpowiedzieć synowi na pytanie.

– Widzisz, zbroja i miecz się przydadzą, ale to jeszcze nie wszystko...

– Chodzi o konia? – chłopiec zgadywał z prawdziwą troską na twarzy. Skąd ma teraz wziąć konia i jak nim pojechać na zabawę?

– Nie, raczej nie chodzi o konia – odpowiedział mu ojciec.

– No to o co chodzi?

Piotruś z jednej strony poczuł ulgę, a z drugiej czuł się coraz bardziej niepewnie. Problem konia został wprawdzie rozwiązany, ale problem, jak być rycerzem, pozostał.

– Widzisz, synu, rycerz to ktoś o szlachetnym i męznym sercu.

Piotruś długo myślał o tym, co mu powiedział jego tata. Początkowo sądził, że wytnie sobie serce z czerwonego papieru i przyklei na tekturowej zbroi. Potem doszedł do wniosku, że jednak nie o to chodzi. Musi zrobić coś takiego, żeby tata uznał go za rycerza. Tylko co? Smoków przecież nie ma, żeby z nimi walczyć i wykazać się męstwem. Inne potwory też się pochowały. Zna je tylko z opowiadań.

Do dnia zabawy problem nie został do końca rozwiązany. Za to tata przygotował Piotrusiowi wspaniałą zbroję z tektury i drewniany miecz. Po pomalowaniu wszystko błyszczało i było naprawdę ładne.

Chłopiec z dumą szedł do szkoły na zabawę. Inne dzieci w kupionych strojach bohaterów z filmów oglądały się

za chłopcem. Jego kolega przebrany za Zorro, gdy zobaczył Piotrka, aż zagwizdał ze zdumienia. Piotruś tak długo pokazywał swoją zbroję i miecz, że wreszcie jako jeden z ostatnich wszedł do szatni. Musiał założyć jeszcze specjalne buty z ostrogami. Kiedy znalazł się w szatni, usłyszał, że ktoś po cichu płacze. Płacz wydobywał się spod kurtek. Chłopiec podszedł do ubrań wiszących na jednej ze ścian i odgarnął lekko jedno z nich. Za płaszczami siedziała Zosia. Miała oczy czerwone od łez. Mama dziewczynki ciężko chorowała i w dodatku sama ją wychowywała. Wszyscy wiedzieli, że mama Zosi miała niewiele pieniędzy. Zosia chciała przebrać się za królową. Niestety papierowa korona okazała się bardzo nie trwałą i szybko się rozerwała. A sukienka dziewczynki królewska nie była. Widać było gdzieś cerowanie. Któraś z dziewczynek, gdy zobaczyła Zosię, powiedziała, że przebrała się ona za Kopciuszka. Wtedy Zosia zaczęła płakać i schowała się w szatni.

Piotruś chciał naprawić koronę, ale ta zepsuła się jeszcze bardziej. Dziewczynka, widząc starania kolegi, powiedziała:

– Zostaw, i tak nie pójde na tę głupią zabawę.

Chłopiec zastanawiał się, co zrobić. Z daleka słychać już było muzykę. Wiedział, że trzeba iść, ale nie chciał zostawić Zosi samej. Po chwili zaczął ściągać z siebie zbroję. Podał ją dziewczynce.

– Chcesz, żebym to założyła?

– Tak – odpowiedział.

– Ale nie ma dziewczyn rycerzy – powiedziała nieśmiało.

– Jak to nie ma? Najlepsi rycerze to dziewczyny – mówił do Zosi zupełnie przekonująco.

– A ty?

– Ja, ja... Ja będę twoim giermkim. Będę nosił twój miecz.

Zosia już się nie zastanawiała. Zresztą tańczyli potem razem przez całą wieczór.

Kiedy Piotruś wrócił do domu, tata zdziwił się, gdzie chłopiec ma zbroję. I wtedy Piotruś mu wszystko opowiedział. Kiedy mówił, co się wydarzyło na zabawie, twarz taty z każdą minutą jaśniała. Po chwili przytulił syna i wzruszony powiedział:

– Widzisz, teraz już jesteś rycerzem. **N**

Tomasz Sakiewicz

Z serii „Bajki dla Kostka i Mateusza”



FOT. POLONA



Według straży
miejskiej
do pieców
grzewczych
starszych
generacji
niejednokrotnie
trafiają
tworzywa
sztuczne,
lakierowane
drewno, guma
oraz śmieci

WARSZAWA BIAŁOŁĘKA I WAWER POD CZUJNYM OKIEM STRAŻNIKÓW MIEJSKICH

Zajrzą do pieców

Mandat za spalanie śmieci w piecu może wynosić nawet 500 zł | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Sezon grzewczy w pełni, a to oznacza dodatkowe zadania dla straży miejskiej. Jak się okazuje, głównie w weekendy zwiększa się liczba zgłoszeń dotyczących nieprawidłowego spalania w piecach, m.in. na Białolece i w Wawrze. Dlatego strażnicy miejscy w sobotę i niedzielę pojawią się we wspomnianych dzielnicach, aby skontrolować, co jest spalane w piecach. A wciąż trafia do nich co się da.

Natalia Karcz-Kaczowska

Fragmenty mebli, folie, plastikowe butelki, domowe odpady czy nawet filtry samochodowe to tylko część z listy rzeczy, które trafiają do pieców mających ogrzać domy mieszkańców Mazowsza. Straż miejska w różnych częściach naszego województwa zwraca uwagę na to, że mieszkańcy wciąż palą w piecach czym się da. Aby takie sytuacje ograniczyć, strażnicy miejscy organizują kontrole w tym zakresie. Jak wynika z przepisów prawa, funkcjonariusze straży miejskiej lub wyznaczony urzędnik w miejscach, w których jej nie ma, mogą wejść do domu, przesłuchać domowników i pobrać próbki z kotła. W sobotę i niedzielę wizyty strażników

miejskich powinni spodziewać się mieszkańcy warszawskich dzielnic Białoleka i Wawer. Dlaczego akurat tam? Jak wyjaśnia stołeczna straż miejska, to właśnie z tych dzielnic w trakcie dni wolnych spływa do niej zwiększona liczba zgłoszeń dotyczących nieprawidłowego spalania. Dlatego przez cały weekend od godz. 7 do 19 strażnicy miejscy będą podejmowali intensywne działania, których celem będzie ujawnienie wszelkich nieprawidłowości związanych ze spalaniem odpadów bądź paliw zabronionych w domowych piecach. Do przeprowadzenia akcji zostaną wykorzystane drony oraz mobilne laboratoria, czyli tzw. smogowozy. Według danych przedstawianych przez stołeczną straż miejską źródłem smogu na te-

renie Warszawy są domowe piece grzewcze starszych generacji, do których niejednokrotnie trafiają tworzywa sztuczne, lakierowane drewno, guma oraz śmieci. Trzeba sobie zdawać sprawę, że spalanie tego typu rzeczy w domowych piecach powoduje wydzielanie się substancji toksycznych szkodliwych dla zdrowia, dwutlenku siarki odpowiedzialnego za wiele chorób i szkodliwego dla gleby oraz wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, które mają działanie rakotwórcze i są szkodliwe dla układu oddechowego. Oprócz zatrucia środowiska i narażenia na szwank zdrowia takie działania mogą doprowadzić do uszczuplenia portfela. Mandat za spalanie śmieci w piecu może wynosić nawet 500 zł.

SPOŁECZEŃSTWO

Zdolni, zdyscyplinowani... i stoją za próbą zamachu

Jak informowaliśmy w tym tygodniu, uczniowie jednej z warszawskich szkół średnich planowali dokonanie zamachu na terenie jednej z placówek oświatowych. Działania czterech nastolatków w wieku 15-17 lat na jednym z forów internetowych, dotyczące przygotowywania się do zamachu, były obserwowane przez policję, co pozwoliło na uniknięcie tragedii. Czwórka nastolatków została zatrzymana, zanim doszło do próby wysadzenia szkoły. Jak wynika z informacji policji, niedoszli zamachowcy mieli wzorować swoje działania na masakrze w amerykańskiej miejscowości Columbine, gdzie zginęło 13 osób, a 24 zostały ranne. Nastolatkowie mieli nawet ubierać się podobnie do sprawców tamtego zamachu. Władze dzielnicy Pragi-Południe, na terenie której planowany był zamach, podały w komunikacie, że ani uczniowie, ani ich rodzice nigdy nie sygnalizowali problemów, które mogłyby

skutkować podjęciem przez młodych ludzi tak nierozsądnych i skrajnie niebezpiecznych decyzji. – Uczniowie ci niedawno rozpoczęli naukę w pierwszej klasie i byli postrzegani raczej jako zdyscyplinowani, zdolni (udział w konkursie fizycznym) i spokojni uczniowie – zaznacza Andrzej Opala. Ani do psychologa, ani pedagoga szkolnego nie trafiały informacje w sprawie jakichkolwiek symptomów, które mogłyby wskazywać na potrzebę udzielenia wsparcia. Chociaż według niektórych doniesień medialnych trzech chłopców z pierwszej klasy miało poczucie odrzucenia i szykanowania przez grupę rówieśników, co miało pchnąć ich do podjęcia tak radykalnych działań. Jak się okazuje, nastolatkowie mieli nawet przeprowadzić próbę detonacji ładunków w jednym z mazowieckich lasów. Sprawą zajmuje się teraz policja. Czynności w tej sprawie prowadzone są w kierunku wytwarzania lub obrotu substancjami, materiałami i urządzeniami niebezpiecznymi, za co może grozić od 6 miesięcy do lat 8 więzienia.

(oprac. nkk)



SERIA POTRĄCEN NA PASACH

WARSZAWA \ Kończący się tydzień w Warszawie to seria czarnych zdarzeń na drogach. Chodzi o potrącenia pieszych na pasach. W czwartek na Żoliborzu na przejściu dla pieszych z sygnalizacją świetlną samochód osobowy wjechał w matkę z dzieckiem w wózku. W piątek na Gocławiu 12-letni chłopiec i 10-letnia dziewczynka również zostali potrąceni na pasach. Chłopiec trafił do szpitala.

fol. mat. pras./d

WARSZAWA

UOKiK przyjrzy się uchwale krajobrazowej

Przyjęta w połowie stycznia przez warszawską radę miejską uchwała krajobrazowa wzbudziła zainteresowanie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. – Obawy budzi możliwość stworzenia monopolu jednej spółki – AMS SA i wyeliminowania z rynku wielu firm z branży reklamowej – wyjaśnia urząd. – Ostrzegaliśmy przed taką sytuacją i proponowaliśmy konsekwentne zmniejszenie liczby reklam również na przystankach. Radni KO zignorowali te uwagi i efektem jest zagrożenie dla całej uchwały – mówi Wiktor Klimiuk, radny PiS.

Natalia Karcz-Kaczowska

O tym, że w stolicy panuje chaos reklamowy zwany powszechnie reklamozą, mówi się od wielu lat. W styczniu udało się w końcu doprowadzić do przyjęcia uchwały mającej na celu oczyszczenie przestrzeni miejskiej z wszechobecnych reklam. Jednak wśród radnych opozycyjnych, czyli Prawa i Sprawiedliwości, już wtedy podnoszony był postulat zmniejszenia liczby dopuszczalnych banerów re-

**\\ Zweryfikujemy, czy przyjęcie przepisów krajobrazowych narusza zapisy ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów – wyjaśnia prezes UOKiK Tomasz Chróstny **

klamowych na przystankach z trzech do jednego, co, jak tłumaczy radny Wiktor Klimiuk miało wynikać, z tego, że obecne uregulowania są wyjątkowo na rękę jednej spółce, czyli Agorze. – Uchwała wchodzi bowiem w życie zaraz po tym, jak wspomnianej spółce udzielono faktycznego monopolu na kilka lat w obszarze reklam na przystankach. Nowe regulacje całkiem przypadkowo pozwalają na wieszanie na przystankach do trzech reklam, a umowa z Agorą opiewa właśnie na taką maksymalną ich liczbę.



bę. W ten sposób Agora będzie mogła pozbyć się konkurencji i znacznie zwiększyć swoje dochody – ocenia radny. I właśnie w tym zakresie sprawą i zapisami warszawskiej uchwały

krajobrazowej zainteresował się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie zostało wszczęte przez prezesa UOKiK Tomasza Chróstnego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



JEGO DŁUG WOBEC MZDIK TO 60 TYS. ZŁ

GAPOWICZE \ 320 przejazdów bez biletu, mandaty o łącznej wysokości blisko 60 tys. zł – to bilans podróży komunikacją miejską jednego z radomskich pasażerów. Tak pokażną kwotę udało się mu nabić w ciągu jednego roku.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



BURMISTRZ MILANÓWKA NA CENZUROWANYM

REGION \ Część mieszkańców podwarszawskiego Milanówka chce odwołania burmistrza. Zarzucają mu m.in. niegospodarność i brak koncepcji skutecznego zarządzania miastem. Pojawił się pomysł przeprowadzenia referendum w tej sprawie.

fot. Fotopolska.eu/d



Według radnego PiS Wiktora Klimiuka obecne uregulowania są wyjątkowo na rękę jednej spółce – Agorze, która zamieszcza wiele reklam na przystankach | fot. mat. pras./d

Obawy urzędu budzi właśnie fakt ewentualnej monopolizacji rynku reklam w stolicy. – Nie kwestionujemy konieczności uporządkowania przestrzeni miejskiej w Warszawie, podob-

nie jak ma to miejsce w innych miastach w Polsce i na świecie. Jednak uchwała krajobrazowa może wzmocnić pozycję jednej firmy kosztem eliminacji z rynku innych przedsiębiorców, a tym samym prowadzić do ograniczenia dostępu do rynku reklamy zewnętrznej. Wynikiem tego może być wzrost stawek za wynajem powierzchni reklamowej. Realizując obowiązki ustawowe i stojąc na straży ochrony konkurencji, podjąłem niezwłocznie decyzję o wszczęciu w tej sprawie postępowania wyjaśniającego. Zweryfikujemy, czy przyjęcie przepisów krajobrazowych narusza zapisy ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów – wyjaśnia prezes UOKiK Tomasz Chróstny. Według radnego Wiktora Klimiuka radni powinni jeszcze raz przyjrzeć się zapisom uchwały. – Sądzę, że to dobry czas, by wrócić do uchwały i zmienić ją w taki sposób, aby nie faworyzowała żadnego z podmiotów, bo na razie chęć wsparcia finansowego dla spółki Agora wygrywa wśród radnych KO z chęcią sprawiedliwego i skutecznego uregulowania kwestii reklam w przestrzeni publicznej – zaznacza radny.

chodził drzwiami – wyjaśnia policjant. Jego łupem padała gotówka i kosztowna biżuteria. W ten sposób udało mu się ukraść ok. 65 tys. zł i biżuterię o wartości ok. 15 tys. zł. Nie były to pierwsze takie działania 38-latk. Leszek B. w przeszłości był już karany za włamania i poszukiwany przez policję. W końcu udało się go złapać. Do zatrzymania doszło na jednej ze stacji metra. – Mężczyzna został rozpoznany jako osoba poszukiwana i zatrzymany przez mokotowskich wywiadowców podczas patrolowania stacji Metro Wilanowska – informuje stołeczna policja. Trzydziestoosmiolatek usłyszał już siedem zarzutów kradzieży z włamaniem do mieszkań na Mokotowie. Co ciekawe, jak informuje policja, przed dokonaniem przestępstwa musiał dodawać sobie odwagi, zażywając środki odurzające \

Natalia Karcz-Kaczowska

POLICJA

Skoki na balkony z finałem w areszcie

Media nazwały go „balkonowym skoczkiem”, bo włamywał się do mieszkań, wskakując na balkony z okien znajdujących się na klatkach schodowych. Jego łupem miało paść ok. 65 tys. zł i biżuteria warta ok. 15 tys. zł. Jednak nie nacieszy się już swoimi zdobyczami. Policji udało się go złapać, obecnie przebywa w areszcie. Grozi mu nawet do 10 lat więzienia z możliwością zasądzenia jeszcze pięciu z uwagi na recydywę. Jak udało się ustalić śledczym, „balkonowy soczek” to 38-latek Leszek B., który okradał mieszkania na Mokotowie przynajmniej od sierpnia 2019 r. Jak podaje asp. szt. Robert Koniuszy, podejrzany najpierw wybierał mieszkania, do których chciał się włamać. Następnie dostawał się do klatek schodowych budynków. – Otwierał okno na klatce schodowej, wchodził na zewnętrzny parapet

\\ Trzydziestoosmiolatek usłyszał już siedem zarzutów kradzieży z włamaniem do mieszkań na Mokotowie. Co ciekawe, przed dokonaniem przestępstwa musiał dodawać sobie odwagi, zażywając środki odurzające \

i z niego przeskakiwał na balkon, po którym się wspinał. Potem wypychał okno siłą i wchodził do środka. Płądrował mieszkanie, zabierał wszystkie kosztowności i wy-

O TYM I OWYM

RODZINNE

372 lata od nadania praw miejskich Pradze



fot. mat. pras./d

Warszawska Praga świętuje właśnie 372. rocznicę nadania praw miejskich. Z tej okazji jest organizowanych wiele wydarzeń. Jednym z nich będą uroczystości w niedzielę na placu przed katedrą św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika przy ul. Floriańskiej 3, które rozpoczną się o godz. 13.30. Jak zapewniają organizatorzy, uczestnicy uroczystości mogą liczyć na ciepły posiłek. W poniedziałek 10 lutego o godz. 18 uroczystości odbędą się w kościele pw. Matki Bożej Loretańskiej przy ul. Ratuszowej 5. Organizatorami tych dwóch wydarzeń są poseł Paweł Lisiecki, radna dzielnicy Praga-Południe Małgorzata Grzegorzewska oraz Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury. Jednak

to niejedyne wydarzenia organizowane z okazji kolejnej rocznicy nadania praw miejskich stołecznej Pradze. W sobotę o godz. 11 w kościele przy ul. Ratuszowej 5 odbędzie się spotkanie „Praskie Loreto – pamiątki przeszłości” – będzie to wspólne odkrywanie praskich pamiątek i historii ukrytych w świątyni. Wstęp wolny. W niedzielę o godz. 19 w Muzeum Warszawskiej Pragi odbędzie się koncert Orkiestry Społecznej, w trakcie którego zostaną zaprezentowane wiązanki utworów muzyki klasycznej z filmów animowanych oraz utwory o wyjątkowych stolicach. 8–10 lutego, różne godziny i miejsca, Warszawa

(nkk, mat. pras.)

WYSTAWA

Całościowe spojrzenie na rtm. Witolda Pileckiego



fot. mat. pras./d

Hol główny Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego przy pl. Bankowym niejednokrotnie zamienia się w salę wystawową. Pod koniec ubiegłego roku mogliśmy oglądać wystawę „Polska solidarna w Europie. Polscy strażnicy w Szwecji”. Na początku lutego zaś odbył się wernisaż „Rotmistrz Witold Pilecki. Połak, mąż, ojciec, bohater” Udział w nim wziął Dariusz Wardaszk, członek rodziny Pileckich, wykonawca pieśni patriotycznych. Co możemy zobaczyć na wystawie? Na ekspozycję składa się 17 plansz obrazujących życie i działalność rtm. Pileckiego, prezentuje ona także jego związki z Mazowszem – z Ostrowią Mazowiecką, poprzez rodzinę żony,

Marianny Pileckiej z Ostrowskich; zawiera zdjęcia i krótkie opisy. Rotmistrz Witold Pilecki to polski bohater narodowy, żołnierz Armii Krajowej, współorganizator ruchu oporu w nazistowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz. W 1948 r. skazany przez komunistyczne władze Polski ludowej na karę śmierci. Zrehabilitowany w 1990 r. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał dr Piotr Oleńczak, pełnomocnik wojewody ds. kombatanów i osób represjonowanych. Ekspozycję można oglądać do 4 marca. 10 lutego, godz. 8–16, Mazowiecki Urząd Wojewódzki, pl. Bankowy 3/5, Warszawa

(mat. pras.)



KONTRAKT DLA KANTEGO

PIŁKA NOŻNA \ Dobra wiadomość dla kibiców Legii. W piątek umowę ze stołecznym klubem przedłużył José Kanté. Gwinejczyk będzie zawodnikiem drużyny z ul. Łazienkowskiej do czerwca 2021 r. Pod nieobecność sprzedanego zimą Jarosława Niezgody Kanté będzie napastnikiem nr 1 w zestawieniu Aleksandra Vukovića. W tym sezonie były piłkarz Wisły Płock wystąpił w 15 meczach, strzelając 9 goli.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



**Wicemistrzowie
Polski podejmują
ostatni w tabeli ŁKS**

Paweł Wszółek będzie najważniejszym piłkarzem Legii w wiosennej części sezonu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zacząć z przytupem

Każdy inny wynik niż wysoka wygrana Legii będzie niespodzianką. W pierwszym tegorocznym meczu na Łazienkowską przyjeżdża ostatni w tabeli ŁKS Łódź. I to jeszcze poważnie osłabiony. Zimą zespół z Łodzi opuścili dwaj czołowi piłkarze – Piotr Pyrdół i Dani Ramírez. – Nie lekceważymy rywali. ŁKS może nam napsuć sporo krwi – przestrzega trener legionistów Aleksandar Vuković.

Krzysztof Oliwa

Czy łatwo jest szykować się do meczu z drużyną, która kandyduje do spadku? Przygotowania do spotkań się nie różnią. Jest jednak inna różnica, ponieważ wracamy do walki o punkty po dłuższej przerwie. Chcemy wrócić do standardów. Chodzi o solidne przygotowanie się z szacunkiem dla rywala. Nikt w tej sali nie da sobie ręki uciąć, że ŁKS spadnie z ligi. To zespół do ogrania, który jednak również może nas pokonać – powiedział na konferencji prasowej Vuković.

Szkoleniowiec cieszy się przede wszystkim z tego, że w drużynie nie ma większych problemów zdrowotnych. – Nie skorzystamy z Luísa Rochoy, kwestia Vamary Sanogo jest znana od dawna. Zobaczymy, jaką jedenastką wyjdziemy. Nie ma potrzeby, żeby szukać innych rozwiązań niż te, które preferowaliśmy. Większość piłkarzy, którzy grali jesienią, znajduje się w kadrze – podkreślił.

Vuković odniósł się także do odejścia Portugalczyka Cafú. – Nie jestem zaskoczony. Optowałem jednak za opcją przedłużenia kontraktu. Propozycja, którą otrzymał od Legii, była uczciwa i godna. Rozumiem chęć zawodnika, żeby spróbować czegoś innego. Trzeba to uszanować. Ważne jest to, że w tym momencie jesteśmy w dobrej sytuacji. Mamy plany, by ją jeszcze poprawić. Nie można jednak robić niczego w pośpiechu. Najważniejsze jest to, jak zespół wygląda na boisku, a nie na papierze. Chcemy mieć zawsze dwóch zawodników na każdą pozycję. Do końca okienka transferowego na pewno tak będzie. Sprawimy, żeby tak było – podkreślił.

Szkoleniowiec zaapelował także o to, żeby zbyt wcześnie nie oceniać transferów, bo to powinno się robić po czasie. – Pamiętam w tym klubie okienka transferowe, po których wszyscy kupowali bilety na mecze dla nowych piłkarzy. Okazywało się potem, że tym zawodnikom trzeba kupować bilety do domu, by się ich jak najszybciej pozbyć. Gdyby transfermarkt miał odzwierciedlenie w rzeczywistości, mistrzem Anglii zostałby Manchester United, który wydaje najwięcej pieniędzy. Pierwsze miejsce na koniec sezonu zajmie jednak Liverpool, który na transfery przeznacza znacznie mniejsze kwoty, ale ma za to mocny i zgrany zespół – powiedział.

Legia podchodzi do wiosennej części rozgrywek jako lider tabeli. Ma 38 pkt, o dwa więcej niż Cracovia. Z kolei ŁKS zamyka tabelę i ma 3 pkt straty do przedostatniej Wisły Kraków. – Kto może w tym sezonie zagrozić Legii? W tej chwili Legii może zagrozić ŁKS w niedzielę. To przeciwnik, który może nam napsuć sporo krwi. Obecnie interesuje nas tylko to spotkanie – zaznaczył Vuković.

Mecz rozpocznie się w niedzielę o godz. 17.30.

PIŁKA NOŻNA

Niespodzianka dla Pogoni

Solidnie przepracowaliśmy okres przygotowawczy. Cieszy mnie, że mam do dyspozycji wszystkich piłkarzy. Mamy przygotowaną dla rywali niespodziankę – powiedział trener Wisły Płock Radosław Sobolewski przed niedzielnym meczem z Pogonią Szczecin w ekstraklasie.

Pojedynek z Pogonią w Szczecinie w rundzie jesiennej, rozegrany w 6. kolejce, był pierwszym wygranym spotkaniem Wisły w tym sezonie. – Pięć miesięcy temu jechaliśmy z Wisłą na mój mecz nr 2 w rozgrywkach do Szczecina. Mój zespół zajmował wtedy ostatnie miejsce w tabeli, a rywale byli liderami. Ponieważ często dzielę się z moimi zawodnikami swoimi przemyśleniami, to powiedziałem im wtedy, że chociaż pierwszy mecz z Piastem przegraliśmy 0:1, to jesteśmy wystarczająco dobrzy, żeby wygrać z każdym – wspominał trener Sobolewski.

Szkoleniowiec zgodził się, że wtedy Wisła zaskoczyła rywali swoją postawą i pokonała lidera 2:1, po bramkach Ricardinho i Dominika Furmana. – Teraz również mamy przygotowaną dla Pogoni niespodziankę. Więcej nic nie mogę powiedzieć, ale dodam, że w tej chwili mogę być zadowolony z gry mojej drużyny – stwierdził trener.

Trener nie chciał zdradzić, czy celem płockiej drużyny po rundzie zasadniczej będzie miejsce w mistrzowskiej po ósemce. – Nie chciałbym oceniać naszych szans, bo na razie nie myślimy o ósemce. Moim głównym celem jest zagwarantowanie utrzymania się drużyny w ekstraklasie. Jeśli go osiągniemy, będziemy mogli rozmawiać o następnych – zapewnił.

Zdaniem Sobolewskiego Pogoń będzie w niedzielę bardzo trudnym rywalem. – Oni bardzo mocno atakują, a jeśli wziąć pod uwagę poprzednią rundę, to byli nawet zespołem najczęściej wyprowadzającymi ataki, więc będziemy musieli zwracać na te elementy uwagę – zdradził.

Mecz 21. kolejki Wisła Płock – Pogoń Szczecin zostanie rozegrany w niedzielę o godz. 12.30.

(zwr)